

GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

Sesja Budżetowa Rady Miejskiej: powiało optymizmem!

ZGODNIE Z WCZEŚNIEJSZYMI ZAPOWIEDZIAMI, 36. SESJA RADY MIEJSKIEJ, POŚWIĘCONA PRZYSZŁOROCZNEMU BUDŻETOWI, ODBYŁA SIĘ 15 STYCZNIA BR. W SALI IM. SPYTKA JORDANA. SPOTKANIE SPROWADZAŁO SIĘ W PRAKTYCZNE DO SPRAWNEGO ZATWIERDZENIA KILKU UCHWAŁ, BOWIEM TEMATY SESJI, Z BUDŻETOWYM LEITMOTIVEM, „ROZPRACOWANO” PODCZAS POSIEDZEŃ KOMISJI RADY MIEJSKIEJ. RADNI MIELI TEŻ NA UWADZE POPOŁUDNIOWĄ UROCZYSTĄ SESJĘ W TYM DNIU W EUROPEJSKIM CENTRUM MUZYKI W LUSŁAWICACH, DLATEGO ROBOCZA DEBATA PRZEBIEGŁA BEZ ZAKŁÓCEŃ.



Rada Miejska jednogłośnie za budżetem

Burmistrz Jerzy Soska w swojej analizie propozycji przyszłorocznych finansów gminy podkreślił (w podobnym tonie wypowiadała się skarbnik gminy Urszula Nowak) ich bezpieczny wymiar. Jest to budżet niezagrażony, do pozadroszczenia przez inne samorządy. Gmina ma duże możliwości wspierania się kredytami, ale rzecz jasna, podchodzi do nich ostrożnie. Początkowo wydawało się, że wydatki inwestycyjne będą w tym roku mocno ograniczone, ale - zdaniem burmistrza - samorząd realnie może wydać blisko 10 mln zł, podobnie jak w latach ubiegłych. To duży sukces tej kadencji.

Dochody: 35,9 mln zł, Wydatki: 37,5 mln zł, Deficyt: 1,6 mln. zł.

W wydatkach majątkowych znajdują się m. in. takie inwestycje, jak: budowa kanalizacji sanitarnej z przyłączami w Stróżach i Woli Stróskiej (2,2 mln zł), budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami domowymi przebiegającej przez Lusławice, Faściszową, Kończyska, Zakliczyn - etap III (450 tys. zł), budowa sieci wodociągowej rozdzielczej we Wróblowicach wraz z przepompownią i zasilaniem energetycznym - etap II (300 tys. zł), wodociągowanie m. Lusławice, Zakliczyn, Wesołów, Kończyska, Zdonia - etap II (1,4 mln zł, już po przetargu), przebudowa skrzyżowania DW 975 i 980 w Roztoce (wkład gminy 300 tys. zł), budowa chodnika przy drodze powiatowej Nr 1408 w Stróżach - etap II (20 tys. zł), asfaltowanie dróg gminnych

(1,1 mln zł), zakup samochodu przystosowanego do przewozu osób na wózkach inwalidzkich (145 tys. zł), rozbudowa budynku remizy OSP Zakliczyn (100 tys. zł), budowa budynku dla Pogotowia Ratunkowego w Zakliczynie (220 tys. zł), termomodernizacja Ośrodka Zdrowia w Paleńnicy (40 tys. zł), budowa oświetlenia ulicznego przy ul. Korczyńskiego w Zakliczynie (23 tys. zł), zabezpieczenie muru arkadowego na zamku w Melsztynie (55 tys. zł).

W multimedialnej prezentacji założeń nowego budżetu burmistrz przedstawił także dotychczasowe dokonania samorządu. To m. in. wodociąg w Gwoźdźcu, Zakliczynie i Wróblowicach, łącznie 56 km (650 gospodarstw), rozbudowana oczyszczalnia ścieków w Zakliczynie, do sieci kanalizacyjnej podłączonych zostało 1100 gospodarstw (330 w latach 2011-14), łączna długość sieci kanalizacyjnej wyniesie 77 km (32 km w latach 2011-14). Wydatkowano razem ok. 20 mln zł. Na drogi przeznaczono 11 mln zł, do 40 km wyasfaltowanych dróg, 4 km chodników przy drogach wojewódzkich i powiatowych, 150 miejsc parkingowych w Zakliczynie, Strefa Aktywności Gospodarczej za 2 mln zł. Ponadto budowa dwóch Orlików, rozbudowa świetlic w Wesołowie, Słonej, remont budynku szkoły i utworzenie Spółdzielni Socjalnej w Dzierżaninach. To także termomodernizacja szkół w Gwoźdźcu i Wróblowicach, remizy w Zakliczynie oraz



Jerzy Soska ma powody do optymizmu

remonty obiektów komunalnych, budowa Pogotowia Ratunkowego, stworzenie warunków do poszerzenia oferty przedszkolnej w Stróżach i we Wróblowicach.

W planach na następne lata: zagospodarowanie Zakliczyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej, dalsza budowa wodociągu i kanalizacji, przydomowe oczyszczalnie ścieków tam, gdzie nie dotrze sieć, nowoczesna służba zdrowia i wewnętrzna komunikacja gminna. W marzeniach: rewitalizacja rynku, rozwiązanie problemów lokalnych przedszkoli i szkół w Zakliczynie oraz GOPS-u i Urzędu Miejskiego.

Radni jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie zatwierdzenia projektu przyszłorocznego

budżetu gminy, wysłuchawszy pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. Nie szczędzono pochwał, a przecież budżet musi opierać się na kompromisach.

Pozostałe tematy sesji dotyczyły przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki, Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii w roku 2014, uchwalono wsparcie na dożywianie uczniów uczęszczających do sąsiednich gmin, podobnie uczynili radni w Pleśnej w przypadku uczniów z Janowic. Ustalono stawkę dotacji do Zakładu Usług Komunalnych związanej z infiltracją wód. Radni postanowili wystawić na sprzedaż działkę w Gwoźdźcu o powierzchni 1,82 ha, podniesiono o 50 proc. wysokość kryterium dochodowego, by zapewnić większej ilości uczniów dożywianie w szkołach. Na koniec zapoznano się z aktualnościami „Studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego gminy Zakliczyn i miejscowych planów zagospodarowania.

Efektowna praca Rady Miejskiej przed południem miała swoją kulminację w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach. Tamże radni spotkali się z liderami naszej społeczności i zaproszonymi gośćmi, by uczcić swego krajana, obdarowanego honorowym tytułem. Relacja z uroczystej sesji i uhonorowania prof. Stanisława Konturka - na łamach tego wydania.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Strategia na przyszłość

30 grudnia zeszłego roku Rada Miejska podczas 35. sesji przyjęła Strategię Rozwoju Gminy Zakliczyn na lata 2014-2020. Półroczne konsultacje społeczne nadzorował Dawid Hoinkis z Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie we współpracy z Konwentem Strategicznym powołanym przez burmistrza Jerzego Soskę. Temat koordynował Janusz Krzyżak - sekretarz gminy.

W skład Konwentu weszli przedstawiciele władz samorządowych gminy, urzędnicy samorządowi, przedstawiciele oświaty, instytucji kultury, pomocy społecznej, ochrony zdrowia, reprezentanci sfery biznesu, lokalnych organizacji pozarządowych i przedstawiciele instytucji użyteczności publicznej.

Uchwalona strategia sprzyja rozwojowi gminy poprzez możliwość pozyskiwania środków zewnętrznych. Jest zgodna z programem



Dawid Hoinkis

Unii Europejskiej, spójna ze strategiami rządowymi i Województwa Małopolskiego.

W oparciu o wcześniejsze wyniki diagnozy społeczno-gospodarczej i analizę SWOT wyznaczono cztery obszary priorytetowe: 1. Gospodarka i Edukacja, 2. Dzieciństwo, Turystyka, Rekreacja i Oferta Czasu Wolnego, 3. Jakość życia mieszkańców, 4. Zarządzanie Rozwojem Gminy. Zachęcamy do zapoznania się z uchwałą na portalu samorządowym: www.zakliczyn.pl.

Proces opracowania Strategii Gminy został wsparty dotacją unijną z Europejskiego Funduszu Społecznego. (MN)

REKLAMA

SZCZEGÓŁY NA STR. 19

WWW.KM-NET.PL

SPRZĘT I INSTALACJA 1zł

PREZYDENT NA ZIMĘ

Szczegóły na ostatniej stronie



DOM WESELNY W JANOWICACH ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem. Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.

Posiadamy dwie przestronne, klimatyzowane sale konsumpcyjne, zdolne pomieścić do 200 osób oraz dwie sale taneczne, na których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem, gdzie można zaczerpnąć świeżego powietrza. Jest to idealne miejsce na odpoczynek w przerwach w zabawie.

Na Państwa życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego powozami i bryczkami z urodziwym zaprzęgiem konnym. Prowadzimy również naukę jazdy konnej pod okiem instruktora. Dla dzieci – trzy ułożone kucyki. Ponadto możliwość plenerowych, grupowych wyjazdów konnych w siodle połączonych z biesiadą.

Zapewniamy ogrodzone miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 80 osób. Ponadto – obok organizacji wesel – przygotowujemy profesjonalnie inne uroczystości: pierwsze komunie, urodziny, imieniny, bale sylwestrowe, studniówki, bankiety biznesowe, spotkania integracyjne, zjazdy i konferencje.

Kolejnym naszym atutem jest możliwość zorganizowania różnego rodzaju imprez i wydarzeń sezonowych, w tym obozów zimowych, kolonii letnich, kulisów i tym podobnych. Warto wspomnieć, iż lokalizacja naszego kompleksu jest bardzo korzystna ze względu na bliskość wyciągów narciarskich, szlaków turystycznych jak i innych atrakcji krajoobrazowo-turystycznych.

Szczegółowe informacje o warunkach wynajęcia sali, jadłospisie i cenach podajemy w bezpośrednim kontakcie.



**ZAPRASZAMY
KRAKBUD
ADAM KRAKOWSKI, BOGDAN MALIK
TEL. 606-465-181
WWW.WESELAJANOWICE.PL**



Honorowe Obywatelstwo Gminy dla prof. Konturka

UROCZYSTA SESJA RADY MIEJSKIEJ

NIEZWYKLE PODNIOŚLY CHARAKTER MIAŁA UROCZYSTA SESJA RADY MIEJSKIEJ. PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ WRAZ Z BURMISTRZEM MIASTA I GMINY ZAPROSIŁI DO EUROPEJSKIEGO CENTRUM MUZYKI KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO LIDERÓW ŚRODOWISKA I GOŚCI SPOZA GMINY, BY WSPÓLNIE UCZCIĆ DOKONANIA PANA PROFESORA STANISŁAWA KONTURKA.

Nasz rodak wspiął się wieloma osiągnięciami w dziedzinie medycyny. Pochodził z ubogiej rodziny, ale dzięki wytrwałości, szczęściu i ogromnej pracy osiągnął szczyt wtajemniczenia w swej specjalizacji. To światowego formatu autorytet. O tym mówił w laudacji prezes wnioskodawcy nadania tytułu, Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn Klucz, dyr. ZCK Kazimierz Dudzik (biografia magnificencji i mowa okolicznościowa w artykułach obok).

Gratulacje, kwiaty, dyplomy i upominki na ręce Profesora złożyli wicemarszałek Roman Ciepela, starosta tarnowski Roman Łuczaj, przewodniczący Rady Miejskiej Józef Wojtas, burmistrz Jerzy Soska, radni miejscy i powiatowi. Kazimierz Korman wspólnie z Markiem Gołębem i Władysławem Żabińskim pogratulowali zaszczytu w imieniu dotychczasowych honorowych obywateli gminy.

Wzruszony prof. Konturek, dziękując za wyróżnienie, nawiązał do swoich korzeni. Wspominał lata dzieciństwa, biedę i pobyt w gimnazjum, które mieściło się we franciszkańskim klasztorze, a potem niełatwą drogę do uzyskania dyplomu. Zaliczył się autoironicznie, jak to określił w swojej mowie, do „gulonów II kategorii”. Z humorem opowiadał o swoich przeżyciach, mimo że najbardziej utkwiała mu w pamięci gehenna niewinnie pomordowanych podczas okupacji mieszkańców Zawady Lanckorońskiej w odwecie za zamordowanie dwóch żandarmów. Profesor Konturek na zakończenie podkreślił znaczenie tego tytułu, zapewniając, że jest dla niego najważniejszy w jego życiu. A laurów, jakie otrzymał dotychczas, trudno zliczyć.

Po tej uroczystej ceremonii była okazja do rozmów w kuliach. (Szwedzki stół z białym i czerwonym winem przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych). Po czym uczestnicy uroczystej sesji udali się ponownie do sali koncertowej. Publiczności zaprezentował się nasz uznany solista, Tomasz Kumięga. Pochodzący z Fałszowej student I roku II stopnia na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie oraz Akademii Operowej przy Teatrze Wielkim Operze Narodowej, jest trzykrotnym stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, należy do European Chamber Music



Prof. Konturkowi gratulacje składają: Józef Wojtas, Jerzy Soska i wiceprzewodnicząca RM Anna Moj



Laudację wygłasza Kazimierz Dudzik



Rozmowy kulturalne w ECM



Tomasz Kumięga pięknie zaprezentował się zakliczyńskiej publiczności

Teachers Association, był nominowany do Hampson Foundation Award jako najlepiej zapowiadający się młody artysta. Naszemu znakomitemu barytonowi towarzyszył równie utalentowany, młody pianista, Piotr Fidelus - absolwent Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w klasie fortepianu. Tomasz wykonał w pierwszej części utwory Mozarta, Karłowicza, Belliniego, Paderewskiego, w drugiej - Montiego, Bramsa, Rachmaninowa, Merikanta i Richarda Straussa. Obaj artyści otrzymali gromkie brawa. Nie obyło się bez bisów.

Na luślawickiej scenie udanie zaprezentował się uczeń Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. I. J. Paderewskiego, skrzypce - Krzysztof Pyrek. Krzysioowi akompaniowała Ewelina Panocha. Koncert poprowadziła jego siostra, absolwentka Akademii Muzycznej w Krakowie na Wydziale Twórczości, Interpretacji i Edukacji Muzycznej, Anita Pyrek.

Podczas gali w Luślawicach zaprezentowali się też inni artyści. W koncercie kolęd wystąpił Chór Nauczycielsko-Uczniowski z Zakliczyna pod dyrekcją Adama Pyrka i akompaniamentem Bogusława Wróbla (fortepian) oraz Krzysztofa Pyrka (skrzypce).

Tekst i fot. Marek Niemiec



Prof. dr hab. Stanisław KONTUREK
urodził się 8 października 1931 roku w Zakliczynie.

Specjalność naukowa: fizjologia człowieka; gastroenterologia doświadczalna i kliniczna ze szczególnym uwzględnieniem roli i znaczenia enterohormonów, prostanoidów, czynników wzrostowych, melatoniny, probiotyków i cytokin w czynnościach wydzielniczych i ochronnych przewodu pokarmowego zwłaszcza żołądka, trzustki i wątroby, patofizjologia wrzodu trawiennego i mechanizmy jego gojenia; patofizjologia infekcji Helicobacter pylori i jej znaczenie w rozwoju zapalenia, wrzodu trawiennego i raka żołądka; neurohormonalne mechanizmy regulujące przyjmowanie pokarmów w stanach zdrowia i otyłości, udział „zegarów” biologicznych, szczególnie centralnego rozrusznika w nucleus suprachiasmaticum (CSN) w podwzgórzu i szyszynki związanych z cyklicznym uwalnianiem melatoniny; znaczenia żołądkowo-jelitowego układu L-tryptofan-serotonina-melatonina w patofizjologii układu trawiennego i wątroby.

Członek korespondent Polskiej Akademii Nauk od 1986 roku, członek rzeczywisty PAN od 2002 roku. Emerytowany profesor, Katedra Fizjologii, Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Działalność naukowa i naukowo-organizacyjna

Stopień doktora nauk medycznych uzyskał w 1951 roku, doktora habilitowanego fizjologii – w 1963 roku, tytułu profesora nadzwyczajnego – w 1973 roku, profesora zwyczajnego – w 1979 roku; wypromował 38 doktorów medycyny, habilitację uzyskało 22 doktorów nauk medycznych.

Całkowita liczba prac opublikowanych w latach 1958-2011 wynosi 1304, liczba cytowań – ok. 17 tys.

Autor podręczników: Fizjologia człowieka dla studentów medycyny (10 wydań), Gastroenterologia i hepatologia (4 wydania).

Funkcje w strukturach PAN, m.in.: Członek Prezydium PAN. Przewodniczący (od 2001 roku) Komitetu Narodowego ds. Współpracy z Międzynarodową Unią Nauk Fizjologicznych. Członek (od 2001 roku) Komitetu Narodowego ds. Współpracy z Międzynarodową Radą Nauki ICSU. Członek: (od 1999 roku) Komitetu Nauk Fizjologicznych PAN; (od 2006 roku) Komitetu Terapii i Nauk o Leku PAN.

Funkcje poza strukturami PAN, m.in.: Proroktor (1989-93) Akademii Medycznej w Krakowie, dziekan (1993-96) Wydziału Lekarskiego, prorektor (1996-99) Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Asystent, st. asystent, adiunkt w Katedrze Fizjologii Akademii Medycznej w Krakowie (do 1968 roku). Docent i dyrektor (1968-73), profesor nadzwyczajny i dyrektor (1973-79) Instytutu Fizjologii Akademii Medycznej w Krakowie. Profesor zwyczajny i kierownik Katedry Fizjologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1979-2001). ▶



GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Ukazuje się od 1993 roku
ISSN 1231-4641

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Łukasz Tumidajski

DRUK:

Media Regionalne sp. z o.o.
0/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50



Udział w pracach zespołów redakcyjnych czasopism: przewodniczący rady redakcyjnej i założyciel (od 1994 roku), „Journal of Physiology and Pharmacology” (w miejsce „Acta Physiologica Polonica”); co-editor „Medical Science Monitor” (od 1998 roku); associate editor (od 1990 roku) „European Journal of Gastroenterology and Hepatology”; editorial board „GUT” (1990-96); editorial board „Scandinavian Journal of Gastroenterology” (od 1985 roku); editorial board „Digestive Diseases and Sciences” (od 1977 roku); editorial board „Gastroenterologia Polska” (od 2000 roku); „World Journal of Gastroenterology” (od 2005 roku).

Członek czynny (od 1990 roku) Polskiej Akademii Umiejętności.

Prezydent Światowej Organizacji Gastroenterologicznej (Organisation Mondiale de Gastro-Enterologie OMGE 1985-90). Prezydent Europejskiego Klubu Trzustkowego (European Pancreatic Club, 1980-85). Przewodniczący Europejskiego Klubu Żołądkowego (European Gastro-Club, 1979-95).

Członek honorowy: Brytyjskiego Towarzystwa Gastroenterologicznego (od 1993 roku); Skandynawskiego Towarzystwa Gastroenterologicznego (od 1993 roku); Czeskiego Towarzystwa Gastroenterologicznego (od 1998 roku); Japońskiego Towarzystwa Gastroenterologicznego (od 1994 roku).

Udział w pracach Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów (1980-86), przewodniczący Konferencji Rektorów Akademii Medycznych w Polsce (1996-99).

Członek honorowy (od 1990 roku), prezes (1990-96 i 2002-08) Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego i Polskiego Towarzystwa Gastroenterologicznego (od 1985 roku).

Inne rodzaje działalności:

Założyciel: Fundacji na rzecz Wydziału Lekarskiego UJ (1999); Anglojęzycznej Szkoły Medycznej (Medical School for Foreigners) dla obcokrajowców; Krajowej Komisji (1980), odpłatnych studiów medycznych dla studentów polskich; krajowej Komisji Akredytacyjnej Szkół Medycznych. Opracowanie Guide Book po wydziałach medycznych w Krakowie dla studentów zagranicznych. Utworzenie Studium Doktoranckiego dla lekarzy pragnących uzyskać tytuł doktora medycyny.

Organizator 27 sympozjów i konferencji z udziałem międzynarodowym w ramach PTF i Fundacji poświęconych postępowi fizjologii i gastroenterologii (w 2011 roku „Bio-Clocks in Pathophysiology and Clinical Conditions”).

Nagrody, wyróżnienia i odznaczenia, m.in.: Doktoraty honoris causa: Akademii Medycznej w Białymstoku (1995); Akademii Medycznej we Wrocławiu (1998); Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (2008); Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (2008).

Laureat licznych nagród indywidualnych i zespołowych Ministra Zdrowia (corocznie w latach 1973-2010); Nagroda 3-letnia po NIH Postdoctoral Fellowship USA (1966-69) na wyposażenie Zakładu Fizjologii i wsparcie działalności naukowej w kraju. Nagroda Fundacji A. Jurzykowskiego (1977); nagroda PAN im. J. Śniadeckiego (1980); nagroda Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (1995).

Dyplom „Laur Jagielloński” (1999); dyplom Polskiego Towarzystwa Lekarskiego za propagowanie polskich osiągnięć naukowych (2011).

Odnaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1974); Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1982); Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2001); Medal Komisji Edukacji Narodowej (1978).
(źródło: PAN)

Laudacja

W IMIENIU STOWARZYSZENIA „KLUCZ” MOWĘ OKOLICZNOŚCIOWĄ (LAUDACJĘ) Z OKAZJI WRĘCZANIA PROF. KONTURKOWI HONOROWEGO OBYWATELSTWA GMINY ZAKLICZYN, WYGŁOSIŁ PREZES STOWARZYSZENIA KAZIMIERZ DUDZIK. OTO JEJ TREŚĆ:

Szanowny Panie Profesorze!

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Goście i uczestnicy uroczystej sesji Rady Miejskiej w Zakliczynie!

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt, a równocześnie przyjemność, przedstawienia Państwu sylwetki pana profesora Stanisława Jana Konturka – zakliczynianina – wybitnego polskiego, światowej sławy, fizjologa i gastroenterologa, któremu Rada Miejska w Zakliczynie, na wniosek Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn „Klucz”, przyznała tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn. Większość z nas tu obecnych doskonale zna działalność naukową i organizatorską Pana Profesora, ale pozwolę sobie w wielkim skrócie przybliżyć sylwetkę „Króla Polskiej Nauki”.

„E tenui casa saepe vir magnus exit” (Z małej chaty często wywodzi się wielki człowiek)

Pan prof. dr hab. Stanisław Jan Konturek urodził się 8 października 1931 w rodzinie wielodzietnej w Zakliczynie. Na czas okupacji przypada pierwszy etap edukacji Stanisława Konturka – dodać trzeba bardzo pilnego i zdolnego ucznia. Wydarzenia z okresu dzieciństwa musiały odcisnąć trwałe ślady na młodym, chłonnym umyśle. Nic dziwnego, że dewizą życiową prof. Stanisława Konturka stało się zdanie: „Jeśli nie dążysz do rzeczy niemożliwych, nigdy ich nie osiągniesz”. Krok po kroku, konsekwentnie dążył Pan Profesor do osiągnięcia rzeczy niemożliwych. W 1950 roku I Liceum Ogólnokształcące w Tarnowie ukończył ze świadectwem dojrzałości Magna cum Laude (tzn. z wielką pochwałą), a potem Wydział Lekarski Akademii Medycznej im. M. Kopernika w Krakowie w 1955 roku z dyplomem Cum Laude.

Honoriusz Balzak powiedział, że „Nie istnieje wielki talent, bez wielkiej siły woli”

Śwą drogę naukową rozpoczął u boku wielkiego polskiego fizjologa i nauczyciela prof. Jerzego Kaulbersza. W 1960 w wieku 29 lat uzyskał doktorat, a w 1963 habilitację. Warto powiedzieć, że rozprawę habilitacyjną „Rola i znaczenie gruczołów dokrewnych w wydzielaniu żołądkowym i patogenezie wrzodu trawiennego u zwierząt doświadczalnych i u ludzi”, dr Stanisław Konturek obronił przed Radą Wydziału Lekarskiego AM w Krakowie w 1963 roku, ale na zatwierdzenie czekał 4 lata, głównie z powodu braku poparcia ze strony ówczesnych władz politycznych. Prawdopodobnie decydujący moment w życiu naukowym Pana Profesora to wyjazd na zaproszenie National Institute of Health do Los Angeles, pracując w Ośrodku Gastroenterologicznym kierowanym przez najbardziej znanego na świecie fizjologa i zarazem gastroenterologa doktora Mortona Grossmana. Było to jedno z pierwszych stypendiów podoktorskich, jakie amerykańska uczelnia przyznała Polakowi w dowód uznania jego dotychczasowej działalności naukowej. Pan Profesor opublikował, jako jedyny w Polsce i niewielu na świecie, kilkadziesiąt prac w amerykańskich, prestiżowych wydawnictwach medycznych. Ten dorobek plus doskonała opinia dr Grossmana, który pisał m. in. że prof. Konturek zadziwił wprost niesamowitą zdolnością do pracy naukowej i naukową wyobraźnią, skłoniły amerykański uniwersytet do przyznania mu jako pierwszemu Polakowi specjalnej nagrody, a Amerykańskiemu Towarzystwu Gastroenterologicznemu do zaoferowania mu członkostwa, jakie nikomu z Polski i z krajów zza „żelaznej kurtyny” dotychczas nie udało się uzyskać. Jako pierwszy w okresie powojennym otrzymał prestiżowy 3-letni grant Bethesda z przeznaczeniem na „ustabilizowanie pozycji naukowej w kraju” – grant ten Pan Profesor przeznaczył na zakup nowoczesnej aparatury medycznej.

Jego Magnificencja Dziekan i Rektor prof. Stanisław Konturek

W 1969 roku dr Stanisław Konturek uzyskał tytuł profesora nauk medycznych. W czasie swojej pracy sprawował ważne funkcje kierownicze; był prorektorem Akademii Medycznej w Krakowie, wraz z przywróceniem Collegium Medicum w 1993 został dziekanem Wydziału Lekarskiego. Funkcję tę pełnił do 1996 roku, kiedy to został prorektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i przez trzy lata sprawował nadzór nad Collegium Medicum. Wśród studentów znany jest jako surowy i wymagający Profesor, zawsze jednak szczególną opieką otaczał tych, którzy pochodzili z Zakliczyna i okolic – nie znaczyło to, że mniej od nich wymagał – zawsze, gdy padało słowo Zakliczyn Pan Profesor stawał się łagodny, na jego twarzy gościł uśmiech i wtedy wiele wybaczał, np. spóźnienie na seminarium doktorskie u Profesora. Z czasem niektórzy studenci z premedytacją korzystali z tej jedynej profesorskiej słabości.

Frustra vivit qui nemini prodest - próżno żyje, kto nie jest użyteczny - mawia prof. Stanisław Konturek, który codziennie rozpoczyna pracę w nocy, zwykle między godziną drugą a trzecią - pisał 12 lat temu tygodnik Wprost w artykule pod tytułem „Królowie nauki”.

Profesor Stanisław Konturek jest niezwykle dociekliwym badaczem, czego dowodzą prowadzone przez niego długoletnie badania naukowe, wciąż poszerzane, które prowadzi zgodnie ze swoją dewizami: „Nie badaj nie istniejących zjawisk” i „Jeśli kolejne wyniki badań nie potwierdzają wcześniejszych i opartej na nich hipotezy, to szybko przejdź nad nimi do porządku dziennego, pozostaw je do weryfikacji innym”. Obszar zainteresowań naukowych prof. Stanisława Konturka obejmuje badania nad fizjologią i patologią układu pokarmowego, zwłaszcza zapalenia żołądka i choroby wrzodowej oraz zakażenia *Helicobacter pylori*. Prof. Stanisław Konturek jest autorem bądź współautorem ponad 1300 publi-



Gimnazjaliści Stanisław Litwa i Stanisław Konturek (z prawej), 1945 r.
FOT. ARCH. RODZINNE

kacji, w tym ok. 650 prac naukowych i ok. 100 prac poglądowych, jest autorem wielu podręczników akademickich. Prof. Stanisław Konturek był organizatorem 25 sympozjów międzynarodowych, w tym czterech kongresów dotyczących hormonów przewodnictwa pokarmowego, motoryki żołądkowo-jelitowej, osi mózgowo-jelitowej i poświęconych obecnie noblowskiej bakterii *Helicobacter pylori*, większość odbyła się w Krakowie.

Pisarka Charlotte Perkins Gilman napisała kiedyś takie zdanie: „Jednym głównym obowiązkiem jest odnaleźć swoje powołanie i wypełnić je”.

Pan Profesor Stanisław Jan Konturek należy do wielu międzynarodowych organizacji naukowych o najwyższym prestiżu. Jest Doktorem Honoris Causa Akademii Medycznej w Białymstoku, Akademii Medycznej we Wrocławiu, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Nagrodę Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej w dziedzinie medycyny, czyli „Polskiego Nobla”, Nagrodę Miasta Krakowa, Laur Jagielloński Rektora UJ, Krzyż Kawalerski RP oraz doroczne nagrody indywidualne i zespołowe PAN i nagrody ministerialne.

Szanowny Panie Profesorze,
Szanowni Goście i Uczestnicy uroczystej sesji Rady Miejskiej

„Wiele lat temu świat gastroenterologii darzył wielkim respektem profesora Mortona Grossmana z Los Angeles. Po śmierci Mortona jego status w świecie gastroenterologicznym przeszedł na człowieka zwanego „Stan”, w uznaniu dla doskonałości jego badań [...] Jego wkład dla zrozumienia patofizjologii przewodnictwa pokarmowego jest wyjątkowo wielki i wzbudził szerokie uznanie w świecie naukowym” – tak w 2002 roku pisał o prof. Stanisławie Konturku prof. Susumu Okabe, światowego formatu farmakolog japoński.

Jesteśmy dumni, że człowiek tak wielkiego formatu wywodzi się z Zakliczyna. Władze Gminy Zakliczyn od 1999 roku przyznają tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn – najwyższe wyróżnienie samorządowe. Dotąd lista Honorowych Obywateli Gminy Zakliczyn liczyła 10 wybitnych, wyjątkowych, zasłużonych dla Ziemi Zakliczyńskiej postaci: listę tę otwiera bł. Jan Paweł II, są na niej wybitni związani z Ziemią Zakliczyńską duchowni, ludzie kultury, polityki i sportu – od dziś na liście tej pojawia się postać wybitna, zasłużona dla światowej nauki - prof. dr hab. Stanisław Konturek.

Przyjęcie najniższego tytułu jaki do zaoferowania ma Gmina Zakliczyn przez Pana Profesora z rąk Przewodniczącego Rady Miejskiej Józefa Wojtasa - w obecności Honorowych Obywateli Gminy Zakliczyn - Marka Gołąba, Kazimierza Kormana i Władysława Żabińskiego, wicemarszałka Województwa Małopolskiego - Romana Ciepeli, starosty Powiatu Tarnowskiego Romana Łucarza oraz Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn - Jerzego Soski, jest zaszczytem dla naszej społeczności, a mnie mam, że dla Szanownego Pana Profesora wyrazem miłej pamięci i uznania ze strony władz rodzinnego miasta i gminy Zakliczyn.

Dziękuję za uwagę.

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.

WOŚP zagrała na Kamieńcu

OWSIAKOWY ENTUZJAZM UDZIELIŁ SIĘ DZIAŁACZOM SOKOŁA I OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. ZAKLICZYŃSKI SZTAB WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY MOCNO SIĘ NAPRACOWAŁ, A EFEKTEM WYSIŁKU KILKUDZIESIĘCIU WOLONTARIUSZY SĄ: UZBIERANE DO PUSZEK BLISKO 17,5 TYS. ZŁ NA RZECZ RATOWANIA DZIECI I GODNEJ OPIEKI NAD SENIORAMI ORAZ 20 LITRÓW DROGOCENNEJ TKANKI OD HONOROWYCH KRWIODAWCÓW.



Organizatorzy imprezy na Kamieńcu, pod wodzą prezesów: Marka Żabińskiego z Sokola i Macieja Gofrona z OSP, postarali się o wiele atrakcji, dzięki życzliwości ludzi, firm i instytucji.

Pieniądzy, skrupulatnie liczonych w miarę dostarczania puszek przez wolontariuszy, sukcesywnie przybywało. Już ok. 14 pojawiła się graficznie w hali sportowej Dunajca, wzorem warszawskiego studia TVP2, kwota 12 tys. zł. Kweście nie sprzyjała wietrzna, nieprzyjemna pogoda, dlatego wynik zbiórki jest naprawdę godny uznania, wszak to pierwsza w tym wieku, reaktywowana po wielu latach (za to z o wiele większym rozmachem), taka akcja w naszym mieście.

Finał rozpoczął się o godzinie 13 koncertem chóru Klubu Seniora a zakończył o 20 światelkami do nieba, kiedy to pofrunęły dziesiątki lampionów i wystrzeliły fajerwerki. Nieco wcześniej po koncercie rockowej Incepcji burmistrz Jerzy Soska osobiście podziękował sztabowi WOŚP za pozytywną energię i węgę organizacyjną.

Podczas 7-godzinnej maratonu na Kamieńcu nikt się nudził, nie było przestojów. Po pokazie tanecznej zumby z pewnością powiększy się grono uczestniczek zajęć w fitness klubie przy ul. Krakowskiej. Publiczność podziwiała także ekwilibrystyczne

pokazy barowej żonglerki i efektownie wyrzeźbionych owoców i warzyw, autorstwa zaskakującej kunsztem i precyzją sympatycznej ekipy z Nowego Sącza. Prezentacja profesjonalnego fryzjerstwa i demonstracja pierwszej pomocy - to kolejna atrakcja dnia. Nie zabrakło rozrywkowej oferty dla dzieci, powodzeniem cieszyły się rowerowy tor przeszkód i malowanie twarzy. Dobre wrażenie sprawili zawodnicy MMA i miłośnicy wspinaczki. Wielką pomoc okazali wolontariusze SPON „Bez Barrier”. O wikt zadbała firma cateringowa „Ciacho” Janusza Ogonka. Pan Janusz pichcił nawet w kuchni polowej. Na piętrze sztab WOŚP serwował wolontariuszom i gościom gorące napoje i coś na ząb.

Biuro Orkiestry uwijało się z liczeniem zawartości puszek, na bieżąco podawało stan konta. (Uzbierane pieniądze zostały następnie wpłacone na orkiestrowe konto Pekao). A na scenie prócz wspomnianych zespołów pokazali się także: Strażacka Orkiestra Dęta z Filipowic, grupa New Tones i szkolna „Ballada” Adama Pyrka.

Słowem: dla każdego coś milego. Po tak udanym debiucie, przyszłoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zapowiada się równie interesująco. **Tekst i fot. Marek Niemiec**



Mamy ambitne plany

Rozmowa z Markiem Żabińskim - prezesem Stowarzyszenia Sokół Zakliczyn

- Ile łącznie zebrano pieniędzy podczas zakliczyńskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

- Ok. 17,5 tys. złotych. Dokładne rozliczenie otrzymamy niebawem, w tej puli zawiera się trochę waluty: 8 euro, trochę centów i 20 forintów. **- Sztab WOŚP powołany przez Sokola i OSP w Zakliczynie przygotował szereg atrakcji, np. loterii fantową z nagrodami w postaci... przelotów samolotowych i wspinaczkę na skrzynkach.**

- Jeden przelot samolotem zaofiarował nasz znakomity pilot Łukasz Świdzki w samolocie wyczynowym, zaś Józef Świdzki i Wojciech Łazarski - przejażdżkę off-roadową ciężarówką z napędem na dwie osie. Najlepszy zawodnik we wspinaczce ułożył 26 sznurów.

- Skąd pomysły na Orkiestrę?

- WOŚP dawno u nas nie było. Powiem szczerze, że nie kojarzyłem sobie, czy była wcześniej.

- Przypomnijmy, w latach 90. Centrum Kultury wspólnie z OSP organizowali taką akcję, aczkolwiek nie na taką skalę

i bez formalnego sztabu. Wolontariusze indywidualnie się rejestrowali, w Domu Strażaka odbywały się koncerty zespołów rockowych.

- Zastanawialiśmy się w Sokole co zrobić, żeby tych ludzi zaangażować. Prowadziliśmy wcześniej pewne rozmowy, zastanawialiśmy się z Dawidem Żabińskim co możemy zrobić interesującego. Nie działało się nic w Zakliczynie, kwestowali u nas wolontariusze ze sztabów spoza gminy, np. z Gromnika. Wiedzieliśmy, że ludzie chcą coś robić w tym względzie. **- I tym sposobem zaangażowało się mnóstwo osób...**

- Ogólnie ponad 200, nie licząc obsady orkiestry dętej, chóru Klubu Seniora, czy tanecznej zumby. Kwestujących było 35. Podzieliśmy zadania ze strażakami, podczas zbiórki krwi też przewinęło się kilkadziesiąt osób. **- Trzeba było włożyć dużo wysiłku, żeby zorganizować u nas Orkiestrę?**

- Tak naprawdę organizację samej akcji rozpoczęliśmy w momencie otrzymania zgody na sztab pod koniec listopada zeszłego roku. A nie było to takie oczywiste, najpierw mieliśmy sygnał

z Warszawy, że mamy dużą szansę. Są pewne kryteria, jeśli jest dużo sztabów w danej miejscowości albo są blisko siebie - to nie ma akceptacji. Nam się udało, bo WOŚP mogła nas dokoopować do Gromnika albo Wojnicza. Gdy przyszła zgoda, zaczęliśmy prowadzić rozmowy jak zorganizować ten dzień, które zespoły mogłyby u nas charytatywnie wystąpić, jak zapelnąć program atrakcjami, by ludzie mogli coś fajnego zobaczyć. Dziękujemy każdemu, kto wsparł tę akcję: czy to pracując charytatywnie, czy występując za darmo, czy też udzielił wsparcia rzeczowego lub finansowego.

- Trzeba przyznać, że pogoda nie sprzyjała... Gdyby nie kwesta pod kościołami i w samej hali, to na ulicach trudno byłoby znaleźć spacerowiczów...

- Mimo niesprzyjającej aury, udało się nam zebrać niezłą sumkę. Nie spodziewaliśmy się takiej kwoty. Zbiórkę rozpoczęliśmy w Lusławicach, otrzymaliśmy zgodę dyrekcji ECM na akcję przed Centrum.

- Najmłodszy wolontariusz?

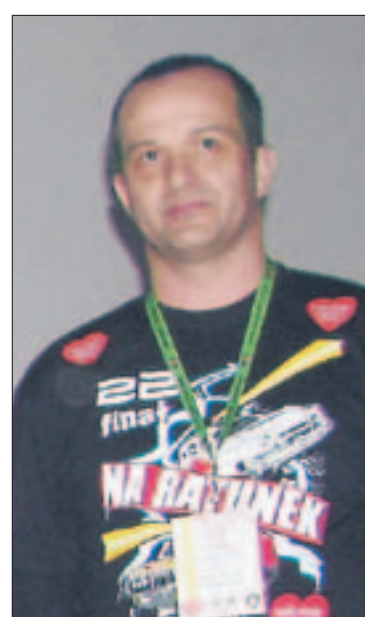
- Arkadiusz Sułkowski, lat 16.

- A najstarszy?

- Józef Franczyk, lat 68.

- Jesteście ogólnie zadowoleni, co można poprawić na przyszłość?

- Z pewnością warunki akustyczne hali pozostawiają wiele do życzenia, to problem dla artystów. Dziękuję im za wyrozumiałość. Mieszkańcy pewnie woleliby imprezę w centrum, ale na Kamieńcu są dobre warunki do organizacji tego typu przedsięwzięć. Przy lepszej pogodzie i śniegu



planowaliśmy przejażdżki saniami, marsze nordic walking, lampiony też inaczej by pofrunęły. Jak na początek to uważam, że było niezłe.

- Gratuluję inwencji, akcja została zauważona w magistracie, stąd obecność pana burmistrza w hali sportowej Dunajca. Sokół ma w zanadrzu jakieś inne spektakularne pomysły?

- Mamy ambitne plany. Przede wszystkim chcemy organizować cyklicznie wyjazdy rowerowe. Chcę zaznaczyć, że będą to wycieczki nie tylko dla członków zrzeszonych w Sokole. Można śledzić informacje na stronie Sokola: sokolzakliczyn.pl i na

Facebooku. Chcemy ponownie pojechać rowerami na Słowację. Ostatnio uczestniczyło w takim wypadzie 11 osób. Jest propozycja rajdu do źródeł Dunajca. Może uda się nam zorganizować spływ kajakowy? Na początku lipca - impreza Sokola. Jesienią na pewno wspólnie z ATA Styr rajd na orientację i udział w Sztafecie Pamięci z okazji Święta Niepodległości.

- Kto tworzy zarząd Sokola?

- Wpis naszego stowarzyszenia do Krajowego Rejestru Sądowego otrzymaliśmy 19 grudnia tamtego roku. Na początku tego roku uzyskaliśmy wszystkie inne potrzebne rejestry, takie jak Regon, NIP i konto bankowe. Wiceprezesami są Sławomir Czaplak i Janusz Flakowicz, członkami Anna Kasprzykowska i Wojciech Włodarczyk, którego już, niestety, nie ma wśród nas.

- Jego nagłe odejście było wstrząsające dla wszystkich, nie tylko dla tych, którzy go znali...

- Wojtek był bardzo zaangażowany w naszą akcję, naprawdę było go widać nie tylko podczas finału WOŚP. To dla nas wielka strata. Udzielał się na niwie sportowej, kochał rowery, osobiście mocno zaangażował się w tworzenie naszego stowarzyszenia. **- Zarząd myśli już jak uczcić pamięć „Włodka”? To orkiestrowe światelko do nieba nabiera szczególnego wymiaru...**

- Wszyscy członkowie stowarzyszenia myślą powoli o jakimś upamiętnieniu jego osoby, ale teraz za wcześniej by o tym mówić.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Marek Niemiec



Ostatnie pożegnanie Pątnika

15 stycznia br. w szpitalu w Gorlicach zmarł ks. Czesław Konwent, dyrektor Diecezjalnego Biura Pielgrzymkowego w Porąbce Uszewskiej i były proboszcz parafii w Porąbce Uszewskiej.

Ks. prałat Czesław Konwent urodził się w Fańciszowej. Pochodził z parafii św. Idziego Opata w Zakliczynie. Od dłuższego czasu cierpiał na różne schorzenia. W ubiegłym roku, urodzony w 1949, obchodził jubileusz 40-lecia kapłaństwa. Wiele pracy duszpasterskiej poświęcił Porąbce Uszewskiej, w której sprawował urząd proboszcza w latach 1985-2002. Był dziekanem dekanatu wojnickiego, a także dekanatu Porąbka Uszeńska. Od lat organizował pielgrzymki do sanktuariów na całym świecie, a skromne biuro pielgrzymkowe rozrosło się do Diecezjalnego Biura Pielgrzymkowego. Był jego dyrektorem w latach 2001-2009 oraz od roku 2010. W samym Lourdes pokłonił się 155 razy Niepokalanej, polecając Jej wstawiennictwu radości i smutki tysięcy pątników.

Ks. prałat Czesław Konwent egzamin dojrzałości złożył w Tarnowie. Wstąpił do Wyższego Seminarium



Duchownego w Tarnowie, a po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza (27 maja 1973 roku). Jako wikariusz pracował w parafii Ropczyce, miał też zleconą troskę o budowę kaplicy w Ropczycach-Czekaju. Pełnił też funkcję diecezjalnego referenta do spraw środków społecznego przekazu. Od 2003 roku był Kanonikiem Gremialnym Kapituły Kolegiackiej w Bochni. W roku 2008 został obdarzony godnością Kapelana Jego Świątobliwości. Otrzymał też w 2009 roku godność Honorowego Kapelana Lourdes.

Msza Święta pogrzebowa odbyła się w kościele parafialnym w Porąbce Uszewskiej w sobotę 18 stycznia o godz. 12.00. Ciało Zmarłego Kapłana zostało złożone na miejscowym cmentarzu. (MN)

Ruszają szkolenia zimowe MODR



JAK CO ROKU MAŁOPOLSKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W KARNIOWICACH ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW NA SZKOLENIA ZIMOWE ORGANIZOWANE NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN. CIĄGŁE ZMIENIAJĄCE SIĘ PRZEPISY I WYMAGANIA W STOSUNKU DO PRODUCENTÓW ROLNYCH ZMUSZAJĄ ROLNIKÓW DO POSZUKIWANIA NIEZBĘDNEJ WIEDZY, POTRZEBNEJ DO PORUSZANIA SIĘ W GĄSZCZU PRZEPISÓW.

Pierwsze szkolenie pn. „Aktualne przepisy dotyczące ubezpieczonych w KRUS” odbędzie się w środę 5 lutego 2014 r. o godz. 10⁰⁰. Szkolenie poprowadzą pracownicy KRUS-Tarnów. Omówią między innymi zasady ubiegania się o świadczenia emerytalno-rentowe, odszkodowania, zasiłki, jak również zmiany w przepisach. Po szkoleniu można będzie skorzystać z indywidualnych konsultacji.

W środę 12 lutego 2014 r. o godz. 10⁰⁰ odbędzie się szkolenie „Aktualne przepisy dotyczące ochrony roślin”. Szkolenie poprowadzi pracownik Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Tarnowie. Omówi zmiany w przepisach obowiązujące od 1 stycznia 2014 roku, w związku z wprowadzeniem obowiązku stosowania integrowanej ochrony w gospodarstwach rolnych.

Kolejne szkolenie skierowane jest do hodowców bydła mlecznego. Dotyczy zasad żywienia oraz integrowanej ochrony kukurydzy. Odbędzie się w środę, 26 lutego 2014 roku o godz. 10⁰⁰.

Wszystkie szkolenia odbędą się w sali im. Spytka Jordana w ratuszu w Zakliczynie. Bieżące informacje o szkoleniach znajdują się na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Zakliczynie.

W pokoju nr 5 Urzędu Miejskiego w Zakliczynie pracownik Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Karniowicach przyjmuje zapisy na przegląd opryskiwaczy oraz szkolenie z zakresu stosowania środków ochrony roślin przy użyciu opryskiwaczy. W dniach 10-14 marca 2014 roku w siedzibie NOT w Tarnowie odbędzie się kurs operatorów kombajnów zbożowych. Warunkiem uzyskania uprawnień jest ukończenie 18 lat oraz posiadanie prawa jazdy, co najmniej kategorii „T” lub „B”. Koszt kursu 375 zł. Dodatkowe informacje i zapisy również pod nr tel. 14-632-64-54 – osoba do kontaktu: Anna Kuzera-Majewska.

(MODR)



Uczestnicy zebrania są przeciwni lokalizacji farmy fotowoltaicznej

Fotowoltaika na cenzurowanym



Jacek Kluzik postawił na solary, ale nie chce konfliktu z wsią

W WESOŁOWSKIEJ ŚWIETLICY WIEJSKIEJ PRZEPROWADZONO 31 STYCZNIA BR. ROZPRAWĘ ADMINISTRACYJNĄ. KONSULTACJE SPOŁECZNE, ZWOŁANE PO RAZ DRUGI TYM RAZEM NA WNIOSEK MIESZKAŃCÓW, DOTYCZYŁY POTENCJALNEJ INWESTYCJI W CENTRUM WSI.

Jej mieszkaniec - Jacek Kluzik - chciałby założyć farmę fotowoltaiczną na swojej ziemi o powierzchni 1,35 hektara. W spotkaniu wzięli udział burmistrz Jerzy Soska, insp. UM Paulina Biel, inwestor Jacek Kluzik, przedstawiciele firmy Hymon wykonującej systemy solarne oraz kilkudziesięcioosobowa grupa mieszkańców Wesołowa wraz z sołtysem i radnym Henrykiem Lasotą.

Gmina wydaje jedynie decyzję o warunkach zabudowy wraz

z opinią mieszkańców, ostateczne zdanie należy do starostwa. Wieś może złożyć odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. To początek drogi związanej z tą inwestycją, która została oprotestowana przez zgromadzonych. Mieszkańcy nie ufają temu innowacyjnemu przedsięwzięciu, obawiają się o swoje bezpieczeństwo i utratę wartości działek budowlanych zlokalizowanych w pobliżu inwestycji. Sporo zastrzeżeń, zwłaszcza ze strony sąsiadów, dotyczyło odwodnienia terenu.

Jacek Kluzik i przedstawiciele firmy montującej panele zapewniali, że inwestycja jest bezpieczna, wszystkie urządzenia mają międzynarodowe normy i certyfikaty, zaś inwertery, urządzenia przetwarzające prąd stały na zmienny, są ciche i niewielkich rozmiarów i nie stwarzają zagro-

żenia. Całość będzie ogrodzona 2-metrową siatką z żywoplotem. Na tym terenie ma być umieszczonych 3300 atestowanych paneli, łączna moc to 782 kW. Inwestor deklaruje 1 proc. dochodów ze sprzedaży prądu rocznie przeznaczyć na potrzeby wsi.

Inwestycja - decyzją organów nadzorczych - nie wymaga przygotowania specjalnego raportu oddziaływania na środowisko, uznając ją tym samym za bezpieczną. Innego zdania są mieszkańcy wsi, przynajmniej ci obecni w świetlicy. Jacek Kluzik zapewnia, że w przypadku wyników jakiegokolwiek przeszkód i braku pozwoleń, choćby w kwestii skutecznego i niekolizyjnego przeprowadzenia odwodnienia inwestycji, od zamiaru jej budowy odstąpi.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Świąteczne oświetlenie z oszczędności

Dzięki wyłączaniu świateł w nocy i zorganizowaniu przetargu na zakup energii na oświe-

tleniu ulicznym udaje się zaoszczędzić ponad 100 tysięcy złotych rocznie. Koszty zakupu energii wraz z opłatami za konserwację i eksploatację sieci w roku 2013 wyniosły około 260 tysięcy złotych. Na tego typu wydatki gmina przeznaczała w roku 2012 o ponad 100 tysięcy złotych więcej. W latach poprzednich wydatki na

ten cel sięgnęły pułapu 420 tysięcy złotych. Z systematycznie zgromadzonych oszczędności zakupiono świąteczne oświetlenie, które zamontowano w centrum Zakliczyna. W 2013 roku, podobnie jak i w poprzednim na zakup, montaż i demontaż oświetlenia świątecznego wydano z budżetu kwotę około 12 tysięcy złotych. (UM)

„Być konsekwentnym jak Witos”



Przemawia Wojciech Włodarczyk

W WIERZCHOSŁAWICACH ODBYŁY SIĘ OBCHODY 140. ROCZNICY URODZIN WINCENTEGO WITOSA, KTÓRYCH ORGANIZATOREM BYŁ NSZZ RI „SOLIDARNOŚĆ”. HONOROWY PATRONAT NAD NIMI OBJĘLI PREZES PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI JAROSŁAW KACZYŃSKI ORAZ ORDNARIUSZ DIECEZJI TARNOWSKIEJ BP ANDRZEJ JEŻ, KTÓRZY UCZESTNICZYLI TAKŻE W KONFERENCJI NAUKOWEJ W CENTRUM KULTURY WSI POLSKIEJ.

- Rolnicza Solidarność do Wincentego Witosza ma prawo jak chyba nikt inny, gdyż w czasach komunistycznych była pierwszym niezależnym związkiem rolników w obronie wartości gospodarstw rodzinnych, a w latach osiemdziesiątych minionego stulecia jej działacze składali wiązanki kwiatów na grobie Witosza, gdy tego oficjalnie robić nie można było - tłumaczy Dawid Chrobak, jeden z pomysłodawców spotkania się rolników w Wierzchosławicach, radny Powiatu Tarnowskiego, a zarazem syn legendarnego na terenie Ziemi Tarnowskiej działacza „Solidarności” RI, senatora w pierwszych wolnych wyborach do Senatu, wójta gminy Zakliczyn, Stanisława Chrobaka.

Mszę św. w kościele parafialnym w Wierzchosławicach w intencji rolników i Ojczyzny odprawił biskup Andrzej Jeż. Uczestniczył w niej również prezes Kaczyński. W homilii ordynariusz tarnowskiej diecezji wspominał Wincentego Witosza. - Jego dorobek intelektualny oraz umiejętność poruszania się w skomplikowanym świecie polityki lokują go wśród najwybitniejszych przedstawicieli myśli politycznej - mówił duszpasterz. - Wiele jego przemyśleń,

pomimo upływu czasu pozostaje wciąż niezmiennie aktualnych.

Potem uczestnicy uroczystości przeszli na cmentarz, gdzie złożono wiązanki kwiatów przy grobie Witosza. Prezes Jarosław Kaczyński modlił się też obok miejsca spoczynku ks. Stanisława Wdowiaka, byłego proboszcza wierzchosławickiej parafii, a zarazem diecezjalnego duszpasterza rolników.

Konferencję naukową w Centrum Kultury Wsi Polskiej otworzył

Wojciech Włodarczyk, przewodniczący Małopolskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność”. Tam podkreślano, że trzeba reaktywować rolniczy związek, gdyż znów - jak za komuny - niszczone są rodzinne gospodarstwa i atakowana jest wiara oraz nasza narodowość. Wzorować się trzeba na Witosie, bo on chłopą nigdy nie oszukał.

Jarosław, Jarosław - skandowano następnie, gdy prezes PiS mówił, jak ważną postacią w historii był Witos i że zgodnie z jego życzeniem Polska musi być wieczna. Ale żeby tak było muszą się rodzić dzieci. Dlatego proponuje, aby państwo przeznaczało na jedno dziecko co najmniej 500 zł miesięcznie.

Odnosząc się dalej do postaci Witosza zaznaczył, iż był to polityk wielkiego formatu, który w trudnych czasach Polski międzywojennej nie bał się podjąć wyzwania kierowania polskim rządem. - Na jego czele stał trzy razy, głosił i realizował słuszne idee - twierdził Jarosław Kaczyński.

Głos podczas konferencji zabrał też ks. bp Andrzej Jeż, który wzywał do budowania w rolniczym silnych struktur, bo obecnie rolnicy indywidualni są bardzo rozproszeni. - Musimy jednak pamiętać, by swoje życie - jak Witos - opierać na warto-

ściach. On szedł konsekwentnie swoją drogą, nie ulegał wpływom.

Miażdżącej krytyce poddawano działania polityków PSL. Gdy padały kolejne przykłady, jak bronią, a raczej nie bronią interesów polskiej wsi, z sali padały okrzyki „hańba”. J. Kaczyński potwierdzał, że PSL zdradził Witosowe ideały. - Zapytajcie ich przedstawicieli, jak bronią dziś polskiej wiary. Przecież atak na Kościół na taką skalę nie mógłby być prowadzony, gdyby koalicjant Platformy Obywatelskiej twardo sprawę postawił. A czy ktoś widział przedstawicieli PSL podczas akcji w obronie telewizji Trwam? - pytał.

Według senatora Bogdana Pęka, gdyby Witos wstał z grobu, to dzisiaj- szych działaczy PSL na pewno przeświadczyłby sękatą dębową łgą...

Dobrze przyjęte zostało wezwanie Kaczyńskiego, by zaprzestać podziału ludzi na tych, co mieszkają w miastach i na wsi, bo jesteśmy jedną rodziną, jednym narodem, dumnym ze swej historii.

Było też wiele innych ciekawych wystąpień: polityków, księży, historyków... Taka wymiana myśli na temat przeszłości i aktualnej sytuacji w polskim rolnictwie była bardzo potrzebna. I ważne, że wszystko odbyło się w Wierzchosławicach, które przez wielu określane są jako „Witosowe sanktuarium”.

Tekst i fot. Rafał Kubisztal



Związkowcy przy mogile Wincentego Witosza



Kwiaty od prezesa Kaczyńskiego

Małopolscy liderzy rolniczej „Solidarności” w TV Trwam i w Radiu Maryja

NA ZAPROSZENIE TELEWIZJI TV TRWAM, POSEŁ MICHAŁ WOJTKIEWICZ, WOJCIECH WŁODARCZYK - PRZEWODNICZĄCY MAŁOPOLSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ NSZZ RI „SOLIDARNOŚĆ”, DAWID CHROBAK - RADNY POWIATU TARNOWSKIEGO, CZŁONEK NSZZ RI „SOLIDARNOŚĆ”, ORAZ ROMAN WCISŁO - WICE-PRZEWODNICZĄCY RADY POWIATU WIELICKIEGO, CZŁONEK NSZZ RI „SOLIDARNOŚĆ”, 12 STYCZNIA BR. WZIĘLI UDZIAŁ W CONIEDZIELNEJ AUDYCJI ROLNICZEJ „WIEŚ TO TEŻ POLSKA” NADAWANEJ NA ŻYWO O GODZ. 12.20 DO 13.30 I POWTARZANEJ W PONIEDZIAŁEK RANO O GODZ. 8.15 DO 9.25.

Zaproszeni do studia goście analizowali wpływ bieżących decyzji politycznych na rolnictwo i gospodarkę. Poruszono problem sprzedaży polskiej ziemi, niską opłacalność rolnictwa, wygaszanie produkcji rolniczej w Polsce, brak perspektyw dla młodych rolników oraz tematykę absurdalnego zakazu wędzenia wędlin w całej UE. Poruszono również temat uroczystości 140. rocznicy urodzin



Na zdjęciu w Studio TV Trwam w Toruniu (od lewej): red. Adam Ślusarski, poseł Michał Wojtkiewicz, Roman Wcisło, Dawid Chrobak, Wojciech Włodarczyk

Wincentego Witosza i związanej z tym konferencji w Wierzchosławicach w dniu 19 stycznia 2014 r. z udziałem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, bp. Andrzeja Jeża oraz rolników skupionych w Solidarności RI.

„Wieś to też Polska”, program o tematyce związanej z polskim rolnictwem, nadawany na żywo od lipca 2011 o 12.20 w każdą niedzielę. Składa się z części informacyjnej, felietonu oraz rozmowy w studiu z



Na zdjęciu w studio Radio Maryja (od lewej): poseł Zbigniew Babalski, Dawid Chrobak, Wojciech Włodarczyk, poseł Michał Wojtkiewicz

zaproszonymi gośćmi. Prowadzony jest przez red. Adama Ślusarskiego, absolwenta Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

Po wizycie w TV Trwam na zaproszenie red. Michała Grabianki przed-

stawiciele naszego regionu wzięli udział w programie radiowym dla rolników w Radio Maryja, który jest nadawany w każdą niedzielę o godz. 15.15 do 16.20.

Dawid Chrobak



Opłatek z udziałem posła Andrzeja Sztorca (z prawej)

Noworoczne spotkanie zakliczyńskiego PSL-u

SPORE I WPLYWOWE W GMINIE ZAKLICZYN GREMIUM ZGROMADZIŁ PRZESZYM PREZESZYM GMINNEGO PSL STANISŁAW WODA NA SPOTKANIU ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNYM ZAKLICZYŃSKIEJ STRUKTURY POLSKIEGO STRONICTWA LUDOWEGO.

Oprócz członków PSL oraz posła na Sejm Ziemi Tarnowskiej Andrzeja Sztorca, przybyli na ludowy opłatek do Zakliczyna; Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Jerzy Soska, Honorowi Obywatele Gminy Zakliczyn: Marek Gołąb i Kazimierz Korman, radni Rady Miejskiej w Zakliczynie: Janusz Jaszczur, Marian Skwarło, Kazimierz Piechnik, Stanisław Nadolnik, Ryszard Różak, oraz sołtysi, kilku prezesów stowarzyszeń i dyrektorów jednostek organizacyjnych gminy. Mistrzem ceremonii był Mieczysław Wypasek, który od dawna prowadzi tego typu spotkania. Były oficjalne wystąpienia połączone z życzeniami. Poseł Andrzej Sztorc wiele mówił o pracy parlamentarnej i odpowiedzialności jakie spoczywa na PSL-u z tytułu współzrządzenia krajem z Platformą Obywatelską. Zwrócił uwagę PSL-owski parlamentarzysta Ziemi Tarnowskiej na wprowadzoną reformę emerytalną, podkreślając, że niezupełnie PSL podziela zdanie na temat tego, że wiek emerytalny powinien rozpocząć się po skończeniu 67 roku życia. Szczególnie nieuprawnione jest to wobec ciężko pracujących na roli oraz kobiet. Jeśli będzie tylko taka arytmetyka parlamentarna pozwalająca na obniżenie

wieku emerytalnego, PSL się nie zawaha i będzie głosował za takim rozwiązaniem szczególnie dla kobiet – deklarował poseł Sztorc.

Burmistrz Jerzy Soska mówił o tym, że gmina Zakliczyn ma przygotowany dobry, pro rozwojowy budżet na rok 2014. Dzięki harmonijnej współpracy z Radą Miejską inwestycje w dobiegającej końca kadencji 2011-2014 osiągną wartość 40 mln zł. Co czwartą złotówkę z budżetu wydajemy na inwestycje majątkowe, na kosztowne i potrzebne inwestycje, takie jak wodociągowanie i kanalizacja gminy, na modernizację i budowę dróg gminnych – wyliczał Jerzy Soska.

Podniosłym momentem spotkania było udekorowanie Medalem Wincentego Witosa pana Waclawa Spiesznego. Uroczystą mowę z tej okazji wygłosił Waclaw Majewski – członek Zarządu Powiatowego PSL w Tarnowie. Mówił Majewski o zasługach Waclawa Spiesznego; żołnierza Armii Krajowej, żołnierza nieugiętego w latach 1944-48, więźnia PRL-u i odnowiciela niezależnego ruchu ludowego po roku 1989.

Poza akcentami uroczystymi, życzeniami, był czas na wspólny posiłek oraz na rozmowy nieformalne. Rzecz jasna, jak przystało na spotkanie polityczne bądź co bądź gremium, nie obyło się podczas tych rozmów bez akcentów wyborczych, choć, co jest zrozumiałe, mówiło się o tym na poziomie bardzo ogólnikowym.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

Pożyteczne ferie z Zakliczyńskim Centrum Kultury

W MAŁOPOLSCE TEGOROCZNE FERIE ZIMOWE TRWAĆ BĘDĄ WTEDY, KIEDY W SOCZI ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. KIBICE BĘDĄ MIELI ZAJĘCIE, ALE PRZECIEŻ OD RANA DO WIECZORA TRUDNO PRZY TELEWIZJI WYTRWAĆ, DLATEGO ZAKLICZYŃSKIE CENTRUM KULTURY PRZYGOTOWAŁO OFERTĘ „POŻYTECZNYCH FERII”

Program „Pożytecznych ferii”, na które składają się warsztaty, które poprowadzi instruktor ZCK Teresa Nadolnik, adresowany jest dla dzieci w wieku 10 lat i starszych.

Co będzie przedmiotem warsztatów?

10 lutego (poniedziałek) – warsztaty tworzenia kompozycji kwiatowych z bibuły

11 lutego (wtorek) – warsztaty wytwarzania makramowych bransoletek

12 i 13 lutego (środa i czwartek) – warsztaty tworzenia kompozycji z papieru i wikliny

14 lutego (piątek) – warsztaty kulinarne

Warsztaty są nieodpłatne i odbywać będą się codziennie od 10 do 14 lutego w ratuszu w godzinach od 10 do 12. Zapisy przyjmujemy codziennie telefonicznie : 14-628-33-31 lub poprzez zgłoszenia e-mailowe: zck.uslugi@op.pl. Ilość miejsc na warsztatach ograniczona. (KD)

Owacja dla Pociągu Zbawienia

„POCIĄG ZBAWIENIA” TO TYTUŁ JASELEK PRZEDSTAWIONYCH PRZEZ MŁODZIEŻ Z PARAFII ŚW. IDZIEGO. KWADRANS PO ZAKOŃCZENIU MSZY ŚW. LICZNIE ZGROMADZONA PUBLICZNOŚĆ OBEJRZAŁA JASELKOWY SPEKTAKL W RATUSZOWEJ SALI IM. SPYTKA JORDANA. DOBRZE NAGŁOŚNIONA SCENA, SCENOGRAFIA I MUZYCZNE PRZERYWNIKI W ANTRAKTACH ŚWIETNIE UZUPEŁNIŁY TĘ WSPÓŁCZESNĄ INTERPRETACJĘ WYDARZEŃ W BETLEJEM.

Aktorzy wykorzystywali również widownię, scenki według pomysłu i reżyserii Anny Oświęcimskiej. W realizacji przedstawienia pomogli: ks. Stanisław Trela oraz Magdalena Mytnik i Piotr Mytnik (dekoracja). Nagłośnienie i obsługa świateł: Stanisław Kusiak.

Jedną z głównych ról odegrała Oliwia Bosowska, znana już z ekranu telewizyjnego, bohaterka programu „Dzieciaki”. W jasełkach wystąpili także: Wioletta Nęcza, Magdalena Kocik, Ewelina Kocik, Ewa Zwolińska,



Krzysztof Jurek, Agnieszka Jurek, Marcin Jurek, Gabriela Sikoń, Eryk Biel, Paweł Krzemień, Monika Krzemień, Piotr Krzemień, Julia Wąs, Gabriela Bodziona, Małgorzata Bodziona, Anna Bodziona, Marta Krzyżak, Justyna Kuśnierz, Natalia

Dudek, Szymon Kras, Kamil Kras, Julia Ogonek, Konrad Mięka, Natalia Mazgaj, Paulina Piskorz, Agata Gniadek, Oliwia Pach, Daniel Begovic, Judyta Majcher, Karolina Koza.

Wokaliści wykonali następujące utwory: „Kto wie czy za rogiem?”, „Jest taki dzień”, „Uboga droga”, „Uciekali”, „Drogi”, „Kolęda dla nieobecnych”, „Przeżyjmy sobie znak pokoju”, „Gloria” i „Pociąg Zbawienia” w finale przy teatrze cieni. Wykonawcy: Szymon Kras – śpiew i gitara, Wioletta Nęcza – śpiew, Agata Gniadek – śpiew, Gabriela Bodziona – śpiew i gitara, Małgorzata Bodziona – śpiew i skrzypce, Ewelina Kocik – śpiew i skrzypce, Julia Ogonek – śpiew i Oliwia Pach – śpiew.

Owacjom nie było końca. Na widownię m. in. duchowni z parafii z ks. proboszczem Pawłem Mikulskim, rodzice i przyjaciele. Publikacja doceniła sztukę aktorską i sprawną realizację scenariusza Anny Oświęcimskiej.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Pójdą w ślady Tomasza Kumiegi?

SZKOŁA PODSTAWOWA W FAŚCISZOWEJ ZAPROSILA DO UDZIAŁU W PRZEGLĄDZIE KOŁĘD I PASTORAŁEK WSZYSTKIE NASZE PODSTAWÓWKI. TRZEBA PRZYNAĆ, ZE WYKONAWCY, ZARÓWNO SOLIŚCI JAK I ZESPOŁY, PREZENTOWALI WYSOKI POZIOM. TO NIE JEST KOKIETERIA, WSZAK W KAŻDEJ PLACÓWCE SPOTKAMY ODDANYCH SWEJ PRACY INSTRUKTORÓW I ZDOLNE DZIECIAKI. OCZYWIŚCIE, ZDARZAJĄ SIĘ I PEREKŁI, ALE SKORO FORMUŁA PRZEGLĄDU WYKLUCZA RYWALIZACJĘ, STĄD CHWALIMY WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW BEZ WYJĄTKU.

Cieszą interpretacje staropolskich kołęd, ostatnimi czasy nie było ich w repertuarze zbyt wiele. Wykorzystywano instrumenty muzyczne, przeszkadzajki i rekwizyty oraz stroje ludowe. W góralskim rynsztunku wdzięcznie zaprezentował się Marco z Faściszowej, pocieszny solista o potężnym głosie (rośnie nam miejscowa konkurencja Tomka Kumiegi?). Laureatem plebiscytu publiczności (głosowali opiekunowie grup) okazał się zespół z Wróblowic, pod opieką Katarzyny Schütterly, o czym z satysfakcją poinformował dyr. Adam Zawada, konferansjer przeglądu.

A oto wykonawcy i ich repertuar: SP Filipowice, zespół wokalny – utwory: „Jam jest dudka” i „Gwiżdża”; SP Zakliczyn, zespół wokalny „Mała Ballada”: „Cicha noc” i „Jezusa Naro-



Nagrodę publiczności otrzymała grupa z Wróblowic

dzanego”, soliści - „Justyna Krzyżak i Kacper Nagel; SP Gwoździec, soliści: Łucja Obrzut - „Radość narodzenia”, Natalia Siemaszko - „Kolędy czas”; SP Paleśnica, zespół wokalny: „Śpij Jezus”, „Bóg w Trójcy Świętej”, soliści: Konrad Rudnicki - „Bóg się rodzi” i Magdalena Krupska - „A cóż z tą Dzieciną”; SP Wróblowice, zespół wokalny - „Kaczka Pstra”, „Kolęda domowa”, solistka: Ewelina Pałucka - „Aniołek najładniejszy”; SP Stróże, zespół wokalny - „Pastuszkowie - bracia mili”, „Największy Gazda”, solistki: - Claudia Capar - „Maleńki

Jezu”, Julia Bagińska - „Lulajże Jezuniu”.

Wszyscy uczestnicy i opiekunowie nagrodzeni zostali dyplomami i upominkami, na koniec tego twórczego przedpołudnia gospodarze częstowali „czym chata bogata”. W korytarzu szkolnym można było podziwiać i nabyć ozdoby choinkowe wykonane przez uczniów, nauczycieli i rodziców. Stowarzyszenie „Szkola marzeń” wystawiało te dziełka jednej niedzieli na dziedzińcu franciszkańskiego kościoła.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Podziękowanie za służbę



Pamiątkowe zdjęcie w sali obrad Starostwa Powiatowego



Gratulacje od burmistrza Jerzego Soski

ZOFIA GÓRSKA z WESOŁOWA, MATKA DZIEWIĘCIORG A DZIECI, ODEBRAŁA 28 STYCZNIA BR. Z RĄK STAROSTY TARNOWSKIEGO ROMANA ŁUCARZA SREBRNY MEDAL „ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU”, W PODZIĘCIE ZA TRZECH SYNÓW SŁUŻĄCYCH W WOJSKU POLSKIM.

Srebrny medal otrzymują rodzice, którzy posłali do wojska trzech lub czterech synów, złoty przysługuje, gdy jest ich pięciu i więcej. Ten sam laur otrzyma Wiktor Sacha z Borowej (nieobecna w sali obrad Starostwa Powiatowego w Tarnowie). Medal przekaza burmistrz Jerzy Soska, reprezentujący podczas uroczystości, wraz z insp. Jolantą Budyn, samorząd gminy. W rodzinie Sachów również służyło trzech synów.

- Mój najstarszy syn Adam służył w Łęborku, Waclaw służył w Gnieźnie, ostatni w Siedlcach. Wszyscy daleko byli - zwierza się nam pani Zofia, która jest wierną czytelniczką Głosiciela. - Mój mąż Jan zmarł 31 lat temu, zawsze im wpajał, a sam służył w Warszawie,

że „jak cię wojsko nie nauczy, to nikt cię nie nauczy”. Zawsze dobrze wspominał służbę, chociaż wtedy było trudno w wojsku. Mogłam reklamować chłopców, bo zostałam sama na gospodarstwie po śmierci męża, ale nie robiłam im przeszkód. Najstarszy syn mieszka teraz w Zabrze, jest mechanikiem samochodowym, drugi aż na Florydzie, trzeci jest w domu.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej odczytał komendant ppłk mgr inż. Zbigniew Skurnowicz, następnie z udziałem starosty, wicestarosty Mirosława Banacha i przedstawicieli gmin nastąpiła ceremonia wręczenia medali. Nie zabrakło kwiatów, upominków i gorących podziękowań.

Starosta tarnowski wręczył pani Zofii, prócz medalu, dyplom gratulacyjny, w którym czytamy: „Nie ma większego bogactwa w narodzie nad świątliwych obywateli - te słowa bł. Jana Pawła II ukazują nam, że największą wartością dla narodu i wszelkich społeczności, także lokalnych, są ich obywatele. W imieniu samorządu i mieszkańców Powiatu

Tarnowskiego wyrażamy wyrazy uznania oraz gratulacje dla Pani za wzorowe wychowanie synów w Wojsku Polskim, dali przykład obywatelskiej postawy, przywiązania do Ojczyzny, jak również przyczynili się do umacniania największej wartości narodu, jaką jest suwerenne państwo. Synowie służący w Wojsku Polskim to przede wszystkim powód do rodzicielskiej dumy, ale także przyczyna, aby otrzymać medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”. Niech będzie on również wyrazem naszej wdzięczności dla Pani za trud wychowania i rodzicielskiego poświęcenia.

Wojskowa Komenda Uzupełnień apeluje do rodzin spełniających kryteria o zgłaszanie się, zwłaszcza że tarnowska WKU nie prowadzi ewidencji żołnierzy spoza powiatu (w sali obrad okazało się, że jedna rodzina z Pleśnej, uhonorowana srebrnym medalem, posłała do wojska pięciu synów, a nie czterech, komendant Skurnowicz obiecał złożyć nowy wniosek - z poprawką - do MON).

Tekst i fot. Marek Niemiec



Czchowscy uczniowie po praktykach zawodowych w Londynie

W STYCZNIU BR. DOBIEGŁ KOŃCA REALIZOWANY W CZCHOWSKIM ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH UNIJNY PROJEKT: „PRAKTYKA W LONDYNIE DROGĄ DO EUROPEJSKIEGO RYNKU PRACY”. W RAMACH PROJEKTU TRZYDZIESTU UCZNIÓW TECHNIKUM EKONOMICZNEGO ODBYŁO PRAKTYKĘ ZAWODOWĄ W LONDYNIE. PRZEZ CZTERY TYGODNIE, DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU FRŚE REALIZUJĄCEGO PROJEKT „STAŻE I PRAKTYKI ZAGRANICZNE DLA OSÓB KSZTAŁCĄCYCH SIĘ I SZKOLĄCYCH ZAWODOWO” Z EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO – PROGRAMU OPERACYJNEGO KAPITAŁ LUDZKI NA ZASADACH PROGRAMU LEONARDO DA VINCI, BĘDĄCEGO CZĘŚCIĄ PROGRAMU „UCZENIE SIĘ PRZEZ CAŁE ŻYCIE” UCZNIOWIE MIELI MOŻLIWOŚĆ ĆWICZYĆ SWĘ ZAWODOWE UMIEJĘTNOŚCI W BRITYJSKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH.

Praktykanci rekrutowani byli z dwóch klas technikum. Pierwsza piętnastoosobowa grupa wyjechała do Londynu na przełomie maja i czerwca 2013 roku, druga grupa, również piętnastoosobowa, przebywała w Londynie we wrześniu 2013 roku. Praktyki zorganizowane były za pośrednictwem ADC College w różnych jednostkach gospodarczych i instytucjach państwowych, np. Vizrt, Prontaprint Harrow, Transcribe - The Print People Moorgate, City of London Business College, Mother Nature Science, Willesden Library, Whitefield School, Oxfam West Hampstead, Insurance Claims Accommodation Bureau, Maple Estates. Uczniowie wykonywali różne prace biurowe.

Łukasz wspomina: „Pomagałem w prowadzeniu biura, obsługiwałem sprzęt biurowy, segregowałem i układałem dokumenty, sporządzałem pisma służbowe, pracowałem w programach komputerowych funkcjonujących w przedsiębiorstwie, przetwarzalam dane, obsługiwałem klientów w języku angielskim”.

„Dużo się nauczyliśmy – podsumowuje Alicja - praktyka zagraniczna była dla nas cennym doświadczeniem. Poznaliśmy funkcjonowanie europejskich przedsiębiorstw „od środka” i nie będziemy się bać szukać pracy za granicą”.

„Bardzo cenne są dla nas również dokumenty potwierdzające zdobyte wiadomości i umiejętności – podkreśla Kamil – możemy je w przyszłości załączyć do dokumentacji aplikacyjnej. Europass Mobility czy certyfikat POKL ułatwią nam start w dorosłe życie”.

Nad realizacją programu praktyki w każdym przedsiębiorstwie czuwał przydzielony uczniowi

opiekun, będący pracownikiem danej jednostki gospodarczej. „Opiekunowie udzielali nam cennych rad i zawsze służyli pomocą” – opowiadają uczniowie. Wszyscy uczestnicy otrzymali z praktyk najwyższe oceny.

Bardzo ważnym aspektem pobytu młodzieży w Londynie było też szlifowanie języka angielskiego. „Język mogliśmy doskonalić – mówi Natalia - u pracodawców, w rodzinach, u których mieszkaliśmy, podróżując po mieście czy zwiedzając Londyn”.

Oprócz obowiązkowych godzin przeznaczonych na odbywanie praktyki uczniowie pod okiem opiekuna zwiedzali stolicę Wielkiej Brytanii. „Wycieczki po Londynie były zorganizowane głównie w weekendy” – wspominają uczestnicy. „Poznaliśmy wiele atrakcji turystycznych Londynu, m.in. Pałac Buckingham – siedzibę rodziny królewskiej z jedyną w swoim rodzaju wartą honorową, 10 Downing Street – rezydencję premiera, opactwo Westminster Abbey, muzeum figur woskowych Madame Tussauds i wiele innych”. Ponadto uczniowie skorzystali również z półgodzinnego przejazdu w kapsule London Eye, dzięki czemu zobaczyli zapierającą dech w piersiach panoramę niemal całego miasta. Odwiedzając południowo-wschodnią część Londynu - Greenwich pogłębili wiedzę z zakresu geografii.

We wrześniu uczniów odwiedziła dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Brzesku, Janina Motak, oraz wicedyrektor szkoły, Ewa Cetnar. Wizyta miała charakter kontrolny; panie zatem odwiedziły pracodawców, u których odbywały się praktyki oraz miejsca zakwaterowania uczniów. Spotkania przebiegały w miłej atmosferze, ponieważ wszyscy wyrazili się pochlebnie o wiedzy i umiejętnościach polskich praktykantów. „Rodziny goszczące również oceniły pozytywnie zachowanie i kulturę osobistą młodzieży” – relacjonuje Ewa Cetnar.

Co dobre jednak szybko się kończy. Podsumowując, można stwierdzić, że miesięczny pobyt w Londynie był niezwykle cennym czasem dla uczniów. Poznali brytyjskie przedsiębiorstwa, doskonalili język, poznali tamtejsze zwyczaje i zabytki. Nauczyli się poruszania po dużym i obcym mieście.

„Mimo mieszkania w różnych miejscach Londynu, uczniowie świetnie radzili sobie z docieraniem do miejsca pracy” – oceniają młodzież nauczycielki wydelegowane z ZSP w Czchowie jako opiekunki. „Nauczyliśmy się samodzielności – akcentuje Daniel w wygłoszonych na apelu szkolnym podziękowaniach dla opiekunów i organizatorów – i mamy poczucie, że świat do nas należy”.

Bożena Kusion
Koordynator projektu



Informacja o systemie gospodarowania odpadami komunalnymi

Rok 2013

Od lipca 2013 roku funkcjonuje nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi w gminie Zakliczyn. Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, to lokalny samorząd jest odpowiedzialny za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych pochodzących z gospodarstw domowych.

W 2013 roku Urząd Miejski w Zakliczynie zebrał 2718 deklaracji na odbiór odpadów z nieruchomości zamieszkałych w gminie. Mieszkańcy wpłacili do kasy gminy kwotę 402.302 zł, co stanowi 97,5% zaplanowanych dochodów z tytułu gospodarowania odpadami, a wynikających ze złożonych przez mieszkańców deklaracji. Kwota ta nie pokryła jednak w całości wszystkich kosztów związanych z obsługą systemu w naszej gminie, które w 2013 roku wyniosły 461.340 zł, w tym:

- 416.769 zł to koszt umowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej w Tarnowie (za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych),
- 12.915 zł to koszt umowy ze Spółdzielnią ZAKPOL w Zakliczynie (za prowadzenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych),
- 31.656 zł to koszt obsługi administracyjnej (m.in. koszty osobowe pracownika, zakup programu komputerowego, wydruk ulotek informacyjnych).

Cieszy fakt, że w ubiegłym roku w gminie Zakliczyn zebrano ponad 1568 ton odpadów komunalnych różnych frakcji, w tym:

- 1366,5 ton odpadów zmieszanych
- 37 ton odpadów wielkogabarytowych oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego
- 18 ton tworzyw sztucznych
- 24,5 ton szkła
- 2,3 ton metali
- 58,6 ton odpadów budowlanych i rozbiórkowych
- 61,4 ton papieru i innych odpadów wielomateriałowych

Zachęcamy mieszkańców do segregacji odpadów (system trzech kolorowych worków), do oddawania odpadów wielkogabarytowych oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w czasie okresowych akcji gminnych, a także do korzystania z usług Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych na terenie ZAKPOL-u w Zakliczynie (czynnego w każdy poniedziałek w godz. 7-15).

Rok 2014

W 2014 roku do gminnego systemu zostały włączone dodatkowo nieruchomości niezamieszkałe (m.in. zakłady przemysłowe, sklepy, punkty usługowe i gastronomiczne, instytucje publiczne, świetlice wie-

skie, cmentarze), w związku z czym zarówno dochody, jaki i koszty obsługi systemu wzrosły.

Od nieruchomości niezamieszkałych zebrano do końca stycznia br. 149 deklaracji na odbiór odpadów. Planowane w bieżącym roku dochody gminy Zakliczyn z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynoszą łącznie 987.516 zł, w tym 827.689 zł od nieruchomości zamieszkałych oraz 159.827 zł od nieruchomości niezamieszkałych. Wśród nieruchomości niezamieszkałych mieszczą się także cmentarze – według deklaracji złożonych przez księży proboszczów roczne koszty odbioru odpadów wyniosą: w Gwoźdźcu – 2340 zł, w Filipowicach – 720 zł, a w Dzierżaninach – 360 zł. Do końca stycznia br. nie wpłynęły deklaracje na odbiór odpadów z cmentarzy w Zakliczynie i Paleśnicy, ale szacujemy, że roczne koszty dotyczące tych dwóch nekropoli wyniosą 6240 zł w przypadku Zakliczyna i 3120 zł w przypadku Paleśnicy.

Natomiast całkowity planowany koszt obsługi systemu gospodarki odpadami komunalnymi w gminie w 2014 roku wyniesie około 1.100.000 zł, w tym:

- 1.018.000 zł to koszt umowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej w Tarnowie (za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych),
- 29.520 zł to koszt umowy ze Spółdzielnią ZAKPOL w Zakliczynie (za prowadzenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych),
- 52.480 zł to koszt obsługi administracyjnej (m.in. koszty osobowe pracownika, druku i rozesłania materiałów, inne koszty administracyjne).

Jak zatem widać dla zbilansowania systemu gmina Zakliczyn musi dopłacić w 2014 roku kwotę ponad 112.000 zł. Zakładamy, że planowane dochody ulegną zwiększeniu, bowiem nie wszyscy właściciele nieruchomości niezamieszkałych – pomimo monitów ze strony Urzędu Miejskiego – złożyli do końca stycznia br. stosowne deklaracje. Część deklaracji od nieruchomości zamieszkałych została wypełniona błędnie, co spowodowało zaniżenie wpływów. Dodatkowych dochodów będziemy poszukiwać poprzez weryfikację złożonych deklaracji oraz objęcie opłatami właścicieli domów letniskowych i nieruchomości niezamieszkałych, którzy do końca stycznia br. nie złożyli w urzędzie deklaracji na odbiór odpadów.

Powyższe kwoty są realnymi kosztami funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, którego ustawowy obowiązek został przypisany samorządowi gminnemu w lipcu 2013 roku.

Urząd Miejski w Zakliczynie

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW

Posesje znajdujące się przy głównych drogach, z bezproblemowym dojazdem (obsługiwane dużym pojazdem)

1. Miejscowości: Filipowice, Ruda Kameralna, Borowa, Dzierżaniny, Olszowa, Jamna, Paleśnica.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane (zmieszane): 20 stycznia, 10 lutego, 3 i 24 marca, 14 kwietnia, 5 i 26 maja, 16 czerwca, 7 i 28 lipca, 18 sierpnia, 8 i 29 września, 20 i 30 października, 10 listopada, 1 i 22 grudnia.

Odpady segregowane: 27 stycznia, 17 lutego, 31 marca, 30 kwietnia, 28 maja, 25 czerwca, 30 lipca, 27 sierpnia, 24 września, 29 października, 26 listopada, 29 grudnia.

2. Miejscowości: Gwoździec, Roztoka, Charzewice, Zawada Lanckorońska, Melsztyn, Faliszewice.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 7 i 28 stycznia, 18 lutego, 11 marca, 1 i 22 kwietnia, 13 maja, 3 i 24 czerwca, 15 lipca, 5 i 26 sierpnia, 16 września, 7 i 28 października, 18 listopada, 9 i 30 grudnia.

Odpady segregowane: 15 stycznia, 12 lutego, 12 marca, 9 kwietnia, 14 maja, 11 czerwca, 9 lipca, 4 sierpnia, 10 września, 8 października, 19 listopada, 10 grudnia.

3. Miejscowości: Stróże, Wesołów, Fańciszcza.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 13 stycznia, 3 i 24 lutego, 17 marca, 7 i 28 kwietnia, 19 maja, 9 i 30 czerwca, 21 lipca, 11 sierpnia, 1 i 22 września, 13 i 22 października, 3 i 24 listopada, 15 grudnia.

Odpady segregowane: 29 stycznia, 26 lutego, 26 marca, 23 kwietnia, 12 maja, 2 czerwca, 14 lipca, 25 sierpnia, 15 września, 6 października, 17 listopada, 8 grudnia.

4. Miejscowości: Słona, Bieśnik, Zdonia, Wola Stróska.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 14 stycznia, 4 i 25 lutego, 10 i 18 marca, 8 i 29 kwietnia, 20 maja, 10 czerwca, 1 i 22 lipca, 12 sierpnia, 2 i 23 września, 14 października, 4 i 25 listopada, 16 grudnia.

Odpady segregowane: 22 stycznia, 19 lutego, 19 marca, 16 kwietnia, 21 maja, 23 czerwca, 16 lipca, 20 sierpnia, 17 września, 15 października, 19 listopada, 17 grudnia.

5. Miejscowości: Wróblowice, Lusławice, Kończyska.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 21 stycznia, 11 lutego, 4 i 25 marca, 15 kwietnia, 6 i 27 maja, 17 czerwca, 8 i 29 lipca, 19 sierpnia, 9 i 30 września, 21 października, 12 listopada, 2, 13 i 23 grudnia.

Odpady segregowane: 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 2 kwietnia, 7 maja, 4 czerwca, 2 lipca, 6 sierpnia, 3 września, 1 października, 5 listopada, 3 grudnia.

6. Miejscowości: Zakliczyn – ulice: Klasztorna, Różana, Wyspiańskiego, Sobieskiego, Mickiewicza, Zielona, Ogrodowa, Ofiar Katynia, Ruchu Oporu, Łęgi, Grabina, Kopernika

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 14 i 28 marca, 11 i 25 kwietnia, 9 i 23 maja, 6 i 20 czerwca, 4 i 18 lipca, 1, 14 i 29 sierpnia, 12 i 26 września, 10 i 24 października, 7 i 21 listopada, 5 i 19 grudnia.

Odpady segregowane: 9 stycznia, 6 lutego, 6 marca, 3 kwietnia, 15 maja, 12 czerwca, 10 lipca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października, 13 listopada, 11 grudnia.

7. Miejscowość: Zakliczyn – ulice: Jagiellońska, Spółdzielcza, Tarnowska, Spokojna, 17 Stycznia, Rynek, Malczewskiego, Piłsudskiego, Kościuszki, Browarki, Kamieniec, Korczyńskiego, Polna

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 7 i 21 marca, 4 i 18 kwietnia, 2, 16 i 30 maja, 13 i 27 czerwca, 11 i 25 lipca, 8 i 22 sierpnia, 5 i 19 września, 3, 17 i 31 października, 14 i 28 listopada, 12 i 24 grudnia.

Odpady segregowane: 23 stycznia, 20 lutego, 20 marca, 17 kwietnia, 29 maja, 26 czerwca, 24 lipca, 21 sierpnia, 18 września, 16 października, 27 listopada, 31 grudnia.

Posesje z utrudnionym dojazdem (obsługiwane małym pojazdem)

1. Miejscowości: Filipowice, Wola Stróska, Wesołów, Borowa, Stróże.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 3 i 24 stycznia, 14 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3

i 24 października, 14 listopada, 5 i 27 grudnia.

Odpady segregowane: 22 stycznia, 19 lutego, 19 marca, 16 kwietnia, 21 maja, 18 czerwca, 16 lipca, 20 sierpnia, 17 września, 15 października, 19 listopada, 17 grudnia.

2. Miejscowości: Gwoździec, Faliszewice, Melsztyn, Charzewice.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 2 i 23 stycznia, 13 lutego, 6 i 27 marca, 17 kwietnia, 8 i 29 maja, 21 czerwca, 10 i 31 lipca, 21 sierpnia, 11 września, 2 i 23 października, 13 listopada, 4 i 24 grudnia.

Odpady segregowane: 8 stycznia, 6 lutego, 5 marca, 2 kwietnia, 7 maja, 4 czerwca, 3 lipca, 6 sierpnia, 4 września, 1 października, 6 listopada, 3 grudnia.

3. Miejscowości: Dzierżaniny, Olszowa, Paleśnica, Jamna, Ruda Kameralna.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 10 i 31 stycznia, 21 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 16 maja, 6 i 27 czerwca, 18 lipca, 8 i 29 sierpnia, 19 września, 10 i 31 października, 12 i 21 listopada, 12 grudnia.

Odpady segregowane: 29 stycznia, 26 lutego, 26 marca, 23 kwietnia, 28 maja, 25 czerwca, 23 lipca, 27 sierpnia, 24 września, 22 października, 26 listopada, 31 grudnia.

4. Miejscowości: Wróblowice, Lusławice, Słona, Kończyska, Fańciszcza.

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 9 i 30 stycznia, 20 lutego, 13 marca, 3 i 24 kwietnia, 15 maja, 5 i 26 czerwca, 17 lipca, 7 i 28 sierpnia, 10 i 18 września, 9 i 30 października, 20 listopada, 11 grudnia.

Odpady segregowane: 15 stycznia, 12 lutego, 12 marca, 9 kwietnia, 14 maja, 11 czerwca, 9 lipca, 13 sierpnia, 10 września, 8 października, 12 listopada, 10 grudnia.

5. Miejscowości: Zdonia, Roztoka, Bieśnik, Zawada Lanckorońska, Słona (nr. 2, 7, 20, 34, 40, 73, 74, 78, 84, 92).

TERMINY WYWOZÓW:

Odpady niesegregowane: 17 stycznia, 7 i 28 lutego, 21 marca, 11 kwietnia, 2 i 23 maja, 13 czerwca, 4, 16 i 25 lipca, 16 sierpnia, 5 i 26 września, 17 października, 7 i 28 listopada, 19 grudnia.

Odpady segregowane: 16 stycznia, 27 lutego, 20 marca, 10 kwietnia, 22 maja, 12 czerwca, 24 lipca, 14 sierpnia, 25 września, 16 października, 27 listopada, 18 grudnia. (źródło: Urząd Miejski)

Ile nas jest?

Zakliczyn 1572 mieszkańców
Bieśnik 278
Borowa 280
Charzewice 411
Dzierżaniny 368
Faliszewice 324
Fańciszcza 662

Filipowice 625
Gwoździec 983
Jamna 85
Kończyska 404
Lusławice 992
Melsztyn 193
Olszowa 501
Paleśnica 446
Roztoka 248
Ruda Kameralna 302

Słona 292
Stróże 620
Wesołów 896
Wola Stróska 406
Wróblowice 700
Zawada Lanckorońska 318
Zdonia 537
Razem: 12443 mieszkańców

(UM)

„Kameralni” podejmowali seniorów

DZIADKOWIE TO WIELKI SKARB W RODZINIE. ODGRYWAJĄ BARDZO WAŻNE ZADANIE W ŻYCIU NIE TYLKO DZIECKA, ALE I JEGO RODZICÓW. ICH WIEDZA, UMIEJĘTNOŚCI, A PRZED E WSZYSTKIM ŻYCIOWE DOŚWIADCZENIE SPRAWIAJĄ, ŻE STAJĄ SIĘ PODPORĄ I POMOCĄ. ZDECYDOWANYM ATUTEM DZIADKÓW JEST TO, ŻE MAJĄ ONI ZAZWYCZAJ WIĘCEJ CZASU I CIERPLIWOŚCI NIŻ RODZICE, TOTEŻ ZAJMUJĄ SIĘ SWOIMI WNUKAMI Z WIELKIM ODDANIEM I POMYSŁOWOŚCIĄ. ZE WZGLĘDU NA SWOJE ŻYCIOWE DOŚWIADCZENIE, STANOWIĄ PRAWDZIWĄ SKARBNICĘ MĄDROŚCI, ROZTROPNOŚCI I ROZWAGI.

Chcąc okazać seniorom swój szacunek, miłość i wdzięczność 26 stycznia br. odbyła się w świetlicy ZCK w Rudzie Kameralnej uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Mimo że pogoda nie zachęcała do spacerów, na imprezę przybyło liczne grono seniorów. Część artystyczna zorganizowana została przez oddział stowarzyszenia „Klucz” pod nazwą „Kameralni” oraz świetlicę wiejską, a przygotowana pod okiem Małgorzaty Płonki oraz Edyty, Małgorzaty i Bernadety Garbacz.

Swoją obecnością zaszczytili nas Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Jerzy Soska, Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Wojtas oraz Dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury Kazimierz Dudzik. Po przywitaniu szanownych gości i złożeniu życzeń przez gospodarza świetlicy Bernadetę Stanuszek nastąpiła część oficjalna, czyli występ małych artystów. Pierwszą jego częścią były zmagania pozytywnie zakręconych dziadków i babć w znanym programie „Familiada”. Błyskotliwe odpowiedzi i wspaniała atmosfera sprawiły zgromadzonych w doskonały humor. Nie zabrakło oczywiście słynnego żartu prowadzącego. Trzeba przyznać,



że Karolowi Strasburgerowi rośnie konkurencja! Kolejnym etapem przedstawienia był występ zakręconego kabaretu. Nasi komicy pokazali klasę, pozostawiając daleko z tyłu znanych nam z telewizji artystów. Salwy śmiechu i gorące brawa były tylko tego potwierdzeniem. Wróży się im ogromną karierę a wielki świat stoi przed nimi otworem. Kulminacyjnym momentem występu były wiersze i podziękowania dla dziadków oraz uroczyste „Sto lat” na cześć zaproszonych gości. Wszystkie zgromadzone babcie i dziadkowie otrzymali również od swoich wnuków piękne kwiaty z bibuły. Zachwyt i dumą towarzyszyły gościom podczas całego

występu, a w niejednym oku pojawiła się łezka wzruszenia. Na zakończenie części artystycznej głos zabrali wspomniani goście: Burmistrz, Przewodniczący Rady, Dyrektor ZCK oraz pani Monika Sula - była świetlicowa i radna. Dzieci otrzymały słodki prezent z rąk pana Przewodniczącego, a babcie i dziadkowie - coś na dobry początek.

To jednak nie był koniec zabawy. Gości czekało jeszcze coś dla ciała i dla ducha! Wspólna zabawa, tańce i hulanki trwały do późnych godzin popołudniowych. Zadowoleni i szczęśliwi dziadkowie opuścili świetlicę dziękując za wspaniałą uroczystość. Korzystając z okazji chciałabym

serdecznie podziękować: Małgorzacie Płonce, Edycie, Małgorzacie i Bernadecie Garbacz za przygotowanie części artystycznej oraz pomoc w organizacji i obsłudze imprezy. Dziękuję dzieciom za odwagę, zaangażowanie, doskonale przygotowanie i wspaniałe wystąpienie. Dziękuję również Karolowi Stanuszkowi i Robertowi Ogórkowi za pomoc w zorganizowaniu imprezy, paniom: Józefie Osiekiewicz - za przygotowanie pysznego gorącego posiłku i Annie Turczak za piękne kwiaty z bibuły, oraz wszystkim mamom, które aktywnie włączyły się w przygotowania. Razem możemy więcej!

Tekst i fot. Bernadeta Stanuszek

Sesja zdjęciowa z Mikołajem

WIZYTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA TO DLA DZIECI DUŻE PRZEŻYCIE. OCZEKUJE SIĘ GO Z WIELKIM PRZEJĘCIEM. ŚWIY STARUSZEK NALEŻY DO OSÓB BARDZO ZAPRACOWANYCH, STĄD WIZYTA W NASZEJ ŚWIETLICY MOŻLIWA BYŁA DOPIERO 5 STYCZNIA. W TEN DZIEŃ, TRADYCYJNIE W ŚWIETLICY W RUDZIE KAMERALNEJ ZABAWĘ CHOINKOWĄ POŁĄCZONĄ Z WIZYTĄ ŚW. MIKOŁAJA.

To już trzecia jego wizyta w naszej świetlicy! Najwyraźniej dzieci z Rudy Kameralnej należą do wyjątkowo grzecznych, gdy szanowny gość mimo napiętego grafiku, dzielących nas kilometrów z wielką ochotą i zaangażowaniem zagląda do nas co roku, niosąc na swych barkach ogromnie ciężki wór. Śniegu w tym roku zabrakło, ale krążą pogłoski, że Święty Mikołaj przyjechał do nas na oklep, na reniferze. Wszystko z myślą o najmłodszych.

Około godziny 16 nastąpiło oficjalne rozpoczęcie zabawy. Po



słowach wstępu odczytano list pozostawiony przez gościa z Laponii, w którym zachęca zgromadzonych do wykonania zadań - zaliczenie ich ma gwarantować otrzymanie prezentów. Jak się można było domy-

ślać, dzieci zdały śpiewając i w tym momencie oczom zgromadzonych ukazał się długo wyczekiwany gość. W ślicznych, małych oczkach zaświeciły iskiereczki, a na twarzach malował się uśmiech. Wizyta Mikołaja spr-

awiła dzieciom wiele radości. Mimo zaawansowanego już wieku wykazał się niezwykle dobrą pamięcią i poczuciem humoru. Dzieci cierpliwie czekały na swój prezent, śpiewały wspólnie kolędy lub mówiły wiersze. Wszyscy otrzymali prezenty, a na tych starszych, niekoniecznie mniej grzecznych, czekały różgi. Na zakończenie odbyła się wspólna sesja zdjęciowa z Mikołajem oraz uroczyste „Sto lat” na cześć hojnego świętego. Później była już tylko wspólna zabawa, poczęstunek i konkursy.

Warto dodać, że paczki dla dzieci zakupione zostały z funduszy zgromadzonych podczas Festynu 2013 oraz przy częściowym wsparciu sponsorów: Andrzeja i Rozalii Różowskich, Grzegorza Fulary, Mariusza i Agnieszki Nowaków, Wojciecha Winiarskiego oraz Karola Stanuszka. Ogromne podziękowanie i słowa uznania kieruję w tym miejscu pod adresem Ignacego Czuby, za ogromne zaangażowanie i kreatywność w działaniu. Dziękuję!

Tekst i fot. Bernadeta Stanuszek

Kącik gwarowy:

ZE ZOKLUCYNA

Nade dniem i po ćmoku

W tej odsłonie kącika przyjrzymy się określeniom por dnia w języku mieszkańców okolic Zakliczyna.

Dziś zwykle precyzujemy, o którym fragmencie doby mówimy, posługując się nazwami konkretnych godzin. Są jednak w użyciu także określenia ogólniejsze, określające porę dnia w oparciu o naturalny porządek, związane z rytmem wschodów i zachodów słońca. Z dawien dawna rytm codziennych prac rolniczych spletał się ze wspomnianym porządkiem natury.

W pole wychodziło się bardzo wcześnie, czasem ze wchodem słońca - *rychło rano* (lub: *rychło świt*). Czasem na tę porę mówiono też: *do dnia*. Opowieści o całodziennej pracy - od wschodu do zachodu słońca powtarzają się w niemal wszystkich wspomnieniach najstarszych mieszkańców naszych okolic. Jedną z mieszkanki Bujnego (pani Mazurkiewiczowa) opowiadała: *Jom się tak w życiu narobiła, że szkoda godać. Nieroz to jagem jesce do dnia w pole wysła, to jaz na noc sie z pola schodziulo, a rosa [poł] z gymby leciaa i po plecach sie lola, jakzeby włoda połol.*

Zeby wykonać niektóre aktywności, trzeba było wstać jeszcze wcześniej, przed wschodem słońca, zatem *przede dniem* lub *nade dniem*.

Pracę rozpoczynano znakiem krzyża, a przerywano ją w południe na odmówienie modlitwy *Anioł Pański*. Tuż po godzinie 12, czyli *zaroz z połdnia* do niej wracano. Kończono *na wiecór*, czasem już zupełnie *po ćmoku*, czyli po zapadnięciu zmroku.

Powszechnie stosowano zasadę: *Co masz zjeść dziś, zjedz jutro, a co masz zrobić jutro, zrób dziś*. W sposób szczególnie zasada ta dotyczyła najważniejszych świąt kościelnych, przed którymi przygotowywano nawet jedzenie dla zwierząt dzień wcześniej, czyli *dziś na jutro*. Wspominała o tym m.in. Józefa Sobol z Olszowej: *We świynta się nic nie robiulo ciężkiego. Nawet bydłu się przyszykowało dziś na jutro, zeby we świynta nic wiele nie robić*.

Ponieważ zima to czas, w którym zajęć gospodarskich jest mniej, zapraszam Państwa do poszperania w pamięci własnej i wspomnieniach rodziny i do aktywnego włączenia się w opis języka i kultury okolic. Dawne, pamiętane słowa, zwroty, powiedzenia, a także opis ginących zwyczajów można nadsyłać pocztą tradycyjną na adres „Głosciela” lub e-mailową na adres: kacic.gwarowy@onet.pl.

dr Anna Piechnik-Dębiec

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM 2 ha lasu i 2 ha pola w Rudzie Kameralnej. Kontakt: 146654121.

SPRZEDAM dwie sąsiadujące ze sobą działki budowlane w Zakliczynie przy ul. Kopernika, z decyzją zabudowy. Działki o powierzchni 16,5 a i 15,5 a. Kontakt: tel. 513680602.



Widoczna na zdjęciu grupa kołędników misyjnych odwiedziła domy w dolnej i górnej Roztoce, zawiązała też do Szpitala Św. Elżbiety

Aby dzieci mogły usłyszeć...

ZA NAMI EKSCYTUJĄCA, NIEDZIELNA KWESTA NA RZECZ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY, GRAJĄCEJ NIE TYLKO DLA MALUCHÓW, ALE I SENIORÓW W PODESZŁYM WIEKU.

W całym okresie Bożego Narodzenia spotykamy się z pozytywnymi akcjami wspierającymi potrzebujących; to także zbiórka darów przeprowadzona przez oddziały Caritas, również zakliczyński, jak i inne organizacje pozarządowe.

W świąteczny krajobraz wpisują się też jakże wdzięcznie i oryginalnie prezentujący się kołędnicy misyjni odwiedzający domy i mieszkania zazwyczaj w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia oraz w ramach Misyjnego Dnia Dziecka - w uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną potocznie Świętem Trzech Króli. Odwiedzinom kolorowej grupy towarzyszyły tego roku scenki z zawołaniem: „Samu Bana Ke Kuha” - „Aby dzieci mogły usłyszeć”. Zebrane ofiary do puszek będą przeznaczone m. in. dla głuchoniemych dzieci w Kamerunie oraz chorych w szpitalu w Bagandou w Republice Środkowoafrykańskiej. W parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Dębicy odbyło się XVI Diecezjalne Spotkanie Kołędników Misyjnych podsumowujące akcję.

Słowo o Bagandou. To licząca 4 tys. ludzi wioska położona na południu kraju, ukryta w tropikalnej dżungli w odległości 160 km od stolicy Bangui. Tutaj od 2000 roku

istnieje misja katolicka prowadzona przez księży z Tarnowa. Mieszkańcy wioski to tradycyjni Afrykańczycy oraz Pigmeje, plemię żyjące z tego, co znajdują w dżungli. Ponieważ ich obszary zbieracko-łowicze coraz bardziej się kurczą stoją w obliczu dramatycznego wyboru: albo przejście na osiadły tryb życia i przedstawienie się na uprawę pola oraz hodowlę, albo poważne zagrożenie wyginięcia. Przez tradycyjnych Afrykańczyków Pigmeje są bardzo często pogardzani i wykorzystywani jako tania siła robocza. Jako biedni i odrzuceni przez innych stali się główną troską misjonarzy. To właśnie z myślą o nich w 2004 roku zaczął funkcjonować szpital w Bagandou.

Pięć grup misyjnych wyruszyło w drugi dzień Świąt po uroczystej sumie z kościoła parafialnego pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Olszynach (do tej parafii należy nasza Rozтока). Barwna gromada przebierańców uczestniczyła w Eucharystii, pięknie prezentując się przy głównym ołtarzu. Mogli ją oglądać polonusi na całym świecie, wszak z inicjatywy (i dzięki hojności) parafian, a wielu z nich posiada bliskich za granicą, ks. proboszcz Emil Matysik postarał się o nowoczesny sprzęt... telewizyjny w świątyni. Kamery transmitują teraz obraz za pomocą łącza internetowego. Telewizja Olszyny zaprasza na cotygodniowe emisje niedzielnych nabożeństw.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Mikołajkowa akcja szkolnego koła Caritas

6 GRUDNIA TO DLA KAŻDEGO DZIECKA CZAS RADOŚCI I ZABAWY, DZIEŃ, W KTÓRYM ŚWIĘTY MIKOŁAJ PRZYNOSI WYMARZONE PREZENTY. NIESTETY, NIE WSZYSCY RODZICE MOGĄ SPROSTAĆ DZIECIĘCYM MARZENIOM, PONIEWAŻ ZNALEŻLI SIĘ W TRUDNEJ SYTUACJI MATERIALNEJ. CZŁONKOWIE SZKOLNEGO KOŁA CARITAS ORAZ SAMORZĄD UCZNIOWSKI DZIAŁAJĄCY W ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W ZAKLICZYNI WYSZLI TEMU NAPRZECIWI. JUŻ PO RAZ ÓSMY ZORGANIZOWALI „MIKOŁAJKI” DLA MŁODSZEGO RODZEŃSTWA UCZNIÓW NASZEJ SZKOŁY, KTÓRYCH RODZINY MAJĄ TRUDNOŚCI FINANSOWE.

Był Święty Mikołaj z prezentami, zabawy, konkursy, w których wszystkie dzieci otrzymywały nagrody. Wśród konkursów, które cieszyły się wielkim powodzeniem, można wymienić plastyczny, recytatorski, wokalny oraz wiele sportowych. Całą uroczystość oraz zabawy i konkursy prowadzili członkowie SKC.

Najtrudniejszą częścią naszej akcji było zebranie funduszy. W tym roku środki na prezenty pozyskaliśmy ze zbiórek pieniężnych zorganizowanych w naszej szkole. Członkowie SKC powtórzyli w tym roku inicjatywę sprzedaży własnoręcznie upieczonych ciasteczek, a zebrane pieniądze przeznaczyli na organizację tej uroczystości. W tym roku sprzedaż odbywała się w wielu parafiach, skąd pochodziła wolontariusze. Chcielibyśmy podziękować proboszczom parafii: św. Idziego w Zakliczynie - ks. Pawłowi Mikulskiemu, Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Paleśnicy - ks. Pawłowi Bielowi, Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie - o. Tomaszowi Kobierskiemu, Św. Mikołaja Biskupa w Brzozowej - ks. Stanisławowi Wojtasowi, Ofiarowania w Świątyni i Wniebo-



wstąpienia Pana Jezusa w Siemichowie - ks. Bogdanowi Więckowi za wyrażenie zgody, aby wolontariusze rozprowadzali ciasteczka po mszach św. w niedzielę 1 grudnia. Nie zabrakło z ich strony również ciepłych słów zachęty. Do zbierania funduszy włączyli się również opiekunowie SKC: Marta Kwaśniewska-Kobyłarczyk, Sylwia Brach oraz ks. Stanisław Treła. Pozyskaliśmy sponsorów z okolicznych firm, których chcielibyśmy tutaj wymienić: pan Józef Świdzki, ks. Janusz Pycia, pani Zofia Słowińska - sklep z odzieżą dziecięcą „Tęcza”, pan Łukasz Kosakowski - warzywniak, Leader - market spożywczo-przemysłowy - Zakliczyn, Cezar - market spożywczo-przemysłowy - Zakliczyn, Agrotech-G pana Macieja Gofrona, sklep spożywczy pana Zenona Cygana, Anitex - pani Anny Pach, pani Janina Łopatka - apteka prywatna, Delikatety Euro w Gwoźdźcu, sklep Cichy Kącik w Gwoźdźcu, Spółdzielnia Socjalna Serce Pogorza w Dzierżaninach. W imieniu obdarowanych

dzieci bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli wesprzeć naszą akcję.

Motto tegorocznej akcji: „Więcej radości jest w obdarowywaniu, ale jeszcze więcej w oczach obdarowanego” - miały swój finał w postaci niezwyklej imprezy.

Oprócz tego zorganizowaliśmy zbiórkę zabawek, malowanek, kredek itp., które posłużyły nam jako nagrody w konkursach. Panie Agata Bojdo oraz Elżbieta Skrobisz nadzorowały wypiek ciasteczek rozprowadzanych przez naszych wolontariuszy. W dniu „Mikołajek” - 6 grudnia przygotowano pod kierownictwem pani Agaty poczęstunek dla uczestników zabawy. Mamy nadzieję, że ta akcja nie zniknie z kalendarza naszej szkoły już nigdy. Nad całością uroczystości próbowały zapanować panie: Marta Kwaśniewska-Kobyłarczyk - opiekun SKC, Małgorzata Nowicka - opiekun SU.

Tekst i fot. Marta Kwaśniewska-Kobyłarczyk
Opiekun Szkolnego Koła Caritas

Świetlica wypełniona po brzegi



ĆWICZYLI ZAWIĘCIE OD DWÓCH MIESIĘCY, A WIADOMO, PRACĘ I OBOWIĄZKI DOMOWE STAWIAJĄ NA PIERWSZYM MIEJSCU. MIMO WSZYSTKO SPORA GRUPA MIESZKAŃCÓW ZRZESZONA I NIEZRZESZONA W STOWARZYSZENIU ROZWOJU WSI WESOŁÓW POD OPIEKĄ PANI ŚWIETLICOWEJ MONIKI SOCHY DOŁOŻYŁA STARAŃ, BY JASEŁKA ODEGRANE W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ STAŁY NA WYSOKIM POZIOMIE.

Widać było gołym okiem, że mimo tremy aktorzy bawią się doskonale. To świetny pomysł na integrację społeczności, wszak

w jasełku zaangażowało się wiele osób, w różnym wieku.

Scenografia i stroje umiejętnie dobrane, to też wymaga wysiłku. Mimo WSZYSTKO SPORA GRUPA MIESZKAŃCÓW ZRZESZONA I NIEZRZESZONA W STOWARZYSZENIU ROZWOJU WSI WESOŁÓW POD OPIEKĄ PANI ŚWIETLICOWEJ MONIKI SOCHY DOŁOŻYŁA STARAŃ, BY JASEŁKA ODEGRANE W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ STAŁY NA WYSOKIM POZIOMIE.

Spektakl oglądał z zaciekawieniem ks. proboszcz Paweł Mikulski, który znalazł czas na wizytę w Wesołowie, mimo że „jego” młodzież wystawiała prawie w tym samym czasie jasełka w ratuszu. Tamże pojawiła się też po tygodniu wesołowska trupa aktorska, dając radosny spektakl dla zakliczyńskiej publiczności.

Polka z babcią i dziadkiem

ŚWIĘTO BABCI I DZIADKA TO JEDNA Z UROCZYSTOŚCI, KTÓRA STAŁA SIĘ TRADYCJĄ NIEPUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ WE WRÓBŁOWICACH, A ORGANIZOWANA JEST PRZEZ UCZNIÓW KLAS I-III WRAZ Z WYCHOWAWCZYNIAMI: BOŻENĄ WIERZCHOWIEC, MAŁGORZATĄ LEŚNIAK I EWĄ GAŁECKĄ. W PRZYGOTOWANIE CZĘŚCI ARTYSTYCZNEJ WŁĄCZYŁY SIĘ RÓWNIEŻ DWIE GRUPY PRZEDSZKOLNE: 5- I 6-LATKI ORAZ 3-4-LATKI WSPÓLNIE Z OPIEKUNKAMI: MARIĄ KUKULSKĄ I AGNIESZKĄ BIEL.

W tym roku ta miła uroczystość odbyła się 21 stycznia. Aby podziwiać występy swoich kochanych wnuków zaproszonych babć i dziadków. Zebranych seniorów i wszystkich gości powitała pani dyrektor szkoły Bożena Kirc, składając serdeczne życzenia. W pięknie udekorowanej sali uczniowie przedstawili program artystyczny. Były deklamowane wierszyki, piosenki oraz tańce. Warto zaznaczyć, że każdy z uczniów klas młodszych oraz przedszkolaków wziął czynny udział w przedstawieniu. A później? Później najmłodszy



zaprosili swoich dziadków i babcie do wspólnej polki.

Po odśpiewaniu „100 lat” dzieci wręczyły babciom i dziadkom własnoręcznie wykonane laurki i upominki. W przyjęciu gości pomagali jak zawsze niezastąpieni rodzice, którzy przygotowali słodki poczęstunek. Dalszą częścią imprezy była wspólne tańce przy akompaniamencie Tadeusza Malika. W ich trakcie nie zabrakło takich hitów jak „Kacuszki” czy „Stary niedźwiedź mocno śpi”.

Był to niezwykle dzień nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla ich babć i dziadków. Dzień w którym

gościło wiele uśmiechów, wzruszeń i radości. Jedną z sentencji głosi: „Serce jest bogactwem, które się nie sprzedaje ani nie kupuje, ale które się ofiaruje”. Dlatego też dziękujemy wszystkim babciom i dziadkom za bezgraniczną miłość, dobroć i ciepło i życzymy im dużo, dużo zdrowia oraz długich lat życia.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na nasz profil na Facebooku, gdzie znajdują się zdjęcia i filmy z tej pięknej uroczystości (link: <https://www.facebook.com/nspwroblowice?fref=ts>).

Agnieszka Łazarek

ŚDS po kolędzie...

KOLĘDOWA WYCIECZKA DO MIASTA TO JUŻ TRADYCJA W ŚRODOWISKOWYM DOMU SAMOPOMOCY. SYMPATYCZNYCH GOŚCI ZE STRÓŻ PRZYPROWADZIŁA DYR. DPS MAŁGORZATA CHROBAK. NA RATUSZOWEJ SCENIE POKAZALI SIĘ WDZIĘCZNIE W PROGRAMIE O TEMATYCE BOŻONARODZENIOWEJ.

Widownia gorąco oklaskiwała wypowiedziane za świątecznym stołem sekwencje, przeplatane tradycyjnymi kolędami (przy organowym akompaniamentie podopiecznej ŚDS). Po występie i słodkim poczęstunku pensionariusze Domu udali się na obiad do gościnnego Zajazdu Ania przy ul. Krakowskiej. - Mimo niesprzyjającej aury wycieczka ze wszech miar udana - zapewniają stróscy artyści.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Tańczący... z wnukami

GLEBOKO ZAKORZENIONA TRADYCJA W NASZEJ SZKOLE ZWIĄZANA Z OBCHODAMI DNIA BABCI I DZIADKA POZWOLIŁA PONOWNIE SPOTKAĆ SIĘ NAJMŁODSZYM I NAJSTARSZYM MIESZKAŃCOM OKOLICY. DZIECI I UCZNIOWIE Z NIEBYWAŁYM WDZIĘKIEM ZAPREZENTOWALI SWOIM BLISKIM CZTERDZIESTO-MINUTOWE WIDOWISKO SŁOWNO-MUZYCZNO-TANEJCZNE.

Dało się słyszeć wiwaty, deklaracje miłości w piosenkach i wierszach. Barwnie ubrani tancerze i tancerki płynnie przechodzili z tańca w taniec, przedstawiając zróżnicowane sekwencje kroków. Był elegancki taniec dziewczynek w takt walca Straussa, był w rytm galopu - Kankan, tańczyły Krasnoludki i górale podhalańscy z ciupagami. Wiązanka tańców z przytupem i przyspiewkami szkolnego zespołu „Filipowioki” ukoronowała tego-

roczne obchody. Milusińscy podarowali swoim Babciom i Dziadkom misternie przygotowane upominki.

Po części artystycznej było coś dla ciała: gorący poczęstunek, sałatki, wędliny, ciasto... a że jesteśmy szkołą promującą zdrowie i ruch... i nade wszystko dbamy o tych, których kochamy, to umożliwiliśmy naszym bliskim natychmiastowe spalanie dodatkowych kalorii. Skoczne melodie podgrywał pan Adam Pyrek, a Dziadkowie i Babcie „śmiało wyginali ciało” podczas tańców z wnukami.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich rodziców, którzy z wielkim zaangażowaniem włączyli się w przygotowanie całej uroczystości i energicznie, z poświęceniem pracowali w jej trakcie, by wszystko wypadło z klasą. Niektóre mamy tak się nabiegały, że ubytek kalorii, przypuszczamy, był z dużą nawiązka.

Z podziękowaniami, dyrektorka i cała Rada Pedagogiczna

Podziel się z innymi!

OD SZEŚCIU LAT SZKOLNE KOŁO CARITAS PRZY ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W ZAKLICZYNIE ORGANIZUJE DWA RAZY DO ROKU AKCJĘ „KIŁO - PODZIEL SIĘ Z INNYMI”. ZAWSZE OBYWA SIĘ ONA PRZED ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA I WIELKANOCY. W RAMACH AKCJI W SKLEPACH NA TERENIE ZAKLICZYNA WYSTAWIONE SĄ KOSZE OZNACZONE LOGO AKCJI, DO KTÓRYCH MOŻNA WKŁADAĆ PRODUKTY Z DŁUGIM TERMINEM PRZYDATNOŚCI DO SPOŻYCIA.



w których możemy wystawiać kosze, tj: Lewiatan, Delikatesy Centrum, Eco, Leader, Spar, Cezar, ABC - p. Bajorek, FHU - Zenon Cygan, Miś.

Dzięki hojności ludzi udało się wolontariuszom zebrać tyle towaru, że wystarczyło na przygotowanie 60 paczek. Trafiły one do najbardziej potrzebujących rodzin uczniów, którzy uczęszczają do naszej szkoły. Za sprawą osób wspierających tę akcję corocznie możemy cieszyć się taką dużą ilością darów, za co bardzo serdecznie dziękujemy. Mamy nadzieję, że w kolejnej edycji będzie jeszcze więcej.

Chciałabym w tym miejscu podziękować właścicielom sklepów,

Podziękowania należą się również opiekunom SKC: ks. Stanisławowi Treli, Marcie Kwaśniewskiej-Kobyłarczyk, którzy przywieźli towary do salki parafialnej, gdzie wraz z wolontariuszami przygotowywali paczki. Przy ostatniej akcji pomagały uczennice: Ewelina Sakłak, Diana Kobyłarczyk, Agnieszka Jurek, Marta Krzyżak oraz pani Sylwia Brach.
Marta Kwaśniewska-Kobyłarczyk
Opiekun SKC

REKLAMA

Wynajem do ślubów

- auta retro
- limuzyna

792 68 54 90
607 82 65 64
14 665 21 01

OFERUJEMY OBSŁUGĘ:

- ślubów i wesel
- studniówek
- bankietów
- imprez okolicznościowych
- Zlecenia indywidualne
- Możliwość wynajmu do zdjęć
- Wynajem busów 9-cio osobowych do rozwiezienia gości weselnych

TOMEX

Jesteśmy firmą, która od 8 lat zajmuje się przewozem osób. Zapewniamy fachową obsługę każdego zlecenia w miłej atmosferze. Nasi kierowcy posiadają duże doświadczenie, więc mogą się Państwo czuć bezpiecznie korzystając z naszych usług.

Świadczymy również usługi w transporcie międzynarodowym POLSKA-ANGLIA / ANGLIA-POLSKA

609 68 54 90
607 82 65 64 tomex_transport@interia.pl
14 66 521 01

+ 44 789 563 71 37
+ 44 789 563 71 39



Wigilia u „Wróblowianek”

ZACHĘCONE ZESZŁOROCZNYM POWODZENIEM, KIEDY TO NA ICH ZAPROSZENIE ODPOWIEDZIAŁO WIELU MIEJSCOWYCH SENIORÓW, ENERGETYCZNE GOSPODYNIE Z KOŁA GOSPODYN WIEJSKICH WE WRÓBLOWICACH PONOWNIE PRZYGOTOWAŁY KOLACJĘ WIGILIJNĄ DLA PAŃ I PANÓW POWYŻEJ 65 ROKU ŻYCIA.

W największej sali remizy zgromadzili się przedstawiciele kilku pokoleń. Wspólnie składano sobie życzenia i spożywano specjały wróblowickiej kuchni - zaraz po modlitwie ks. Stanisława Treli z parafii św. Idziego. Program kołędowy przygotowali uczniowie pod kierunkiem Agnieszki Łazarek, ks. Roberta Pyzika i Andrzeja Piątka na organach. Partie solowe na skrzypcach zagrała Natalka Pawłowska. Wspólnemu śpiewaniu pomagały teksty wyświetlane z rzutnika.

Gości raczyły uśmiechem i dobrym słowem szefowa KGW Marta Drużkowska i Zofia Pawłowska, skarbnik Koła. Samorząd gminy reprezentowała insp. Teresa Motak z GOPS.

Łakocie z wielkimi sercami z piernika (własnoręczny wypiek „Wróblowianek”) rozdawał z atencją Święty Mikołaj z Miry, czyli zaprzyjaźniony z Kołem Antoni Cieśla, listonosz i kościelnik



z Olszyn. To miłe, niedzielne popołudnie z pewnością zapadnie wszystkim na długo w pamięci.

Gospodynie są wdzięczne za okazaną pomoc. Dobroczyncami Wigilii okazali się:

Przedsiębiorstwo Usługowe Ekokan z Tarnowa, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, sklep Malinka Mariusza Osyski i Bank Spółdzielczy Rzemiosła O/Zakliczyn.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Oplątek pokoleń

- WITAM WSZYSTKICH NA WIECZERZY WIGILIJNEJ W ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH ORGANIZOWANEJ PO RAZ 13. PRZEZ KLUB GASTRONOM DLA SPOŁECZNOŚCI GMINY ZAKLICZYN. CHCEMY BYĆ Z DRUGIM CZŁOWIEKIEM - BYĆ Z WAMI, I ŻYCZYĆ WAM SERDECZNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA, OTULONYCH ŚNIEGIEM I WZAJEMNYM CIEPŁEM, ZDROWIA I NADZIEI, JAKIE NIESIE Z SOBĄ NARODZONA BOŻA DZIECINA - TYM POWITANIEM ZWRÓCIŁA SIĘ DO GOŚCI DYR. ZSP ANNA OLSZAŃSKA.

A za pięknie ustrojonymi stołami zasiedli, jak co roku, podopieczni Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie (z opiekunami) oraz wszystkie chętne osoby, zgłoszone przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i indywidualnie. Co roku ich przybywa.

Towarzyszili im duchowni obu zakliczyńskich parafii, z ks. proboszczem Pawłem Mikulskim i o. Tomaszem Żychowiczem, oraz b. poseł Władysław Zabiński, radni Rady Powiatu Tarnowskiego Kazimierz Korman i Dawid Chrobak, dyr. Ryszard Kuczyński z DPJ.

Wieczereż ubogaciły występy artystyczne: w nowych pogórzańskich strojach zaprezentował się Zespół Folklorystyczny Gwoździec z kapelą „Gwoździec” pod opieką kier. Agaty Nadolnik i choreografa Janusza Cierlika. Następnie przy „żywej” szopce zaśpiewali tercet „2+1” z liderem Piotrem Nadolnikiem i Męski Chór Parafialny z Olszyn pod dyrekcją Wojciecha Wojtasa.

Ks. Robert Pyzik odczytał Ewangelię i poświęcił opłatki, po wzajemnych życzeniach goście zasiedli za stołami. Barszcz czerwony z uszkami i ryba - to klasyczny przykład świątecznego menu. Nie zabrakło i innych rarytasów, wszak darczyńcy dopisali. O część kulinarną postarali się: Elżbieta Skrobisz, Marta Kwaśniewska-Kobyłarczyk, Tomasz Owca oraz młodzież



z klas gastronomicznych i hotelarskich.

Gospodarze nie zapomnieli o upominkach. Wszyscy uczestnicy Wieczery otrzymali świąteczne podarki wręczone przez Świętego Mikołaja, jak co roku sympatycznie odegranego przez Antoniego Cieślę z Olszyn.

Klub Gastronom za naszym pośrednictwem dziękuje ofiarodawcom i sponsorom Wieczery. Są to: Gminny Ośrodek Pomocy

Społecznej, Maria Maruszak, Roman Batko, Piotr Musiał, Czesław Ramian, Marek Kuboń, Ewa Olszańska, Stefan Świdorski, Teresa i Kazimierz Kopciowie, Maria Rabiasz, Zenon Cygan, Klub Seniora, Małgorzata Głowacka, Paweł Opiola, Maria Soska, Anna Hajdecka, Lucyna Bajorek, Zofia Pawłowska, Kazimierz Bednarek, BSR O/Zakliczyn, Anna Świdorska, Delikatesy Lewiatan i Poczta Polska.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Zabawa choinkowa w Filipowicach



KARNAWAŁ TO CZAS RADOŚCI I ROZRYWKI. ZARÓWNO MALI JAK I DUZI CZEKAJĄ OKAZJI, ABY SIĘ ZABAWIĆ. ŚWIETNĄ KU TEMU OKAZJĄ BYŁA NIEWĄTPLIWIE ZABAWA CHOINKOWA, KTÓRA ODBYŁA SIĘ 11 STYCZNIA W ŚWIETLICY ŚRODOWISKOWEJ W FILIPOWICACH, NA KTÓRĄ CZEKAŁY Z WIELKĄ NIECIERPLIWOŚCIĄ NIE TYLKO MŁODSZE DZIECI, ALE I TE NIECO STARSZE.

Jak przystało na porządną zabawę, wszystkich przybyłych gości udekorowano

pięknymi kotylionami przygotowanymi specjalnie na tą okazję. Po części oficjalnej karnawałowe rytmy porwały do tańca niemalże wszystkich przybyłych gości, podrygom nie oparli się nawet rodzice, którzy przyszli ze swoimi pociechami. Wielką atrakcją okazały się konkursy, których tego wieczoru nie mogło zabraknąć, każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Niezwykle kwaśną konkurencją, z którą musieli się zmierzyć śmiałkowie, było wypicie z uśmiechem soku z cytryny, w której najlepszym

okazał się Patryk Kornaś. Za swoją odwagę i słodkie miny otrzymał maskotkę - „Pieskastrażaka”. Warto też wspomnieć konkurencję grupową - „Jazda na balonie”, która okazała się wielką „beczką śmiechu.

Karnawał to czas tańców, a więc nie mogło zabraknąć tanecznych konkursów dostarczających wielu pozytywnych emocji, tj. „Tańca z balonem” i „Tańca z kapeluszem”. Ale to nie wszystkie atrakcje czekające na dzieci tego wieczoru. Niepostrzeżenie do świetlicy wkradł się Święty Mikołaj rozdający wszystkim dzieciom prezenty, ufundowane z własnych środków świetlicy. Lecz wszystko co dobre, szybko się kończy, gdyż po dwóch godzinach wspólnej zabawy, dzieci nieco zmęczone, ale w dobrych humorach rozeszły się do domów.

Ostatnim punktem spotkania była dyskoteka, młodzież w rytm ulubionych przebojów bawiła się znakomicie od godziny 18:00 do 22:00. Nie ma to jak przetańczony karnawał...

Tekst i fot. Barbara Olchawa

REKLAMA

SALON SUKIEN ŚLUBNYCH I WIZYTOWYCH
NOWE • KOMIS • WYPOŻYCZALNIA

Monika Live

BUTIK EXCLUSIVE

Wioletta Kwiek tel. 501812485
Zakliczyn, Rynek 7/2, 1 piętro
czynne: pn.-pt.: 8.00-16.00, sobota: 8.00-13.00



Świąteczny koncert w Gwoźdźcu

29 GRUDNIA ZESZŁEGO ROKU ANIMATORKI MIEJSCOWOŚCI TEMATYCZNEJ GWOŹDZIEC „WIOSKA POD KOBIECĄ RĘKĄ” WSPÓLNIE Z PANIAMI Z AKADEMII DLA AKTYWNYCH 50+ ZORGANIZOWAŁY PIERWSZĄ IMPREZĘ, A BYĆ MOŻE JEDNĄ Z WIELU PLANOWANYCH W GWOŹDZCU, TJ. KONCERT ŚWIĄTECZNY „WSPÓLNE KOLEĐOWANIE”.

Na zaproszenie do „Wspólnego Koleđowania” odpowiedziało wielu mieszkańców naszej miejscowości, sala remizy OSP, w której odbył się koncert pękała w szwach. Zapewne była to przede wszystkim zasługa utalentowanych dzieci i młodzieży, które miały wystąpić podczas koncertu. Wszystkich przybyłych serdecznie powitała sołtys wsi Danuta Siepiela. Część artystyczną poprowadziła Halina Machel-Gaura, z wielkim zaangażowaniem i poczuciem humoru, wprowadzając wszystkich przybyłych gości w świąteczny nastrój i zachęcając ich do wspólnego śpiewania kolędy. Wyjątkowość koncertu polegała na tym, że kolędy i pastorałki były grane przez dzieci, młodzież i dorosłych, którzy chcieli się podzielić swoją pasją, jaką jest muzyka. Kolędy i pastorałki wygrane były na przeróżnych instrumentach: na skrzypcach zagrała

Natalia Siemaszko, na altówce - Sara Kopytko, Kamila Siemaszko oraz Dawid Kraj. Najmłodsza uczestniczka Emilka Kurek zagrała na keyboardzie, podobnie jak Wiktoria Wagner i Arkadiusz Pawlik. Utalentowana artystka, której pasją jest muzyka, Marta Obrzud zagrała i zaśpiewała również na keyboardzie, jednak w towarzystwie swojego chóru, w którego skład wchodziła: Kamila Siemaszko, Natalia Siemaszko, Gabriela Suchan, Natalia Suchan, Łucja Obrzud, Wiktoria Wagner, Joanna Zielonka, Sara Kopytko, Dominika Baniowska oraz Kamil Baniowski. Ponadto Joanna Zielonka zagrała na klarnecie, Joanna Szpak umiliła nam czas grając na saksofonie, Jakub Łukasik zagrał na gitarze akustycznej (wraz ze swoim tatą Henrykiem, który akompaniował mu na akordeonie). Natomiast Patryk Krakowski grający na keyboardzie, gdzie zagrał w duecie z Nataniem Kopytko grającym na saksofonie. W ostatniej chwili z kolędą żeglarską wystąpiła Małgorzata Nowak, grając na gitarze akustycznej w towarzystwie chóru dziewcząt.

Gwiazdą wieczoru był zespół „The NewTones”, w składzie: Bartłomiej Łukasik grający na pianinie elektrycznym, również wokalista, oraz Henryk Łukasik grający na gitarze basowej, Mateusz Jania wybijający

rytm na perkusji, Konrad Molczyk grający na gitarze elektrycznej, Maja Molczyk - wokalistka i utalentowana wszechstronnie Rafał Zielonka - śpiewał, grał na klarnecie i saksofonie. Gościnnie wystąpiła młoda utalentowana artystka Estera Dudek, grająca na gitarze elektrycznej.

W repertuarze mogliśmy znaleźć zarówno tradycyjne kolędy, jak „Wśród nocnej ciszy”, czy „Przybieżeli do Betlejem”, ale i mniej znane utwory, takie jak „Gore gwiazda Jezusowi” bądź „Łokarynki fujarecki”, zarówno ci najmłodsi, jak i nieco starsi, nagradzani byli gromkimi brawami oraz drobnym, słodkim upominkiem.

W świątecznej scenierii sali OSP rozbrzmiewały radosne kolędy i pastorałki wprowadzające w niezwykłą atmosferę Świąt Bożego Narodzenia. Cała publiczność chętnie włączała się w występy młodych artystów, śpiewając wraz z nimi. Po występach artystycznych świąteczna i rodzinna atmosfera, która wytworzyła się w trakcie koncertu przeniosła się do stołów z poczęstunkiem, gdzie jeszcze długo mieszkańcy wspólnie śpiewali kolędy. Po tak udanym koncercie organizatorzy nie mają chyba wątpliwości, że była to pierwsza cykliczna impreza, ale na pewno nie ostatnia.

Tekst i fot. Ewelina Siepiela, Barbara Gamon

Szkoła na Facebooku

W I SEMESTRZE ROKU SZKOLNEGO 2013/2014 URUCHOMILIŚMY NA FACEBOOKU PROFIL NASZEJ SZKOŁY. ZNAJDĄ GO PAŃSTWO POD ADRESEM: [HTTPS://WWW.FACEBOOK.COM/NSPWROBLOWICE?FREF=TS](https://www.facebook.com/nspwroblowice?fref=ts).

Facebook ma tę przewagę nad stroną internetową, że umożliwia obustronną komunikację. Jesteśmy bardzo ciekawi reakcji Czytelników na wszystkie organizowane przez nas wydarzenia, o których będziemy tam pisać. Na profilu znajdziecie dużo ciekawych zdjęć i filmików, którymi dużo łatwiej niż dotychczas będziecie się mogli dzielić z rodziną i znajomymi. Dlatego zachęcamy do polubienia i aktywnego korzystania z naszej strony. Profil szkoły moderuje pani Marzena Curyłło.



Jak to się robi? Osoby, które posiadają konto na Facebooku, mogą polubić nasz profil poprzez kliknięcie w przycisk „Lubię to!”. Dzięki temu będziecie mogli otrzymywać automatycznie wszystkie zamieszczane na naszej tablicy aktualności i towarzyszące im komentarze.

Osoby, które nie posiadają takiego konta i nie chcą go zakładać, mogą śledzić nasz profil klikając w poniższy odnośnik: <https://www.facebook.com/nspwroblowice?fref=ts>. Serdecznie zapraszamy!

Agnieszka Łazarek



Raport naczelnika OSP Zakliczyn IV kwartał 2013 r.



Wypadek

12.10.2013 ZAKLICZYN. Do niegroźnego zdarzenia doszło w czwartkowy poranek na ul. Mickiewicza w Zakliczynie w okolicy kościoła parafialnego. Motocyklista jadący jednośladem od strony zakliczyńskiego rynku uderzył w kierującą rowerem kobietę jadącą od Wesołowa. W wyniku zderzenia obydwie osoby doznały niegroźnych potłuczeń. Po badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu okazało się, że kierujący motocyklem miał wynik pozytywny. Na miejscu pracowały: OSP Zakliczyn, zespół pogotowia ratunkowego oraz policja.

Wypadek

18.10.2013 ROZTOKA. W piątkowy wieczór tuż po godz. 17:00 do Stanisława Kierowania w Tarnowie wpłynęło zgłoszenie o wypadku w miejscowości Roztoka na skrzyżowaniu. Ze wstępnych informacji wynikało, że w zdarzeniu mogła brać udział osoba. Na miejsce natychmiast skierowano dwa zastępy OSP Zakliczyn i PSP Tarnów Siedliska oraz pogotowie ratunkowe i patrol policji. Po dojeździe na miejsce okazało się, że w wypadku brały udział dwa samochody, w tym jeden bus. Kierujący samochodem Ford Transit, jadąc od strony Zakliczyna w kierunku Jurkowa nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu samochodem marki Seat. W wyniku zderzenia drobnych potłuczeń doznali pasażerowie busa i Seata. Zadaniem strażaków było pomoc w udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanym, których łącznie było siedmioro, oraz zabezpieczenie miejsca zdarzenia i organizacja ruchu na skrzyżowaniu.

Pożar traw

23.10.2013 ZAKLICZYN. W środę kilka minut po 13:00 zakliczyńscy strażacy zadysponowani zostali do pożaru traw w Zakliczynie przy ul. Korczyńskiego w okolicach cmentarza. Pożar został szybko opanowany przy pomocy wody z szybkiego natarcia i tłumic. W akcji brał udział jeden zastęp OSP Zakliczyn.

Wypadek

25.10.2013 BIEŚNIK. Do kolejnego zdarzenia doszło w Bieśniku, gdzie kierująca samochodem marki Renault Kangoo w wyniku zasłabnięcia uderzyła w przydrożny mostek, urywając przy tym przednie koło. Na miejsce skierowano pogotowie ratunkowe i zastęp OSP Zakliczyn. Poszkodowana kobieta została przetransportowana do szpitala. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i sam pojazd. W akcji brał udział również zastęp PSP Tarnów-Siedliska i patrol policji.

Wypadek

28.10.2013 ZAKLICZYN. Późnym wieczorem około godziny 20:00 na skrzyżowaniu ul. Krakowskiej i drogi prowadzącej do Centrum Handlowego Pryzmat doszło do niegroźnej kolizji drogowej. Kierująca samochodem osobowym nie ustąpiła pierwszeństwa innemu pojazdowi. W wyniku zderzenia doszło do uszkodzenia obu pojazdów. W kolizji nikt nie odniósł żadnych obrażeń. Na miejscu pracowały: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, Zespół Ratownictwa Medycznego, policja.

Pożar kotłowni

20.11.2013 LUSŁAWICE. W miejscowości Lusławice w domu jednorodzinnym doszło do pożaru kotłowni. Pożar powstał na skutek zajęcia się materiałów łatwopalnych składowanych w okolicach pieca grzewczego. Do akcji zostały zadysponowane dwa zastępy OSP Zakliczyn oraz PSP Tarnów-Siedliska. Na szczęście pożar został szybko zauważony i ugaszony przez właściciela budynku. Czynności strażaków ograniczone zostały do sprawdzenia miejsca pożaru oraz pouczenia właściciela.

Pożar pustostanu

01.12.2013 FILIPOWICE. Kolejny pożar wybuchł w nocy po godzinie 2:00 w miejscowości Filipowice. Do zdarzenia skierowano miejscową jednostkę z Filipowic, OSP Zakliczyn i PSP Tarnów-Siedliska. Po dojeździe na miejsce okazało się, że pali się niezamieszkały drewniany budynek, który już prawie w całości objęty był pożarem. Dużym utrudnieniem w działaniach był nieodłączony prąd elektryczny. Dopiero po interwencji Zakładu Energetycznego rozpoczęto właściwe gaszenie. Akcja pożarnicza trwała ponad cztery godziny. Niestety, jeszcze w tym samym dniu w godzinach popołudniowych strażacy musieli interweniować w tym samym miejscu. Ze względu na budowę budynku (w całości z materiałów łatwopalnych) pożar wybuchł na nowo. Po ponad dwóch godzinach pożar został dogaszony.

Wypadek

04.12.2013 FAŚCISZOWA. W środowe popołudnie kilka minut po 17:00 w okolicach skrzyżowania drogi wojewódzkiej w kierunku Gromnika i drogi prowadzącej do Europejskiego Centrum Muzyki doszło do kolizji dwóch samochodów osobowych i przyczepki. Kierujący samochodem marki Renault nie zauważył jadącego przed nim innego kierującego samochodem marki VW z przyczepką. Wynikiem było uderzenie w tył przyczepki oraz jej wywrotka. Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. W akcji brał udział zastęp OSP Zakliczyn i patrol policji.

Powalone drzewa

06-09.12.2013 GMINA ZAKLICZYN. W dniach od 6 do 9 grudnia w wyniku huraganu, jaki przechodził przez Polskę, strażacy z Zakliczyna interweniowali przede wszystkim przy powalonych drzewach, m.in. w Kończykach, Faściszowej, Bieśniku, Lusławicach i Zdoni. Ponadto pomagali także przy zerwanym dachu w miejscowości Olszowa.

Pożar traw

27.12.2013 ZDONIA. Do niecodziennego zdarzenia, jak na tę porę roku, doszło w miejscowości Zdonia, gdzie zakliczyńscy strażacy zostali wezwani do pożaru traw. Utrudnieniem był ciężki dojazd na miejsce zdarzenia oraz wiejący wiatr. Pomimo tego pożar został szybko ugaszony przy pomocy tłumic. W akcji brały udział dwa zastępy OSP Zakliczyn.

W IV kwartale strażacy z Zakliczyna blisko 15 razy dowozili wodę osobom potrzebującym, raz neutralizowali plamę oleju

Łukasz Łach
Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie



Żywe rośliny na ścianie lotniska w Paryżu

W krainie Majów i Azteków, czyli Meksyk historycznie i współcześnie



Airbus A-380

CZĘŚĆ 1

26 XI 2013

Wyjazd busem około północy z Krakowa do Warszawy na lotnisko Fryderyka Chopina.

27-28 XI 2013

Dwugodzinny przelot do Paryża liniami Air France. Lądowanie na lotnisku Charlesa de Gaulle'a. Po trzech godzinach oczekiwania lot najnowszym i największym samolotem cywilnym typu Airbus A 380. Ten dwupokła-

dowy samolot pomieścił 518 pasażerów i członków załogi. Lot do Meksyku w komfortowych warunkach i przy wspaniałej obsłudze stewardów trwał 11 godzin. Po szczęśliwym rejsie nad Atlantykiem wylądowaliśmy na meksykańskim lotnisku w Cancun. Warto wspomnieć o ciekawej inicjatywie czy też tradycji związanej ze strażakami. Otóż po przylocie tego podniebnego giganta oczekiwaliśmy na opuszczenie samolotu. W trakcie lądowania i wyhamowywania prędkości obserwowaliśmy wozy strażackie przygotowujące się do akcji, ale i także spore grupy dorosłych i dzieci, służb mundurowych.

Akcja ta, w wykonaniu strażaków, polegała na polewaniu wodą tego samolotu, jako znak swoistego chrztu bojowego. Opóźniła wyjście pasażerów z samolotu, ale nie widziałem, by ktoś specjalnie narzekał na to opóźnienie. Wręcz odwrotnie, była to satysfakcja, ciekawość i w pewnym sensie radość z uczestniczenia w tak historycznej chwili. Samolot rzeczywiście robi ogromne wrażenie swoimi parametrami. Jest to dwupoziomowy, czterosilnikowy samolot pasażerski produkowany przez przedsiębiorstwo Airbus. Dzięki temu że górny pokład ciągnie się przez całą długość kadłuba, A380-800 mieści 555 osób przy podziale na trzy klasy lub nawet 853 przy konfiguracji całej maszyny do standardu klasy ekonomicznej.

Ja go w zasadzie nie widziałem dokładnie z zewnątrz, jedynie pobieżnie z okien terminalu w Paryżu. Była co prawda okazja po wyjściu z samolotu w Cancun, gdy pstrykały liczne aparaty fotograficzne i kamery, za pomocą których chciano uwiecznić ten historyczny przylot. Pracownicy służb ochrony lotniska witali każdego pasażera i pomagali mu zejść po trapie. Był to więc historyczny lot i nasze powitanie z Meksykiem w takich właśnie okolicznościach. I tu ciekawostka: każdy z pasażerów tego historycznego lotu airbusa A380 do Meksyku i w ogóle pierwszego komercyjnego lotu tego typu samolotem z Europy do jednego z krajów Ameryki Łacińskiej otrzymał certyfikat potwierdzający ten



Scan karty pokładowej na trasie Mexico City- Paryż

interkontynentalny przelot z osobistym podpisem szefa pilotów A 380. Po załatwieniu wszystkich formalności związanych z odprawą celną, otrzymaniem karty migracyjnej, spotkaliśmy się z panią przewodnik, która przejęła nad nami opiekę w czasie naszej pielgrzymki. Jest to sympatyczna pani pochodząca z Krakowa, która od 16 lat mieszka w Meksyku. Na przywitaniu obiecała oprowadzić nas po najważniejszych zabytkach związanych z historią Meksyku.

To na razie tylko taki krótki wstęp do zamierzonego przeze mnie cyklu tekstów pod wspólnym tytułem „W krainie Majów i Azteków, czyli Meksyk historycznie i współcześnie”. Zafascynował mnie ten kraj. Nie tylko swoją egzotyką, ogromem powierzchni, liczby ludności, ale też pod względem odległości od Polski. Oj, daleka ta droga! W ciągu 11 godzin rejsu samolotem z Paryża do Cancun pokonaliśmy około 8.600 km. Należy do tego dodać kilometr jazdy samochodem z Zakliczyna do Krakowa, później busem do Warszawy

i kilometry rejsu samolotem do Paryża. Natomiast podczas podróży wygodnym autokarem po Meksyku pokonaliśmy ponad 3 tys. km. Mam nadzieję, że nie zanudzę nikogo swoimi opowieściami. Będą to wspomnienia i refleksje z mojej najdłuższej jak do tej pory pielgrzymki. I to zarówno w sensie czasowym (18 dni), jak i pod względem odległości. Kiedyś we wspomnieniach z Ziemi Świętej napisałem, że jest to pielgrzymka mojego życia. I tak to wtedy oceniałem i pojmowałem: w sensie wiary, spotkań z miejscami biblijnymi, budowania, a może lepiej byłoby powiedzieć - odbudowywania - swoich postaw życiowych na twardych, ale jednocześnie przejrzystych zasadach. Moja ostatnia pielgrzymka, która tym razem miała bardziej turystyczny charakter, dała mi też wiele okazji do przemyśleń, samorefleksji, chociażby podczas spotkań z Matką Bożą w Guadalupie w czasie uroczystości odpustowych 12 grudnia 2013 r.

Antoni Góral
CDN



Certyfikat pierwszego lotu samolotu A-380 na trasie Paryż-Cancun



Samolot linii Air France

W Zawadzie montują okna

ZNANA NA RYNKU OD PONAD 10 LAT FIRMA NITUS PIOTRA NOWAKA W DRUŻKOWIE PUSTYM K. PORĄBKI IWKOWSKIEJ OD PAŹDZIERNIKA ZESZŁEGO ROKU PROWADZI PRODUKCJĘ OKIEN I DRZWI Z PCV W SWOJEJ FILII W ZAWADZIE LANCKOROŃSKIEJ. O LOKALIZACJI ODDZIAŁU ZAWAŻYŁY ZAPEWNE WIĘZI RODZINNE I SENTYMENT DO NASZEJ ZIEMI MAŁŻONKI PANA PIOTRA, POCHODZĄCEJ Z CHARZEWIC.



Szef firmy poszukiwał zresztą w naszej gminie odpowiedniego miejsca na stworzenie nowej, okazałej siedziby Nitusa, z braku wymaganej przestrzeni taki zakład powstanie w ciągu najbliższych dwóch lat w Jurkowie. Przedsiębiorstwo łącznie zatrudnia 50 osób, w Zawadzie 7, w większości miejscowych. Nie brakuje stażystów i pracowników polecanych przez „pośredniaka”. Zimą brak przestojów, pracownicy wykonują dodatkowo inne prace, np. remontowe albo przy adaptacji pomieszczeń. Firma udziela się w środowisku, niedawno ufundowała dwie bramy do remizy w Porąbce Iwkowskiej. Wspiera szkołę muzyczną. W zeszłorocznym gminnym rankingu otrzymała tytuł „Firmy Roku”.

- Pracujemy na profilach niemieckiej firmy, wykonujemy nie tylko okna, wypełniane argonem, ale i drzwi - wyjaśnia Paulina Gicala odpowiedzialna za produkcję w oddziale Nitusa w Zawadzie Lanckorońskiej. - Współczynnik izolacji standardowo wynosi 1,1, mamy też wariant 0,8 trzyszybowy. Przy standardowym zamówieniu

klienta praktycznie, gdy jest materiał na stanie, to w ciągu 3-4 dni realizujemy zamówienie. Przyjmujemy zlecenia indywidualne i na większą skalę. Usługa jest kompleksowa z pomiarem i montażem.

Oferta Nitusa - szeroka, są to: bramy garażowe uchylne, rolowane, rozwierane, z napędem elektronicznym, na bazie paneli największego producenta stali w Europie - ThyssenKrupp Hoesch, zaś stal (prowadnice, system prowadzeń) dostarcza FlexiForce lub Doco International. Ponadto stolarka aluminiowa, drzwi aluminiowe, wspomniane okna PCV, w niedalekiej przyszłości również drewniane, oraz - nowatorskie - uniwersalne systemy wygrodzeń wewnętrznych, tj. komórki lokatorskie i zabudowa miejsc parkingowych.

- Nasze produkty wykonujemy ściśle pod zamówienie klienta. W przypadku bram polecamy całą paletę kolorów. Możemy bramy malować, możemy oklejać. Jesteśmy na etapie uruchamiania oklejarki do

paneli i centrum obróbczego, inwestycja warta 2 mln zł - mówi Zenon Mastalski, kierownik sprzedaży. - Zapewniamy standardowo 2-letnią gwarancję na nasze produkty. Po wstępnej wycenie, wysyłamy naszego fachowca do dokonania dokładnych pomiarów. Jest to usługa bezpłatna. Następnie podpisujemy umowę z klientem. Oczywiście, istnieje możliwość negocjacji cen.

Kompleksowa oferta firmy zawiera doradztwo, pomiar, konsultacje, wdrożenia i szkolenia, integrację systemów elektronicznych oraz serwis i wsparcie techniczne. Produkty Nitusa są jednymi z najlepszych wyrobów na polskim rynku, a może i na rynku europejskim. Dzięki rozwiniętej sieci sprzedaży wyroby znajdują nabywców w każdym zakątku Polski. Firma systematycznie współpracuje z setką odbiorców hurtowych. Eksport obejmuje takie kraje, jak: Słowacja, Czechy, Austria, Francja i Niemcy.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Pastuszkowe jasełka w Wesołowie

COROCZNE PRZEDSTAWIENIE JASEŁKOWE TO STAŁA TRADYCJA ŚWIETLICY PROFILAKTYCZNO-WYCHOWAWCZEJ W WESOŁOWIE. W NIEDZIELĘ 5 STYCZNIA. DZIECI WYSTĄPIŁY W JASEŁKACH „MAŁY PASTUSZEK I WIELKI ROZBÓJNIK”. SAMA SCENOGRAFIA, SZOPKA, MŁODZI AKTORZY, PIĘKNY ŚPIEW KOLĘD I PASTORAŁEK WPROWADZIŁY NAS W ATMOSFERĘ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.

Uroku dodawały przepięknie dobrane stroje młodych artystów. W role wcielili się: Sławek i Kuba Wolańskie, Nikodem Gabrowski, Gabrysia Socha, Marcysia Zapart, Gabrysia Tomaszek, Emilka Majewska, Daria Gajda, Filip i Natalka Jasnosowie, Sebastian i Natalia Socha, Patrycja i Natalia Michalikowie, Ada i Kasia Łach, Gabrysia Izwsowska, Mateusz Świdwierski, Marysia Kuśnierz, Klaudia i Anetka Wojakiewiczowie, Miłosz

i Patrycja Świątek-Chudzio. O oprawę muzyczną zadbał Darek Franczyk.

Sala świetlicy była wypełniona po brzegi publicznością, a wśród nich zaproszeni goście s. Benedetta - dyrektor Przedszkola pw. Św. Rodziny i pan sołtys - Henryk Lasota oraz pełnomocnik ds. profilaktyki - Maria Dudek, która - mimo nieobecności na spektaklu - pamiętała o „małych aktorach” i przed przedstawieniem wręczyła im ogromny kosz słodczy. Dowodem na to, że jasełka bardzo się podobały, były gromkie brawa widzów.

Na zakończenie pan sołtys podziękował wszystkim za przybycie oraz dzieciom za moc ogromnych wrażeń i wręczył im kosz pełen owoców i słodczy. Serdecznie dziękuję wszystkim rodzicom moich podopiecznych za pomoc w zorganizowaniu i realizacji jasełek.

Tekst i fot. Monika Socha



NITUS
Piotr Nowak



BRAMY



OKNA



DRZWI

nowość

PRODUCENT DRZWI I OKIEN PCV

ZAWADA LANCKOROŃSKA 9

ZAKLICZYN 32-840

tel.: +48 14 691 05 17

e-mail: okna@nitus.pl

www.nitus.pl

W OFERCIE RÓWNIEŻ:

BRAMY SEGMENTOWE

GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE

STOLARKA ALUMINIOWA I PPOŻ

KOMÓRKI LOKATORSKIE





POŻYCZKA 13-tka

Brakuje Ci pieniędzy? Daj sobie 13-tą pensję!

SKOK Jaworzno Zakliczyn ul. Malczewskiego 7

www.skokjaw.pl 601 300 200, 32 614 28 00

Reprezentatywny przykład dla pożyczki Trzynastka: całkowita kwota pożyczki 4 000,00 zł, czas obowiązywania umowy 24 m-cy, kwota raty 192,04 zł, stopa oprocentowania 14,00% w skali roku, prowizja 0,00 zł, opłata przygotowawcza 120,00 zł, wysokość odsetek 608,96 zł, koszt ubezpieczenia 149,76 zł, całkowita kwota do zapłaty 4 878,72 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) 23,39%. Data ustalenia reprezentatywnego przykładu: 02.01.2014r. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego, a decyzja kredytowa o udzieleniu pożyczki zależy od oceny ryzyka kredytowego.



BIURO RACHUNKOWE

WOJNICZ, ZAKLICZYN, BRZESKO – odbiór dokumentów od Klienta!

księga przychodów i rozchodów

księga handlowa	rozliczenia z ZUS
ryczałt	podatek VAT
dokumentacja kadrowo – płacowa	VAT budowlany
	rozliczenia zagraniczne

RYNEK 28 32-830 WOJNICZ

TEL. 14 678-70-33 603 071 543

WWW.TAX.FORBI.PL FORBI@FORBI.PL



Ekonomiczne i czyste ogrzewanie węglem

JAK DRASTYCZNIE PODNIEŚĆ KOMFORT A OBNIŻYĆ RACHUNKI, CZYLI REWOLUCJA W TWOIM POJĘCIU O DZIEDZINIE, W KTÓREJ POZORNIE NIC NOWEGO NIE DA SIĘ WYMYŚLIĆ (ROZPOWSZECHNIANIE WYSOCE WSKAZANE)

Wstęp

Myszysz, że o paleniu węglem wiesz wszystko. Nieważne, czy z węglem masz do czynienia od kołyski, czy to twój pierwszy rok we własnym domu po latach mieszkania w bloku. Wiesz, że węgiel brudzi, a płonąc kopci. To zupełnie normalne. Wiesz, że paląc węglem musisz biegać do kotłowni co godzinę, dosypać do pieca. W nocy wstawiasz i szuflujesz. To normalne. Nieraz próbowałeś przechrzyc system i wsypać wiadro za jednym zamachem. Ale wtedy piec dusił się, a dym walił wszystkimi dziurami na kotłownię. Wiesz, że na zimę musisz kupić 5 ton węgla. Kiedyś kupowałeś 6 ton, ale odkryłeś, że jeśli założysz kałsony, to możesz spalić tę tonę mniej, a zmarzniesz tak samo. Wiesz, że każdego dnia w zimie będziesz wstawać rano, w wyziębionym do 15 st. C domu, schodzić do kotłowni, wybierać popiół, sypać węgiel i trzymać kciuki, by tym razem się paliło i dawało ciepło zamiast kisić się i smrodzić na kotłownię. Wiesz, że i tak ciepło będzie najwyżej przez pół dnia, a potem znowu ziąb. Musisz oszczędzać. I to właśnie trzyma cię przy węglu. Myszysz, że oszczędzasz. Bohatersko marzniesz, ale oszczędzasz. Znajomi grzeją gazem i też marzną, ale płacą trzy razy tyle, co ty. Naiwni.

Po co marznąć, gdy można się tanio ogrzać?

Teraz będzie zaskoczenie, prawie jak w reklamie cudownego suplementu diety. Wcale nie musi tak być. Możesz pozbyć się większości tych problemów! Możesz odwiedzić kotłownię raz dziennie. Możesz zapomnieć o dymie w kotłowni i wszechobecnej sadzy. Możesz kupować dwie - trzy tony węgla zamiast pięciu. Możesz zawsze mieć stałą, komfortową temperaturę w domu. A co najlepsze - to wszystko za darmo. Oto prawdziwa oszczędność! Nie potrzebujesz wymieniać pieca. Nie musisz inwestować grubych pieniędzy w migające diodami urządzenia. Musisz jedynie zauważyć, że sposób, w jaki dotąd paliłeś, nie jest jedynym możliwym. Że da się to zrobić lepiej. A potem samemu spróbować. Nikt nie obiecuje, że będzie łatwo. Napotkasz trudności ze strony swoich przyzwyczajeń (jak to, ogrzać dom wiadrem węgla przez całą dobę?! Nie trzeba nic dosypywać?! To jakaś pułapka!). Ale jeśli je pokonasz, dalej czekacie już tylko czysty zysk. Wielu spróbowało i tak im zostało.

W tym poradniku znajdziesz wyczerpujący, ale prosty opis metody rozpalania od góry w powszechnie używanych kotłach górnego spalania. Metoda propagowana przez ob. Last Rico w wątku „Ekonomiczne spalanie węgla kamiennego” na forum Muratora zdobyła przez kilka lat setki zadowolonych użytkowników, uwolnionych do normalnego życia z niewoli kotłowni. Wystarczy odrobina chęci, aby do nich dołączyć.

Właściwy kocioł

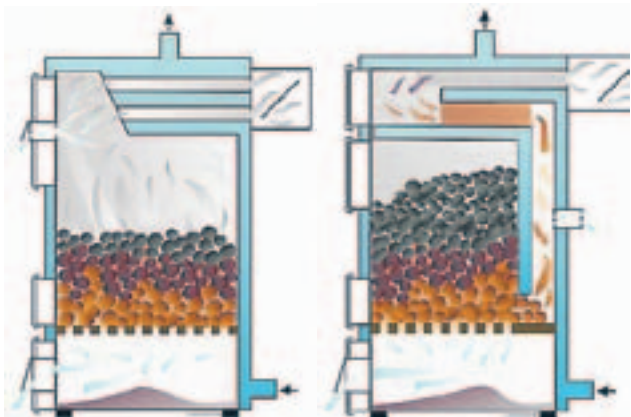
Aby móc skorzystać z przedstawionej tutaj metody rozpalania od góry, musisz tylko mieć pewność, że masz kocioł górnego spalania (górnego/dolnego spalania - nie mylić z rozpalaniem od góry dołu).

Jak to zrobić?

W ciemno masz 90% szansy, że ogrzewasz się, tak jak większość palących węglem, kotłem górnego spalania. Jednak pewną informację znajdziesz w instrukcji obsługi kotła albo na stronie internetowej producenta. Nie znasz producenta? Poszukaj tabliczki znamionowej na obudowie kotła. Jeśli to nie pomaga, sprawdź jak kocioł działa. Jeśli otwierając drzwiczki zasypowe, widzisz żar nawet, gdy wcześniej wsypałeś węgla do pełna, to jest to kocioł górnego spalania. Jeśli dym w palenisku leci zawsze do góry i tam znajduje się odprowadzenie spalin, to jest to kocioł górnego spalania. Różnice między kotłem górnego i dolnego spalania obrazują poniższe rysunki.

Bądź rozsądny

Wykonując jakiegokolwiek z opisanych tu czynności, robisz to na własną odpowiedzialność. Zebrane tutaj porady zostały



Rys. 1. Schemat kotła górnego spalania

Rys. 2. Schemat kotła dolnego spalania

zastosowane z powodzeniem przez setki osób, tak fachowców, hobbystów, jak i tych kompletnie technicznie nieskażonych, i przy zachowaniu zasad bezpieczeństwa i higieny technicznej są zupełnie bezpieczne, jednak nie zwalnia to z używania rozumu i zdrowego rozsądku.

O co chodzi z tym paleniem od góry

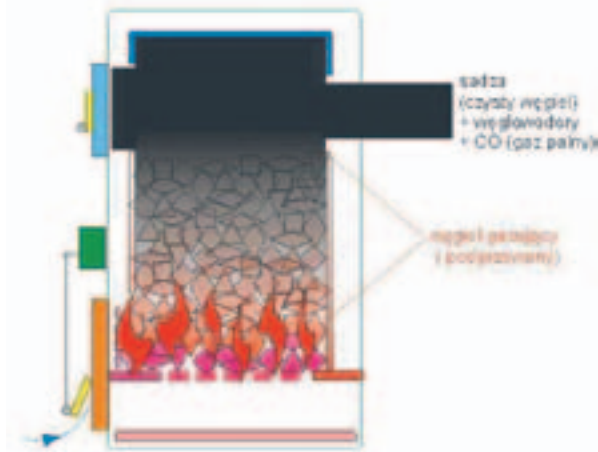
Tyle lat paliłeś tak, jak wszyscy i nie widziałeś problemu. Teraz przychodzą jacyś goście i mówią: pal inaczej. Skąd oni się wzięli, czego właściwie chcą i o co chodzi z tym rozpalaniem od góry? W jednym zdaniu: wysyp dużo węgla, zapal go u góry i nie dosypuj już nic. Pewnie teraz rozumiesz jeszcze mniej, ale spokojnie, wyjaśnienie już nadciąga. Kilka lat temu na forum Muratora osoba znana jako Last Rico opisała pomysł na rozpalanie tradycyjnego kotła węglowego inaczej niż zwykle: od góry. Cel: mniej dymu, więcej ciepła. Ludzie czytali, dziwili się: jak to może działać. Niektórzy pukali się w czoło. Część próbowała tak palić. Po paru dniach wrócili szczęśliwi: węgla spalała mniej, nie smrodzą już dymem po okolicy, w domu jest ciepło, a w kieszeni zostało więcej pieniędzy. Kolejni odważyli się spróbować i większość doświadczyła sukcesu. Minęło kilka lat i ci odważni do dziś ogrzewają tanio, zysk liczą już w tysiącach. Do grona zadowolonych palaczy dołączają ciągle kolejni. A ci, którzy ciągle pukają się w czoło, wydają na ogrzewanie dwa razy tyle ile powinni i twierdzą, że tak jest dobrze. Cóż, ich prawo.

Zapytasz, czy to magia? Oszustwo? Nie. Rozpalanie od góry to metoda, która efektywnie wykorzystuje całą zawartą w węglu energię. Poniżej w kilku punktach opisane są zasady związane z paleniem od góry, dzięki którym twoje spojrzenie na węgiel i zimę w ogólności może się całkowicie odmienić.

Spalmy wszystko, co się da

Paląc tradycyjnie, wyrzucasz wartościowe gazy zawarte w węglu niespalone do atmosfery. To takie samo paliwo, jak bryłki żarzące się koks. W dodatku tych gazów w węglu jest aż 1/3 wagi. Uwalniane ze świeżego węgla, ulatują w zimne rejonu paleniska i osiadają jako sadza i smoła oraz wylatują kominem jako dym.

Gdy paliłeś tradycyjnie, nie ma możliwości dokładnego spalania węgla. Dym wali z komina. Aby temu zaradzić, mądrzy ludzie wpadli na pomysł, by zrobić odwrotnie - zamiast wrzucać węgiel na żar, umieścić żar na węglu. Niby prosta rzecz, a wszystko



Rys. 3. Schemat kotła górnego spalania

zmienia. Teraz gazy uwalniane z węgla uciekając do komina muszą przelecieć przez warstwę żaru. Tam spalają się. Efekt to niemal brak dymu i dodatkowe ciepło pozostające w domu.

Szczelny kocioł oszczędza pieniądze

W kotle nie może dowolnie hulać wiatr. Zbędne powietrze to straty ciepła i wypalany niepotrzebnie opał. Dlatego w interesie twojej kieszeni jest dbanie o dobry stan techniczny kotła, czyszczenie z sadzy, wymiana uszczelnień w drzwiczkach w miarę ich zużycia. Nie jest obojętne, czy klapkę w drzwiczkach otworzysz na przelot czy zamkniesz prawie całkiem. Jeśli w złym momencie odcinasz powietrze, zalewasz okolicę dymem. A ten dym to twoje pieniądze. Jeśli powietrza jest za dużo, węgiel rozpala się do białości i ciepło ucieka kominem. Ciepło, za które płacisz ciężko zarobionymi pieniędzmi. Przesłona w rurze prowadzącej do komina to nie sposób na regulację mocy kotła. Pomyśl tylko: zamykając ją, odcinasz prawie całkiem drogę spalinom do komina. Tymczasem węgiel dostaje powietrze i nadal się spala. W końcu spalinom mogą sobie znaleźć łatwiejszą drogę ucieczki niż komin - do kotłowni. I dalej na mieszkanie, a ty akurat śpisz. I już się nie obudzisz. Dlatego tak ważna jest szczelność kotła. Regulacja mocy ma odbywać się za pomocą klapki dopuszczającej powietrze do kotła. Paliwo spala się tylko wtedy, gdy potrzeba. Jeśli jest za ciepło -

klapkę dopływu powietrza przemykasz i temperatura spada. Gdy klapkę otworzysz - temperatura rośnie. Zawsze masz kontrolę.

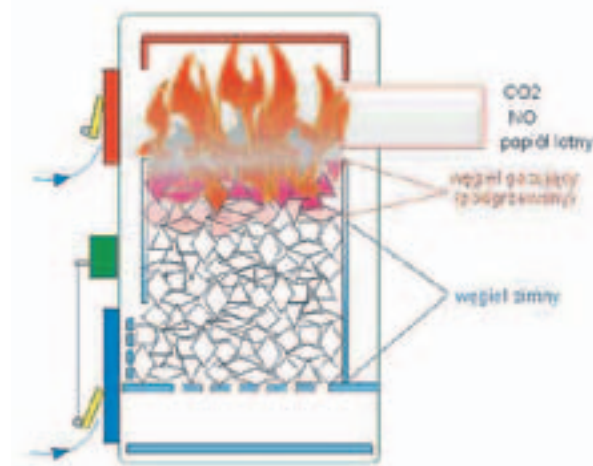
Ciągłe grzanie zamiast przepalania

Rozpalanie od góry łączy się z zupełnie inną filozofią ogrzewania budynku. Do tej pory myślałeś, że oszczędzasz na ogrzewaniu, jeśli spalisz mało węgla. Dlatego przez większość dnia marzełeś w lodówce, jaką stał się twój dom, by pod wieczór rozpalić ostro, ale niewielką ilością węgla. W domu przez moment robiło się ciepło, po czym znowu temperatura spadała do 16 st. C. W ten sposób całą zimę marzełeś, chodząc po domu w kałsonach, a może i rękawiczkach. Naprawdę oszczędza się w inny sposób. Wystarczy zrozumieć, że ogrzewasz nie tylko powietrze w pokoju, ale cały budynek: ściany, podłogi, stropy, meble. Zamiast wychładzać dom, trzeba go stale ogrzewać. Ale nie robiąc z niego saunę, lecz utrzymując stałą, optymalną temperaturę, np. 21 - 22 st. C.

Jak to zrobić? Trzeba palić ciągle. Ale nie tak jak zwykle, gdy paliłeś przez 5 godzin do 80 st. C na grzejnikach. Rozpal od góry. Niech ze spalania tej samej ilości węgla kocioł daje 50 st. C, ale przez 10 godzin. Paląc w ten sposób nie spalisz znacząco więcej opału, a będziesz miał ciągle wygrzany dom. Czy to nie brzmi rozsądnie? Pewnie powiesz, że nie. Bo gdyby to było tak proste, to byś już o tym słyszał i stosował. Ale to ma poparcie w fizyce i działa. To nie teoretyczne wywody, ale codzienna sytuacja dla tych, którzy spróbowali zmienić swoje myślenie o ogrzewaniu.

Jak sterować spalaniem?

Do tej pory pewnie kontrolowałeś temperaturę grzejników za pomocą szuflki. Jeśli było zbyt zimno, szuflkowałłeś węgiel częściej. Jeśli zbyt ciepło - rzadziej. Dużo mniej zachodu kosztuje regulacja mocy kotła w sposób przewidziany przez jego konstruktorów, czyli poprzez kontrolę ilości powietrza podawanego do paleniska.



Rys. 4. Czyste rozpalanie od góry

Zadbaj o bezpieczeństwo

Tytuł brzmi nudno, ale nie pomijaj tego rozdziału. Rzecz będzie o twoim życiu, zdrowiu i pieniądzach. Kocioł węglowy to urządzenie potencjalnie niebezpieczne. Zanim spróbujesz rozpaść od góry, upewnij się, że instalacja grzewcza oraz kocioł spełniają prawne i zdroworozsądkowe normy bezpieczeństwa. Być może do tej pory nie przykładałeś do tego wagi, np. paląc w kotle z ułamanymi drzwiczkami lub nie czyszcząc wcale komina. To, że jeszcze żyjesz zawdzięczasz szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Jeśli cenisz swoje zdrowie i życie, pewne problemy musisz usunąć.

Zarośnięty komin

Czysty komin to lepszy ciąg. Usuwanie sadzy to nie tylko kwestia estetyczna. Gruba warstwa sadzy w kominie to potencjalne zagrożenie pożarem w kominie. A to zdarzenie kosztowne i niebezpieczne.

Brak dopływu powietrza

Kocioł potrzebuje dużych ilości powietrza. Pobiera je z pomieszczenia, w którym jest zainstalowany. Dlatego do kotłowni powinno docierać stale świeże powietrze z zewnątrz.

Pożar w kominie

Jeśli mając mocno zarośnięty komin rozpalisz w piecu bardzo intensywnie, od gorących spalin może się zapalić sadza w kominie.

Niepoprawna instalacja CO

Instalacja CO musi być wykonana w sposób bezpieczny i dobrze utrzymana. Kluczowe sprawy to: woda - instalacja musi być napełniona w całości i odpowietrzona, aby działała; naczynie wyrównawcze - zbiornik znajdujący się w najwyższym punkcie instalacji powinien być obecny i drożny; brak przecieków - nie może być poważnych, stałych ubytków wody z instalacji.

Problemy z kotłem

Uszkodzenia i niesprawności

Kocioł musi mieć kompletne i nieuszkodzone wszystkie elementy, tj. drzwiczki, pokrętła, wajchy, wichajstry.

Nieszczelności

Uszczelnienie drzwiczek zapewnia kontrolę nad dopływem powietrza do kotła. Gdy takiej kontroli nie ma, kocioł hasa swobodnie i spala tyle węgla, ile mu wysypimy.

Połączenie z kominem

Połączenie kotła z kominem powinno być szczelne, aby komin wyciągał spalinę z kotła, a nie powietrze kotłowni. Szczelność osadzenia rury odprowadzającej spalinę w ścianie komina osiąga się przez uszczelnienie połączenia sznurem szklanym lub wełną mineralną.

Przegrzanie instalacji

O ile sam wzrost temperatury wody powyżej 90 st. C. nie jest tragedią (dopóki w instalacji jest woda), to już eksplozja kotła potrafi zniszczyć budynek, nie mówiąc o zabiciu człowieka. Jednak aby mogło

dojść do wybuchu kotła musi nawarstwić się wiele niekorzystnych zdarzeń. Jak sprawdzić szczelność kotła? Zamknij wszystkie klapki, otwory i drzwiczki. Do pustego, wygaszonego kotła wrzuć dwie zmięte strony z czarno-białej gazety, podpal i zamknij drzwiczki. Jeśli kocioł jest szczelny, gazeta powinna zgasnąć, nim wypali się w całości. Nie wystarczy obmurowanie na styk zaprawą, gdyż ta wykruszy się po pierwszym rozpaleniu.

Pierwsze rozpalenie od góry

Jeśli zadbałeś już o wszystkie kwestie związane z bezpieczeństwem, możesz spokojnie rozpać w kotle od góry. Jedyne, czego jeszcze potrzebujesz, to parę godzin wolnego czasu. Każdy dom, komin, kocioł i palacz jest inny, i jednemu uda się bez problemu od razu, a kto inny musi parę razy spróbować. Nie zrażaj się zbyt łatwo niepowodzeniami. Nikt nie obiecuje, że od razu pójdzie gładko, tak jak z nauką czegokolwiek innego. Jednak poświęcony czas zwróci się po wielokroć.

Instrukcja krok po kroku

1. Przygotuj kocioł

Wybierz popiół z rusztu i popielnika. Usuń wszystkie kawałki koksu i kamienie z otworów w ruszcie. Nie musisz wymiatać rusztu do czysta. Dokładnie wyczyszczone powinny być za to okolice uszczelnień w drzwiczkach i klapki powietrza głównego.

2. Zamknij dolne drzwiczki

Unikniesz wysypywania się tamtędy pyłu węglowego przy wysypywaniu węgla. Drzwiczki zamykaj do oporu. Po zamknięciu powinny ściśle przylegać uszczelnieniem do otworu w kotle. Nie będziesz ich musiał więcej otwierać, aż do następnego rozpalenia.

3. Wsyp węgiel

Węgiel do normalnego (czyli niemiałowego) kotła powinien być kalibru co najmniej groszku. Ile węgla wsypać? Na pierwsze próby tyle, by ruszt był przykryty równą, ok. 20-cm warstwą. To ograniczenie jest konieczne na początku, gdyż nie wiesz, jak zachowa się twój kocioł z większą ilością węgla. Do tej pory dosypując często, ale po trochu, mogłeś nigdy nie przekroczyć nawet połowy załadunku. Jeśli kocioł okaże się pod jakimś względem niesprawny, mniejsza ilość węgla to mniejsze ryzyko niekontrolowanego wzrostu temperatury.

4. Ułóż grubsze drewno na węglu

Na węglu ułóż warstwę ze ściśle przylegających grubszych kawałków drewna. Oczywiście drewno powinno być sezonowane min. 2 lata, w przeciwnym razie rozpalenie będzie problemem.

5. Wrzuć rozpałkę

Użyj drobniejszego drewna, ew. kawałka kartonu, papieru. Nie żałuj rozpałki, daj więcej niż zwykle.

6. Upewnij się, że wszystko na swoim miejscu.

Nim rozpalisz, sprawdź raz jeszcze, czy kanał dopływu powietrza i wentylacyjny są drożne, czy masz wodę w instalacji oraz czy rury nie zamarzły. Otwórz maksymalnie przesłonę w rurze prowadzącej do komina. Jeśli dotąd przymykałeś tę przesłonę, nie obawiaj się, że teraz stracisz kontrolę nad temperaturą. Jeśli sumiennie zadbałeś o uszczelnienie kotła, będziesz mógł bez problemu opanować kocioł sterując dopływem powietrza przez klapkę powietrza głównego. To najbezpieczniejsza opcja.

7. Wyreguluj dopływ powietrza

Klapkę powietrza głównego uchyl na ok. 1 cm. Jeśli kocioł posiada otwory czy klapkę powietrza wtórnego, również ją otwórz na ok. pół centymetra. A jeśli mam dmuchawę? Dmuchawę ustaw na minimalne obroty. Temperaturę na sterowniku nastaw na max 60 st.C.

8. Rozpal

Jeśli rozpałka przygasa lub zgasła całkiem, dołóż jej więcej, uchyl mocniej klapkę powietrza głównego i spróbuj ponownie. To normalne, że rozpałka i drewno będą palić się wolniej i mniej intensywnie, niż zwykle. Jednak nie powinny gasnąć.

9. Zaglądać co jakiś czas

Gdy rozpalili się już grubsze drewno, nie musisz już siedzieć w kotłowni. Dobrze jednak, byś przy pierwszych próbach zaglądał np. co pół godziny, jak przebiega spalanie i czy aby całość nie zamierza się kisić albo nie odlatuje w komin. Temperatura na kotle nie powinna spadać, a raczej pomału wzrastać. Po kilku godzinach (jednej, dwóch, może i pięciu - zależnie od ilości węgla i pogody) żar przejdzie przez cały zasyp węgla. W palenisku będzie wtedy już czysty koks. Czy ten moment już nastał, poznasz po kompletnym braku dymu w kotle, a jeśli zasyp jest mocniej rozpalony, to na jego powierzchni pojawią się krótkie, niebieskie płomienie. Gdy węgla wysypałeś więcej, góra zasypu może wydawać się zimna, ale dół mimo to będzie grzał. Gdy spala się już czysty koks, może nastąpić wzrost temperatury, więc należałoby zmniejszyć uchYLENIE klapki powietrza głównego do 2-3 mm, o ile nie masz miarkownika. Mając miarkownik, śrubę w klapce należy wykręcić do końca, tak by klapka domykała się ściśle, a następnie podjąć miarkownik. W obu przypadkach nie trzeba już zaglądać do kotłowni, aż do momentu wygaśnięcia kotła.

10. Nie dosypuj węgla

Pamiętaj, aby nie dosypywać węgla starym zwyczajem. Musisz poczekać, aż kocioł wygaśnie i dopiero wtedy rozpać od nowa. Na początku możesz odbierać to jako niedogodność, ale to właśnie dosypywanie świeżego węgla do gorącego paleniska generuje największe straty, tworzy sadzę i dym. Aby tych strat uniknąć, trzeba wsypać na raz całą ilość węgla, jaka jest potrzebna w ciągu doby. Mimo że to może wydawać ci się z początku trudne, po kilku tygodniach przychodzi wprawa i uczysz się, ile kocioł spali w danej temperaturze.

Problemy, pytania?

Niniejszy poradnik siłą rzeczy opisuje podstawowe zagadnienia, a i to w dość ogólny sposób. Więcej artykułów na tematy otoczonegrzewcze znajdziesz na **czysteogrzewanie.pl**. Jeśli masz jakiegokolwiek problemy z zastosowaniem opisanych tutaj porad, kieruj się bez wahania na forum Muratora, do tematu „Ekonomiczne spalanie węgla kamiennego” Spotkasz tam wielu wprawionych w kotłowniach bojach ludzi, którzy doradzą nawet w najdziwniejszych przypadkach: <http://forum.murator.com.pl/showthread.php?100061-Ekonomiczne-spalanie-węgla-kamiennego>.

Zanim jednak zadasz swoje pytanie, rzuć okiem na przegląd poruszanych w tym temacie problemów. Przez kilka lat uzbierało się tego sporo i możliwe, że przypadek podobny do twojego został już rozwiązany.

(źródło: <http://czysteogrzewanie.pl>)

W nowych strojach dla seniorów

BACIE I DZIADKOWIE CHĘTNIE UCZESTNICZĄ W PRZYJĘCIU, KTÓRĄ NA ICH CZEŚĆ CO ROKU WYDAJĄ WSPÓLNIE MIEJSCOWI STRAŻACY, GOSPODYNIE, SOŁECTWO, ŚWIETLICA I ZESPÓŁ FOLKLORYSTYCZNY GWOŹDZIEC.

Jest to świetna okazja na prezentację dorobku zespołu, wszak ostatnio dorosła grupa przywiozła z Lipnicy Murowanej nagrodę za pierwsze miejsce w przeglądzie grup kołędniczych, laury otrzymały też pozostałe grupy. Wielka tu zasługa zarówno choreografa Janusza Cierlika i kierownik zespołu Agaty Nadolnik, ale i samych artystów, dzieciaków i ich rodziców. Nie można pominąć też roli Kapeli Ludowej Gwoździec, dzięki której taneczne prezentacje mają wyjątkowy charakter.

Zespół mógł się pochwalić nowymi strojami pogórzanskimi, najmłodsza grupa również przysposobiła się o efektowne stroje. Lada moment będzie gotowa garderoba z programu „Małopolskie remizy”, przyda się i to bardzo. Suity i tańce z przyspiewkami bardzo się spodobały w gwoździeckiej remizie zarówno seniorom, jak i gościom.



Ciepłe słowa usłyszeli gospodarze z ust pana burmistrza Jerzego Soski, radnego RPT Dawida Chrobaka, dyr. ZCK Kazimierza Dudzika i komendanta Stanisława Nadolnika.

Po występach artystycznych i poczęstunku do tańca zagrał miejscowy zespół Henryka Łukasika The NewTones.

Tekst i fot. Marek Niemiec

REKLAMA

Pensjonat Modrzewiowe Wzgórze w Faćiszowej poleca:

- zabiegi rehabilitacyjno-relaksacyjne (hydroterapia, kinezyterapia, fizykoterapia, gimnastyka indywidualna i korekcyjna, konsultacje medyczne gratis)
- masaż klasyczny, bańką chińską, kamieniami bazaltowymi, antycellulitis, drenaż limfatyczny
- zajęcia w wodzie dla grup zorganizowanych, co najmniej 30 osób - bilet 2,50 zł
- przyjęcia weselne jednodniowe od 115 zł, dwudniowe od 145 zł
- imprezy okolicznościowe - chrzciny, komunie, spotkania integracyjne - od 65 zł/osoba
- oferta szkoleniowa dla firm (noclegi, sala szkoleniowa z wyposażeniem, wyżywienie)
- pobyty weekendowe z pakietem relaksacyjno-rehabilitacyjnym od 128 zł/osoba (przypadku grup zorganizowanych)

Kontakt:
14-66-53-995,
501-160-703,
501-160-704,
508-068-709

Catering z dowozem:

- kompleksowy catering na przyjęcia okolicznościowe (ciepłe dania, zimna płyta, itp.)
- śniadania,
- obiady i kolacje,
- przerwy kawowe,
- przekąski i salatkę,
- domowe ciasta i torty,
- pierogi i uszka na zamówienie,
- dania z fasoli Piękny Jaś (pierogi, krokiety, pasztet, itp.)



Oferujemy kompleksową organizację w naszym lokalu:

- przyjęć okolicznościowych (np. komunii, chrzciny, urodzin),
- konferencji i szkoleń,
- wizyt studyjnych,
- kolonii i zielonych szkół.



Spółdzielnia Socjalna „Serce Pogorza”
Dzierżaniny 72, 32-842 Paleśnica
Tel. 790-789-846
www.sercepogorza.pl





Wystawa w Galerii Poddasze

OD 14 LUTEGO BR. BĘDZIE MOŻNA OGLĄDAĆ WYSTAWĘ PRAC FRANCISZKA BECZWARZYKA. W GALERII PODDASZE W ZAKLICZYŃSKIM RATUSZU WYSTAWIONE ZOSTANĄ NIEPUBLIKOWANE DOTĄD SZKICE Z WCZESNEJ TWÓRCZOŚCI AUTORA. CZĘŚĆ WYSTAWY POŚWIĘCONA BĘDZIE JEGO PASJI – MALARSTWU ORAZ DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN.

Śp. Franciszek Beczwarzyk, ur. w 1908 roku w Wesołowie, był działaczem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, dowódcą Batalionów Chłopskich Ziemi Zakliczyńskiej oraz wieloletnim pedagogiem, nauczycielem tajnego nauczania.

O tym jak żyć...

JESZCZE TYLKO DO 7 LUTEGO W GALERII „PODDASZE” ZCK MOŻNA PODZIWIĄĆ MALARSTWO CZŁOWIEKA NIEZWYKŁEGO – ARTYSTY SAMORODNEGO, MALUJĄCEGO USTAMI I STOPAMI – STANISŁAWA KMIECIKA. W PIĄTEK – 24 STYCZNIA BR. – W GALERII PODDASZE ORAZ W SALI IM. SPYTKA JORDANA BYŁA OKAZJA DO TEGO, ABY SPOTKAĆ SIĘ Z CZŁOWIEKIEM WIELKIEGO TALENTU I OGROMNEGO SERCA DLA LUDZI. STANISŁAW KMIECIK PRZYJECHAŁ DO ZAKLICZYNA Z MAŁŻONKĄ MONIKĄ WOSZCZYŃSKĄ-KMIECIK I OBOJE DALI POKAZ TEGO JAK IŚĆ PRZEZ ŻYCIE Z UŚMIECHEM NA USTACH WBRĘW PRZECIWNOCIOM LOSU. POZNALI SIĘ W CZASACH LICEALNYCH; ON „LACH SPOD NOWEGO SĄCZA OD URODZENIA BEZ RĄK”, ONA „KRESOWIANKA Z LUBELSZCZYNY”.

Minęło nieco czasu i trochę życia każdemu z osobna nim połączyli się małżeńskim węzłem i zamieszkali – gdzieś by inaczej jak nie w Krakowie. Mają piątkę dzieci i wielką pasję zarzania ludzi pozytywnym myśleniem za pomocą artystycznej psychoterapii, która dotyczy zarówno osób niepełnosprawnych, jak i tych którzy za pełnosprawnych się uważają. Od lat Stanisław Kmiecik z małżonką Moniką udzielają się charytatywnie, jeżdżąc po całym kraju z pokazem artystycznym. Stanisław szkicuje



Kazimierz Dudzik prezentuje rysunek kapliczki, który powstał w czasie spotkania z autorem

prace za pomocą stóp, a Monika opowiada: takie jest założenie, ale tak naprawę opowiadają razem.

Taki właśnie pokaz dali wszystkim, którzy przyszli 24 stycznia do ratusza. Podczas szkicowania płynęła opowieść o dzieciństwie Stanisława Kmiecika, o tym jak postanowił zmienić życie i wyrwać

się z podsądeckich Kłęczan do Krakowa, o tym, że dzięki stypendium Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami oraz Wydawnictwu AMUN z Raciborza, które jest jedynym w Polsce wydawnictwem Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami promującym twórczość artystów,

polegającą na rozprowadzaniu ich prac w postaci kart świątecznych i okolicznościowych oraz kalendarzy poprzez direct mailing (bezpośrednia przesyłka pocztowa) do mieszkańców naszego kraju, nie muszą Kmiecikowie troszczyć się o codzienny byt, o tym jak wielu w Związku i pod opieką Amunu jest tych, którzy kiedyś byli pełnosprawni, ale skoczyli do wody na główkę, o tym jak z okazji 50-lecia istnienia Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami w konkursie malarskim spośród ponad 500 prac nadesłanych z 60. państw praca Kmiecika zajęła III miejsce, a nawet o tym jak z obrazów Stanisława Kmiecika w Chinach zrobiono puzzle.

Po tym, jak została narysowana kapliczka i podpisana przez Artystę, a następnie przekazana do zbiorów Zakliczyńskiego Centrum Kultury, przyszedł czas na autografy i wspólne zwiedzanie wystawy i rozmowy na „Poddaszu.” Monice i Stanisławowi Kmiecikom spodobał się pobyt w Zakliczynie i być może niebawem wrócą w nasze strony z pokazem adresowanym do środowiska szkolnego.

- Kiedyś wyszedłem przed dom rodzinny w Kłęczanach, rozejrzałem się dookoła i pomyślałem sobie: albo utkniesz tu na całe swoje życie, albo się odważysz i coś zmienisz – te słowa Stanisława Kmiecika mogą być dla wielu przesłaniem.

Kazimierz Dudzik

REKLAMA

AKADEMIA DLA AKTYWNYCH

Zaprasza

Osoby w wieku 50+ oraz dzieci i młodzież uczącą się do udziału w bezpłatnych warsztatach i spotkaniach integracyjnych prowadzonych przez Stowarzyszenie KLUCZ w miejscowościach:

Zakliczyn – ratusz – czwartek godz. 16:00

Wola Stróska – remiza – czwartek godz. 16:00

Gwoździec – remiza – piątek godz. 16:00

Ruda Kameralna – świetlica – piątek godz. 16:00

W ramach zajęć przewidujemy warsztaty:

Rękodielnictwo

Kulinaria

Florystyka

Spotkania z dietetyczką, kosmetyczką itp.

Integracyjne

Językowe

Komputerowe

i wiele innych

Gwarantujemy miłą atmosferę i poczęstunek!

Projekt realizowany ze środków MUW w Krakowie oraz Gminy Zakliczyn



Moc Zakliczyńskiego Centrum Kultury

ZAKLICZYŃSKIE CENTRUM KULTURY ORAZ DZIAŁAJĄCE PRZY ZCK STOWARZYSZENIE „KLUCZ” W ROKU 2013 SPRAWNIE UPORAŁO SIĘ Z REALIZACJĄ PROJEKTÓW GRANTOWYCH W RAMACH DZIAŁANIA 413 WDRAŻANIE LOKALNYCH STRATEGII ROZWOJU W ZAKRESIE MAŁYCH PROJEKTÓW OBJĘTEGO PROW NA LATA 2007-2013, POPRZEC LOKALNĄ GRUPĘ DZIAŁANIA DUNAJEC – BIAŁA. PRZYPOMNĘ, ŻE PIERWSZYM TEGOROCZNYM GRANTEM BYŁ ZAKUP ESTRADY ZA KWOTĘ 34 TYS. ZŁ. ESTRADA TRAFIŁA DO ZCK POD KONIEC MAJA, A GRANT ZOSTAŁ ROZLICZONY W TAKI SPOSOB, ŻE 12 TYS. ZŁ POCHODZIŁO ZE ŚRODKÓW ZCK NATOMIAST 22 TYS. ZŁ WYNIOSŁA POMOC ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH.

Projektem zrealizowanym tym razem przez Stowarzyszenie „Klucz” był zakup strojów pogórzańskich dla Grupy Regionalnej Gwoździec. Wartość grantu wynosiła 12 tys. zł z czego wkład własny Stowarzyszenia 2 500 zł. Również ten projekt jest już rozliczony, a wsparcie unijne w wysokości 9 500 zł trafiło na konto Stowarzyszenia „Klucz”.

W październiku ZCK zrealizowało kolejny projekt pod nazwą utworzenie Punktu Informacji Turystycznej Zakliczyńskiego Centrum Kultury. Wartość projektu wynosi ponad 14 tys. zł z czego pomoc unijna to prawie 9 300 zł. Projekt ten jest złożony w Urzędzie Marszałkowskim do rozliczenia.

To oczywiście nie wszystkie projekty grantowe, jakie Zakliczyńskie Centrum Kultury i Stowarzyszenie „Klucz” realizowało w roku 2013. Trzeba do tego dodać trzy granty zrealizowane w ramach programu „Małopolska. Nasz Region. Nasz Szansa”, dwa granty z programu Województwa Małopolskiego „Mecenas Małopolski” oraz kilka grantów ze Starostwa Powiatowego w Tarnowie na kwotę blisko 30 tys. zł. Trzeba by do tego dorzucić jeszcze środki, jakie na działalność kulturalną i rozbudzenie aktywności w środowiskach lokalnych spłynęły do środowisk lokalnych dzięki naszej aktywności w programach „Akademia dla Aktywnych” oraz Miejsowości Tematyczne Małopolski, a także ze strony sponsorów nieinstytucjonalnych.



Działalność Zakliczyńskiego Centrum Kultury została zauważona i doceniona, dzięki czemu od 13 września 2013 roku jesteśmy posiadaczem prestiżowego certyfikatu „EuroRenoma”, jako jedyna instytucja kultury w Regionie Tarnowskim. I Wyróżnienie w plebiscycie Wielkie Odkrywanie Małopolski w kategorii „Wydarzenie roku 2013” dla Święta Fasoli, to potwierdzenie, że organizowana przez nas impreza należy do najlepszych w Małopolsce, a statuetka „Uskrzydłonego” dla „Głosciela” – jedynej lokalnej gazety wyróżnionej tą honorową nagrodą Tarnowskiej Fundacji Kultury – to dowód, że wydajemy i redagujemy jedną z najlepszych gazet lokalnych w kraju.

To tylko najważniejsze osiągnięcia roku 2013, a przecież należałoby napisać o laurach naszych zespołów artystycznych na przeglądach i festiwalach, o ofercie Zakliczyńskiego Klubu Fotograficznego „Światłoczuł” i Galerii „Poddasze” na najwyższym artystycznym poziomie, o tym, że działające przy ZCK Stowarzyszenie „Klucz” jest najbardziej dynamicznie rozwijającą się organizacją pozarządową o statusie organizacji pożytku publicznego, o niekwestionowanej pozycji lidera portalu Zakliczyninfo wśród elektronicznych mediów w gminie Zakliczyn.

Nie ma czasu na celebrowanie zakończenia bardzo dobrego roku kulturalnego, bo zaczął się czas aplikacji po środki oraz kontraktowanie programów kulturalnych na rok 2014. Złożyliśmy jako ZCK i „Klucz” kilkanaście wniosków grantowych i mamy już informacje o pierwszych pozytywnych dla nas rozstrzygnięciach. Kalendarz głównych imprez kulturalnych roku 2014 jest już dopięty i realizowany. Za nami inauguracja roku kulturalnego w Lusławicach, spotkanie z jedynym w swoim rodzaju artystą Stanisławem Kmiecikiem



połączone z jego wystawą w Galerii „Poddasze” i szereg imprez w świetlicach ZCK w Rudzie Kameralnej, Filipowicach, Gwoźdźcu i Woli Stróskiej. Od lutego rusza Akademia dla Aktywnych 2014. Projekt adresowany do dzieci oraz dorosłych realizowany jest wspólnie przez Stowarzyszenia; „Klucz”, „Bez barier” i Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków SP we Wróblowicach. Stowarzyszenie „Klucz” będzie w ramach Akademii dla Aktywnych prowadzić cztery ośrodki; w Zakliczynie (ratusz) i Woli Stróskiej (świetlica w Domu Strażaka) w każdy czwartek od 16 do 20 oraz w Gwoźdźcu (Dom Strażaka) i Ruda Kameralna (świetlica ZCK) w każdy piątek również od 16 do 20.

W najbliższym okresie zapraszamy na następujące wydarzenia:

14 lutego – Galeria „Poddasze” w Zakliczynie (ratusz) odbędzie się wernisaż wystawy poświęconej wybitnej postaci życia publicznego Gminy Zakliczyn – Franciszkowi Beczwarzykowi. W Galerii „Poddasze” wystawione będą obok prac malarskich m.in. niepublikowane dotąd szkice z wczesnej twórczości śp. Franciszka Beczwarzyka. Początek wernisażu o godz. 17:00;

16 lutego – z cyklu koncert z dedykacją w Sali im. Spytka Jordana w ratuszu zobaczymy zespół „Blujay.” Zespół kilkakrotnie zaistniał – mimo młodego stażu – w realizacjach telewizyjnych i medialnych – najbardziej znacząco w ubiegłorocznym programie „Must Be The Music” w telewizji Polsat „Blujay” od Zakliczyna rozpoczyna tegoroczną trasę koncertową po kraju. Początek koncertu – godz. 17:00. Wejściówki na koncert w cenie 5 zł dorośli i 3 zł młodzież do odbioru w biurze ZCK na poddaszu ratusza.

1 marca – w Narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

zapraszamy do Sali im. Spytka Jordana w ratuszu na muzyczny program patriotyczny „Cześć Wyklętym”. Koncert rozpocznie się o godzinie 17:00. Wstęp wolny.

9 marca - w Sali im. Spytka Jordana w ratuszu zobaczymy Marka Piekarczyka z zespołem. Lider legendarnej formacji rockowej TSA zaprezentuje na ratuszowej scenie utwory z najnowszej swojej płyty. Wejściówki w cenie: 15 zł dorośli, 10 zł młodzież do odbioru w biurze ZCK na poddaszu ratusza. Początek koncertu godz. 18:00.

Zapraszam do czytania „Głosciela” i odwiedzania portalu informacyjnego www.zakliczyninfo.pl, gdzie codziennie znajdziecie nowe wiadomości. Wydawcą obu najpopularniejszych mediów informacyjnych jest Zakliczyńskie Centrum Kultury. Na portalu Zakliczyninfo pod zakładką „Imprezy” można też śledzić na bieżąco aktualizowany kalendarz imprez na rok 2014.

Budżet ZCK skromniejszy, plan ambitny

W latach 2011-2013 dotacja startowa dla Zakliczyńskiego Centrum Kultury uchwalana przez Radę Miejską na wniosek Burmistrza wynosiła 500 tys. zł, z czego 450 tys. zł przeznaczaliśmy na działalność kulturalną, a w zasadzie na utrzymanie obiektów (ratusz, świetlice) oraz w części na wynagrodzenia pracowników i instruktorów ZCK. Ok. 50 tys. zł kosztowało nas utrzymanie obiektów sportowych na Kamieńcu w Zakliczynie (koszty energii i gazu, gospodarza obiektu, koszty utrzymania boisk, etc.).

W roku 2014 dotacja startowa dla Zakliczyńskiego Centrum Kultury wynosi 490 tys. zł, ponadto z tytułu umów dzierżawy (ratusz i Kamieniec) po raz pierwszy płacimy czynsz Gminie – w sumie 1 800 zł w skali roku. Nowe rozwiązania nie wpłyną negatywnie na plan działalności Zakliczyńskiego Centrum Kultury w roku 2014, bowiem dzięki skutecznemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych przez ZCK i stowarzyszenie „Klucz” oraz dyscyplinie budżetowej, kondycja ekonomiczna instytucji jest dobra.

Kazimierz Dudzik

Sprawozdanie z przebiegu zbiórki pieniężnej

ORGANIZATOR ZBIÓRKI:
Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków Szkoły we Wróblowicach

Wróblowice 142, 32-840 Zakliczyn

TERMIN ZBIÓRKI:
1 grudnia 2013 r.

MIEJSCE ZBIÓRKI:
Wróblowice, Zakliczyn

NAZWA ORGANU I NR POZWOLENIA:
zbiórka przeprowadzona na podstawie decyzji nr 4/2013 wydanej przez Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn z dnia 12.11.2013 r.

FORMA:
- zbieranie dobrowolnych datków do puszek kwestorskich, sprzedaż kartek świątecznych i ozdób choinkowych

W wyniku przeprowadzonej zbiórki publicznej zebrano środki pieniężne w kwocie 1210,11 zł. (słownie: tysiąc dwieście dziesięć złotych jedenaście groszy).

Środki uzyskane ze zbiórki publicznej zostaną w całości przeznaczone dofinansowanie wyjazdów edukacyjnych oraz zajęć pozalekcyjnych dla uczniów Niepublicznej Szkoły Podstawowej we Wróblowicach. W związku z organizacją zbiórki publicznej nie poniesiono żadnych kosztów.

Informacje o przeprowadzonej zbiórce zamieszczono na stronie internetowej Niepublicznej Szkoły Podstawowej we Wróblowicach.

Zgodnie z art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorce publicznych (DZ.U. Nr 22, poz. 162 z późn. zm.) osoby organizujące i przeprowadzające zbiórkę nie otrzymały za te czynności wynagrodzenia.

W imieniu Stowarzyszenia Przyjaciół i Sympatyków Szkoły we Wróblowicach

Prezes Zarządu
Wróblowice,
10 grudnia 2013 r.

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1
tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91
Tradycje handlowe od 1925 roku!



GS „SCh” poleca:
 >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
 >> urozmaicona oferta domu towarowego
 >> pierwszorzędną chleb i inne wypieki z własnej piekarni
 >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

PIECHmed USŁUGI FIZJOTERAPEUTYCZNE

Michał Piech
DYPLOMOWANY FIZJOTERAPEUTA

rehabilitacja w domu pacjenta

tel. 694 636 941, e-mail: piech-med@mail.com
www.piech-med.pl



ODDAJ GO ANNIE

Ewa Jednorowska

Alba

Wakacje spędzam zazwyczaj sam. Pakuję mój stary plecak i ruszam w nieznaną. Nie oznacza to jednak, że z „zielonym kamykiem w dłoni wsiadam do pociągu byle jakiego”. Nic z tych rzeczy. Moja włóczęga ma z góry określony plan, cel i kierunek. Muszę się wam przyznać, że należę do typu, nieszkodliwych zresztą, zwariowanych łowców zabytków. Użyłem celowo słowa łowca, gdyż moja pasja ma wiele wspólnego z polowaniem. Wolne chwile w miesiącach zimowych poświęcam wyszukiwaniu i zbieraniu informacji dotyczących zamków, katedr, klasztorów, które staną się moją zwierzyną, tropioną umiejętnie, cierpliwie, z rozkosznym przecuciem zwycięstwa. Wiem, że uznacie mnie, jak większość znajomych za stukniętego dziwaka. Oswoiłem się z uśmiezkami i uwagami w stylu „jak się skończy dwadzieścia lat, to zabawę w podchody należy zostawić młodszemu”. Tak przynajmniej twierdzi moja była dziewczyna Jolka, dla której urlop to wyjazd na Kretę lub do Hiszpanii, no od biedy mogą być Włochy. Rozstaliśmy się więc, ona z naszym kolegą Romkiem pojechała do Hiszpanii a ja na Ziemię Lubuską. Tak było w ubiegłym roku. Od dwóch miesięcy cały nasz zespół pracował niczym galernicy. Muzeum uzyskało duży obiekt, barokową kamienicę Adolfinów, którą należało zagospodarować. Otwarcie ekspozycji miało uświetnić obchody 500-lecia naszego miasta. A jak wiecie na takie imprezy przybywają najwyższe władze, więc wszystko musi być dopięte na tak zwany ostatni guzik.

Udało się. Dostaliśmy nagrodę jako instytucja, a Henio, nasz dyrektor, specjalną laurkę od burmistrza. Z premią w kieszeni mogłem pomyśleć o urlopie. Jako malarz i konserwator harowałem dotąd po kilkanaście godzin dziennie, zasłużyłem więc na solidną porcję „leśnej głuszy” bez zbędnych kontaktów z cywilizacją. Los mi jednak nie sprzyjał. Podczas sierpniowych upałów mój stary wuj, u którego mieszkalem od początku studiów dostał wylew. Gdy zmarł po dwóch tygodniach, byłem kompletnie załamany. Wuj Karol był wyjątkową, wręcz legendarną postacią. Szlachcic starej daty, wywodzący się z Kresów, zesłaniec na Sybir, żołnierz II Korpusu, znawca i miłośnik koni, człowiek otwarty, życzliwy całemu niemal światu. Życie nauczyło go widzenia problemów we właściwych proporcjach.

- Te pan, panie, nie rób mi tu końca świata z powodu oblanego egzaminu. Poprawisz pan, panie, we wrześniu, a za rok i tak zapomnisz - mruczał pykając nieodłączną fajkę, gdy wylewałem przed nim swe żale na profesora i zestaw pytań. Egzamin, oczywiście, zdałem w drugim terminie, co uczciłem z wujem butelką starego wina, chowaną na specjalne okazje.

Jeszcze w ubiegłym roku byliśmy razem w lesie i wtedy znaleźliśmy Albę.

Uśmiechnąłem się do tamtych wspomnień. To była wyjątkowo piękna majowa niedziela. Namówiłem go na wycieczkę za miasto. Wuj kochał las, był leśnikiem z wykształcenia jako przedwojenny absolwent Akademii w Dublinach. Maszerował rażno opukując łaską drzewa, rozpoznając po głosach ptaki, gdy wtem usłyszeliśmy żalony skowyt. Jakiś drań przywiązał do pnia sosny łańcuchem szczeniaka. Małeńka czarna istota, skulona, wychudzona, patrzyła na nas przerażonymi oczyma.

- Ja bym pan, panie, smażył takiego łobuza, żeby go piekło pochłonęło - zacerwieniony z gniewu odwiązał psinkę i przytulił. - Wracajmy szybko do domu, ona jest bardzo odwodniona, gotowa nam umrzeć.

Alba zmieniła nasze życie, wnosząc dużo radości. Dzięki talentom i cierpliwości opiekuna nabyła wiele umiejętności, którym zadziwiała naszych znajomych. Z małego szczeniaka wyrósł duży pies o smukłej sylwetce, gładkiej czarnej sierści, kłapciastych uszach i wielkich łapach. Jednym słowem: towarzyska i przyjaciółka.

- Chodź Alba, wyrzucimy śmieci i pójdziemy na spacer - założyłem psu obrozę i otworzyłem drzwi. Na dole podałem jej worek. Pobiegła do śmietnika, wspięła się na przednie łapy i umieściła odpadki w koszu.

- Takiemu to dobrze - Henio, nasz dyrektor a prywatnie sąsiad z drugiej klatki robił komiczną minę - jednemu pies wyrzuci śmieci a drugi musi robić to sam.

- Więc spraw sobie psa, uwierz mi, to niesamowita frajda. Będziemy razem chodzili na spacerzy z naszymi czworonogami. Nie masz pojęcia ilu ludzi poznałem dzięki Albie. Właściciele psów to na tej ziemi jakby jedna rodzina.

Henio posmutniał. - Ja bym bardzo chciał, ale sam rozumiesz, Ada...

Ada, żona Henia, zwana przez nas Lalunia, to wyjątkowo wredna baba. Pracuje w dziale oświatowym muzeum, który mieści się w oddalonym budynku, więc kontakty z panią dyrektorową są na szczęście sporadyczne.

Popatrzyłem na kolegę ze współczuciem. - Ada jest też swego rodzaju zwierzyną - zabrzmiało to trochę głupawo, ale o dziwo Henio skwapliwie przytaknął.

- Masz rację, nazywam ten tryk - dodał ciszej - mózgotylek lusterkowy, forma przejściowa między kukłą a człowiekiem,

jednak nic nie poradzę, ta istota jest moją żoną. Pchamy taczki i jazda dalej.

Gdyby mi ktoś wówczas powiedział, że za dwa lata Henryk będzie mężem uroczej Celiny, kuzynki mojej żony, uznałbym to za wiadomość szczęśliwą, aczkolwiek nieprawdopodobną. A gdyby jeszcze dodał, że to ja zeswatałem tę parę, uznałbym go za szaleńca. Ale nie sprzedajmy wypadków.

- Mam pewną propozycję - Henryk zamknął drzwi śmietnika i ruszył w kierunku domu - ale najpierw powiedz, gdzie spędzisz urlop?



- Wyjątkowo nie mam w tym roku żadnego planu. Rozumiesz, choroba i śmierć wuja...

- To nawet dobrze się składa - przerwał - pojedź zatem do Brożkowa.

Spojrzałem zdumiony. - Bez obrazy, bo wiem, że to twoja rodzinna miejscowość, ale co mam robić w tym małym miasteczku. Okolice owszem ładne, ale byłem już w tych stronach parę razy i jakoś mnie specjalnie nie ciągną. Myślałem raczej o Górach Stołowych.

- No, nie musisz tam spędzić całego urlopu, wystarczy tydzień i robot gotowa.

- Zlituj się, chłopie, co znowu za robota, ja chcę wreszcie odpocząć.

To nie jest ciężka praca, parogodzinna pomoc w inwentaryzacji obrazów, potrzebny im fachowiec. Nie muszę dodawać, że chętnie zapłacę.

- Jacy oni i co to za obrazy? Mówże wyraźnie a nie półsłówkami. Albo inaczej, wpadnij do mnie za godzinę, to pogadamy. Może mnie zaciekawisz i rzeczywiście tam pojedę? Alba, pożegnaj pana.

Usiadła i wyciągnęła prawą łapę.

Hrabia Ksawery

- Moi przodkowie o kilku pokoleniach - Henio pociągnął spory łyk morełówki - byli kamerdynerami rodziny hrabiów Malczyńskich, osiadłych w tak zwanym Zameczku. Jeszcze w XVIII stuleciu klucz brożkowski liczył kilkanaście wsi i dwa miasta, ale wypadki dziejowe i zła gospodarka kolejnych panów na Brożkowie doprowadziły do zupełnej ruiny. Hrabia Ksawery, który zmarł przed tygodniem, posiadał już tylko mocno zrujnowany dom i hektar zdziczałego parku.

- Nie wyrzucono go stamtąd w czasach reformy? - spytałem, napelniając ponownie kieliszki złocistym płynem.

- Uratował go przypadek, a raczej dobre serce. Hrabia był malarzem. Przed wojną studiował w Paryżu, jakiś czas był też we Włoszech. W 1939 roku po śmierci ojca wrócił do domu, by zaopiekować się owdowiałą, chorą już wtedy matką, gdyż starszy brat Juliusz został zmobilizowany. Musisz wiedzieć, że Ksawery był kaleką, garbatym karłem. Zresztą mimo choroby dożył prawie stu lat i przeżył swego zdrowego brata. Już wówczas w pałacu była bieda. Całą służbę stanowili moi rodzice i Wicus, bezdomny wyrostek, którego hrabia nauczył gruntowania płótna i rozcierania farb. Otóż ten Wicus szybko zwąchał się z miejscową komuną i z braku lepszych na tym terenie, szybko awansował. W najgorszych czasach wybronił swego dawnego dobroczyńcę i jeszcze załatwił mu rentę twórczą, dzięki której hrabia miał do końca życia na chleb.

- A co z tym starszym bratem?

- W '39 dostał się do niewoli sowieckiej, po układzie Sikorskiego wraz z I Armią odszedł na Wschód, walczył w II Korpusie pod Monte Cassino, a po wojnie osiadł w Anglii.

- Zupełnie jak mój wuj - wykrzyknąłem - mogli się nawet znać.

- Rzeczywiście, nie pomyślałem o tym. No więc w tej Anglii ożenił się z jakąś bogatą panną i to ze sfery ziemiańskiej. Miał jedynego syna Waltera, który po śmierci stryja został spadkobiercą, nazwijmy to, majątku. Zresztą w tym zrujnowanym pałacu jest spory majątek w postaci zabytkowych mebli, sreber stołowych, porcelany, a przede wszystkim okazałej galerii malarstwa. Niektórych nawet oburzał fakt, że hrabia brał rentę zamiast żyć ze sprzedaży tych rzeczy, jak to czyniło wtedy wielu arystokratów. On jednak twierdził, że pragnie umrzeć w otoczeniu, w którym przyszedł na świat. Żył bardzo skromnie. Od czasu do czasu brat różnymi drogami przysyłał pieniądze. Mój ojciec, który został w pałacu po śmierci mamy, opiekował się nim do końca. Hrabia zapisał mu w testamentie okazały legat, który ma wypłacić spadkobierca, czyli Walter. Zażądał on telefonicznie od notariusza, pana Podolskiego, inwentarza ruchomości znajdujących się w Zameczku. Więc notariusz prosił o pomoc mnie a ja proszę ciebie, gdyż Ada załatwiła już wyjazd do Egiptu i znasz jej reakcję, gdybym pokrzyżował wakacyjne plany. Przyniosłem coś, co może cię zainteresować. Jest to jakby kronika czy pamiętnik, autorstwa mego prapradziadka Macieja, kamerdynera hrabiego Tadeusza Malczyńskiego. Dostałem ten zeszycik od ojca podczas ostatniej wizyty w domu. Przeczytaj. Może zainteresuje cię i zachęci do wyjazdu. Wiem, że lubisz tajemnice, a w tym domu tkwi tajemnica.

- Wybacz, ale nie widzę tu nic nadzwyczajnego. Stryj umiera, majątek przejmują bratanek. Zwykła kolej rzeczy. Bierzesz mnie pod włos, bo nie masz ochoty sam jechać. Chyba że jest coś o czym nie wiem.

Henio wyszczył parę kropli nalewki.

- Widzisz - w jego głosie słychać było wzruszenie - bardzo lubiłem i ceniłem hrabiego. Nauczył mnie podstawowych wiadomości z historii sztuki, namówił rodziców, by posłali mnie na studia, nawet mi trochę pomagał. To dzięki jego opowieściom poznałem zabytki Paryża i Rzymu, imiona słynnych twórców różnych epok. Jednym słowem: Ksawery ukształtował mnie jako Europejczyka, dzięki niemu mówię dość dobrze po angielsku i francusku. Dlatego jest mi tak trudno wyznać, że rok przed śmiercią zwariował.

- Dlaczego zaraz zwariował? - przerwałem - może tyko zdziwaczał, ostatecznie blisko stuletni człowiek miał do tego prawo.

- Nie, nie, on zaczął się zachowywać jakoś nienormalnie, jakby się czegoś bał.

Zabronił wchodzić komukolwiek do parku, rozmawiał stale z kimś nieobecnym. I ciągle malował jeden obraz, właściwie była to kopia mało znanego Adriana van der Werffa „Wypędzenie Hagar”. Zmarł wkrótce po jego ukończeniu. Przeziębził się gdzieś, wywiązało się zapalenie płuc, słaby organizm nie wytrzymał gorączki.

- Byłeś na pogrzebie?

- Oczywiście. Poszliśmy razem z ojcem. W kościele Augustianów na nabożeństwie żałobnym stało się całe miasteczko. Hrabia w tym środowisku był postacią popularną. Cieszył się szacunkiem. Nadal był „naszym dobrym panem”, zresztą wielu bardzo pomógł. Natomiast z rodziny, jak się domyślasz, nie było nikogo. Walter był ponoć zbyt zajęty, by przylecieć do Polski. Przesłał pieniądze na wieniec i obiecał zjawić się później.

- Czym zajmuje się ten Walter?

- Jakiś biznes, nie znam szczegółów.

- Wybacz stary, ale nadal nie rozumiem w czym tkwi tajemnica?

- W ostatnich słowach hrabiego.

- Co takiego powiedział?

- „Na pustej ziemi odnalazł, na pustkowiu, wśród wycia pustyni”. Ojciec, który był przy nim wtedy, zapamiętał to dziwne zdanie. Hrabia chciał coś jeszcze dodać, ale brakło mu sił. Zamknął oczy, westchnął i skonał.

- To brzmi jak cytat z Biblii.

- Hrabia nie był człowiekiem religijnym w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Nie chodził do kościoła, choć jako kolator wspierał Augustianów, oczywiście póki miał pieniądze. Miał własny system religijny mocno trąący buddyzmem. Pamiętam jak przed laty opowiadał mi o duszy drzew i kwiatów. Był też vegetarianinem. Nie zapomnę awantury, jaką zrobił kucharcze o zabicie koguta.

- Ciekawa i sympatyczna postać. Podejrzewam jednak, że bratanek wyżre wszystkie koguty a i prosiakiem nie pogardzi.

- Bratanek będzie jadł obiady w zajeździe „U Marka”, gdyż w Zameczku nie ma już żadnego gospodarstwa. Dom stoi pusty, drzwi opieczetowane przez burmistrza.

Chwilę milczeliśmy. Nadal nie miałem ochoty tracić tygodnia urlopu w tym dziwnym domu. Chciałem wędrowki, powietrza, przestrzeni.

Henio wstał. - Słuchaj Piotrek, zostawiam ci rękopis. Chcesz, to przeczytaj. Zdecydujesz się, to jedź. A jeśli masz własne plany, to dłużej nie namawiam. Poślę kogoś innego. Do jutra! Zobaczymy się w pracy.

CDN

KILKA ZDAŃ O FELIKSIE ŁYCZKO



Kończyska, Stanisław Nowak – dyrektor prywatnego koedukacyjnego gimnazjum w Zakliczynie, w tle widoczny Klasztor Reformatów, w którym w latach 1945 – 1947 gimnazjum się mieściło.

Z WIELKĄ PRZYJEMNOŚCIĄ PRZECZYTAŁEM WYDANĄ W TAMTYM ROKU KSIĄŻKĘ ROBERTA BOGUSZA „ZAKLICZYN NAD DUNAJCEM”. KSIĄŻKĘ OTRZYMAŁEM W PREZENCIE GWIAZDKOWYM OD MAGDALENY BUDZYN – MOJEJ WIELKIEJ ZAKLICZYŃSKIEJ PRZYJACIÓŁKI. TEN PIĘKNY PREZENT BARDZO MNIE WZRUSZYŁ I UCIESZYŁ.

Tak więc Zakliczyn ma już swoją, drukowaną, doprowadzoną do połowy XVII wieku monografię historyczną. Wielce przysłużył się do wydania tej cennej książki prof. Marek Mietelski – Zakliczynianin z dziada pradziada. Wydawcą książki jest Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie, a pomysł wydania tej bardzo potrzebnej publikacji, znalazł życzliwe poparcie zakliczyńskich działaczy kulturalnych i władz Gminy. Uważam, że każdy mieszkaniec Ziemi Zakliczyńskiej powinien ten piękny tom mieć w swojej bibliotece, gdyż jak napisał pan prof. Mietelski: „Każdy byt nie znający swojej historii nie posiada tożsamości”.

Zaciekawieni, o panu Robertcie Boguszu i historii wydania książki przeczytać mogą w jej pierwszym rozdziale: „Zamiast przedmowy”, potem nie oderwą się od niej aż do momentu kiedy ukaże się ostatnia strona, a kogut pianiem da znak że to już ranek.



Kończyska. Uczestnicy wycieczek na Melsztyn i do Zawady Lanckorońskiej. Stoją od lewej: Krysia Budzynówna, Leszek Antoni Nowak, Halinka Budzynówna (Massalska), Leszek Budzyn, „Hania” Budzynówna (Kuczera).

W dodatku książka zawiera cenne archiwalne fotografie i piękne artystyczne fotografie Stanisława Kusiaka - piewcy Ziemi Zakliczyńskiej.

Do wymienionych przez autora profesji uprawianych w Zakliczynie chciałbym dodać jeszcze jedną, bardzo zresztą specyficzną. Otóż mam na myśli kata. A, że w Zakliczynie taki był świadczy wzmianka Martona Csombora z Szepsi, który w latach 1616 – 18 odbył podróż po Europie nie pomijając Polski. W trakcie swoich peregrinacji odwiedził także Zakliczyn. Pan Morton prowadził dziennik podróży i wizyty w Zakliczynie odnotował tymi słowy: „Miasto, w którym jeden z towarzyszy opuściwszy nas powrócił do Węgier. Część grodu była wówczas strawiona przez ogień. My, ujrawszy w gospodzie rozpustne postęпки młodzi męskiej z dziewczynkami, a zwłaszcza chcąc uniknąć znajomości z pewnym katem, naprawiliśmy tylko obuwie i zabrawszy pożywienie w dalszą puściliśmy się drogę”.

Jak ze słów zgorszonego podróżnika widać, ówczesni szewcy zakliczyńscy temperament mieli niczego sobie, a i dziewczyny w niczym im nie ustępowały. A że było gdzie się bawić to i nic dziwnego. Ale ten kat? Brrr...!

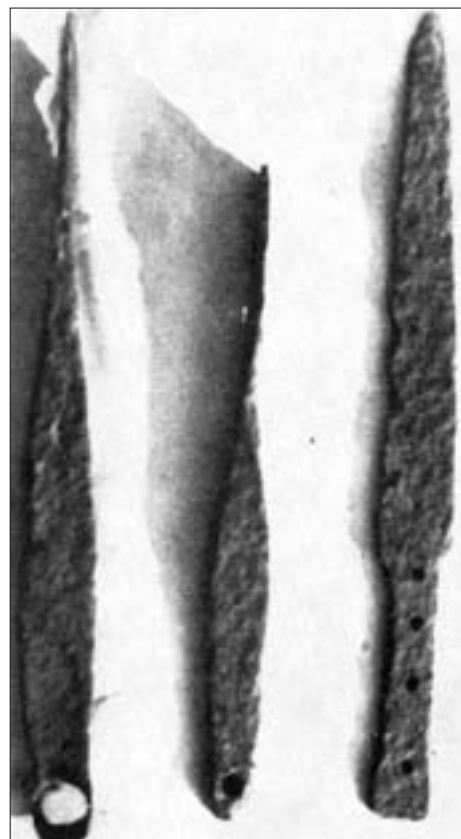
Pan Bogusz napisał o odkrytych w Zawadzie Lanckorońskiej skarbach. Niewielu jednak wie, że prawdziwym odkrywcą owych skarbow był pan Feliks Łyczko – rolnik, a zarazem domorosły, wielce zasłużony archeolog amator. Pana Feliksa, dalekiego naszego powinowatego, tak zawsze twierdził Stanisław Nowak – mój tato, miałem przyjemność i honor poznać osobiście. Podczas każdych wakacji tato prowadził gromadkę dzieci z naszej rodziny na wycieczki do zamku w Melsztynie połączone ze zwiedzaniem „zamczyska” i „grodziska”. Na ogół w takich wycieczkach towarzyszyło nam moje kuzynostwo: Halinka i Krysia - córki Michała Budzyna z Kończysk oraz Lesław i Hania – dzieci Bolesława Budzyna, sędziego w Zakliczynie, a potem w Katowicach. Będąc tam zawsze zachodziliśmy na specyficzne lekcje historii do pana Feliksa. Te wycieczki były niezwykle interesujące i wszyscy na nie czekaliśmy z niecierpliwością.

Pan Feliks mieszkał w obrębie wałów grodziska, nic też dziwnego, że chodził po swoim polu, a od momentu gdy w 1932 r. odkopał swój pierwszy skarb, to już latami grzebał w ziemi. Ot taki domorosły archeolog. Jego pierwszym odkryciem był gliniany garnek zawierający srebrne zausznice, lanulę i paciorki. Niedługo po zakończeniu wojny Łyczko dokonał drugiego odkrycia, tym razem odkopał szereg wielce dziwnych przedmiotów żelaznych. Znalazł je jakiś metr pod powierzchnią ziemi na tzw. „Zamczysku”, blisko wewnętrznego pierścienia wałów, od strony Dunajca. Początkowo dosyć sceptycznie

patrzył na swoje znalezisko, ale to ono w końcu okazało się skarbem, później nazywanym w literaturze naukowej: „skarbem żelaznym z Zawady Lanckorońskiej”. Sędziwy archeolog – amator, ani się spodziewał, że odkopując dziwaczne żelazne pręty z dziurką, dokonał nie byle jakiego odkrycia. Otóż takie przedmioty na ziemiach słowiańskich zastępowały w owym czasie pieniądz monetarny. Były to płacidła żelazne, przez archeologów nazywane siekieropodobnymi lub siekierowatymi grzywnami wielkomorawskimi. Nas, słuchających wtedy na miejscu opowieści mojego ojca o Zawadzie Lanckorońskiej, mniej urzekły owe zardzewiałe kawałki żelaza, bardziej natomiast urok tajemniczego miejsca, które na pewno kryje w sobie jeszcze „prawdziwe” skarby. Zwłaszcza, że pan Feliks opowiadał, że: „...było tu kiedyś sławne miasto, wielkie, wielgachne. Chciwe to jednak byli ludziska, bo w niedziele pracowali, więc za karę zapadło się pod ziemię. Na Wielkanoc tu dzwony pod ziemią biją. Kto ma czystą duszę i przyłoży ucho do zbocza góry, to je usłyszy.” My też z przejęciem przykładaliśmy uszy i nic, ale to nie była Wielkanoc. Byliśmy



Srebrne zausznice ze skarbu, odkopanego przez Feliksa Łyczkę w Zawadzie Lanckorońskiej. Fot. za Roszko.



Płacidła żelazne nazywane też grzywnami siekieropodobnymi, wykopane przez Feliksa Łyczkę na grodzisku w Zawadzie Lanckorońskiej. Fot. za Roszko.

tam jeszcze kilka razy, a gdy po dłuższej przerwie znowu tam się udaliśmy, sędziwego gospodarza już nie było. Odszedł do swojego podziemnego miasta.

O panu Feliksie Łyczko pisał Janusz Roszko w swej książce „Pogański książe silny wielce”, a nawet go odwiedzał³. Pan Feliks w swoim domu prowadził własne, maleńkie „muzeum”, w którym eksponował swoje znaleziska. Chętnym udostępniał zbiory i oprowadzał po grodzisku, którego był właścicielem. Po śmierci Łyczki, wszystkie eksponaty z jego „muzeum” przejęło państwo. Dodać muszę, że domy potomków rodziny Łyczków dotąd stoją w obrębie grodziska. Roszko napisał, że prosty chłop odkrył dwa skarby, ale jest to tylko częściowa prawda, bowiem pan Feliks był wielce ocytany. Wiedzą o historii Ziemi Zakliczyńskiej nie ustępował swoim, akademickim kolegom w osobach: Rudolfa Jamki, Gabiela Leńczyka i Andrzeja Żakiego. A nawet specjalizując się w wąskim temacie, niejednokrotnie zaskakiwał swoich adwersarzy. Pamiętam długie i ożywione dyskusje jakie prowadzili z moim tatą, a my przysłuchiwaaliśmy się im z zaciekawieniem

Postać Feliksa Łyczki archeologa amatora z Zawady Lanckorońskiej ze wszech miar godna jest upamiętnienia. Nie zapominajmy o zasłużonych dla wiedzy o naszej Małej Ojczyźnie, a książkę pana Roberta Bogusza polecam z całego serca.

© Copyright by Leszek A. Nowak 2014



Prowadzone po wojnie wykopaliska w Zawadzie Lanckorońskiej. Przekop przez wał grodziska. Dodać muszę, że Łyczko jeszcze przed archeologami zrobił poprzeczny przekop przez wał, znajdując przy tym żelazne groty strzał. Fot. za Roszko.

¹ Robert Bogusz „Zakliczyn nad Dunajcem”, wydawca Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie, Nowy Sącz 2013.

² Morton Csombor „Podróż po Polsce”, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 1961, s. 13.

³ Janusz Roszko „Pogański książe silny wielce”, Iskry, Warszawa 1970, s. 98 - 106.



Leszek A. Nowak

Kraina mojego dzieciństwa

- „Dolina Srebrnych Mgieł”

Wspomnienia z okolic Zakliczyna nad Dunajcem

Część 4

Teraz kilka słów na temat zakliczyńskiego duchowieństwa. Tu też opieram się na relacjach mojego ojca o ruchu ludowym i stosunku duchowieństwa do tegoż. Probostwem w Zakliczynie w latach 1886-1903 kierował ks. Antoni Ochmański. Jego następcą został przybyły z Olszyn ks. Aleksander Grzegorz Sołtys, który parafią kierował w latach 1903-1918, obydwa wobec ruchu ludowego pozostawali raczej obojętni. Za to zdecydowanym wrogiem ludowców był ks. Józef Bryja, który w latach 1889-1940 był proboszczem w Gwoźdźcu. Również ruchu ludowego nie popierali zakonnicy z klasztoru Reformatów w Zakliczynie. Z kolei ich ideowym przeciwnikiem był ks. Jan Wiejaczka, proboszcz w Paleśnicy, był on nawet jako jeden z trzech księży w Galicji, prenumeratorem „Przyjaciela Ludu”. W 1889 r. zainicjował powstanie Kółka Rolniczego na terenie swojej wsi. Miejscowi chłopcy w sferze polityki przestali słuchać duszpasterzy, co nie miało żadnego wpływu na sprawy związane z religią, gdzie kościół nadal pozostał autorytetem.

Największym osiągnięciem ludowców było założenie w dniu 19. XII. 1886 r. międzygminnego Kółka Rolniczego, które zasięgiem swej działalności obejmowało Zakliczyn i 10 okolicznych wsi. W momencie powstania liczyło 85 członków, w tym 58 chłopów. Z inicjatywy Michała Taźbierskiego przy KR założono przy pomocy krakowskiego oddziału Towarzystwa Oświaty Ludowej bibliotekę, która w momencie powstania posiadała 186 książek. Kółko wcale przyczyniało się do popularyzacji kultury rolniczej, niestety po ustąpieniu w 1892 r. Taźbierskiego ze stanowiska sekretarza, przestało istnieć. Niedługo po tym powstały samodzielne Kółka Rolnicze w poszczególnych wsiach. Do generacji pierwszych ludowców i popularyzatorów nowych idei należeli na terenie gminy Zakliczyn trzej działacze. Michał Olszewski z Lusławic, działający w ruchu ludowym, który w dniu 17. XII. 1900 r. zdobył mandat z czwartej kurii w ogłoszonych przez cesarza przedterminowych wyborach do Rady Państwa w okręgu wyborczym Bochnia-Brzesko oraz spokrewniony z nim Józef Budzyn z Kończysk. Trzecim był Wawrzyniec Łuka, przybyły z Zarzeczca w powiecie Nisko. Był on ludowcem, który na krótko od roku 1910 związał się z wchodzącymi na wieś narodowcami. Nawet publikował na łamach endeckiej „Ojczyzny”. Później powrócił jednak do ruchu ludowego.

Dziadek mój - Józef Budzyn był typowym przykładem self-made mana. Niezwykle obrotny i mający głowę do interesów szybko pomnożył pięciomorgowe gospodarstwo rodziców. Najpierw założył w Kończyskach prywatny sklep, a następnie zaczął dokupywać ziemię. Wykorzystał fakt, że parcelował w Lusławicach majątek Zofii i Michała Barańskich częściowo obejmował także Kończyska i zakupem tej ziemi powiększył swoje gospodarstwo. Posiadał między innymi zakupiony w 1928 r. majątek w Żurowej w powiecie jasielskim i blisko 1000-morgowy majątek zakupiony u hrabiny Czajkowskiej w Ryglicach oraz w Joninach. Posiadłość w Żurowej obejmowała ziemię orną i folwark, stąd funkcjonujące po dzień dzisiejszy nazwy przysiółków: „Pańskie Pola” i „Folwark”. Ponadto do dworu w Żurowej należało ok. 2000 ha lasów. Warto na tym miejscu zacytować fragment opracowania dr Jana Hebdy: „Znający dobrze swego ojca syn Michał w rozmowie ze mną, wręcz



Kończyska, Józefa Julia Budzyn-Nowakowa i Leszek A. Nowak, 1944 r., fot. Tadeusz Z-onkiewicz

powiedział: „Ojciec miał nadzwyczajny zmysł do robienia różnych interesów i z każdego z nich wychodził z korzyścią dla siebie”. Jako delegat Banku Parcelacyjnego parcelował m. in. folwark Przybyszówka koło Rzeszowa, a także zakończył parcelację majątków w Przybysławicach, Łowczowie, Zabłędzy i Roztoce. Była to nader opłacalna działalność, gdyż cena ziemi szła w górę, a delegat otrzymywał prowizję od każdego sprzedanego morga ziemi. Mając ukończonych zaledwie 6 klas szkoły powszechnej potrafił znaleźć się w każdym towarzystwie i niczym od niego nie odstawać. Doskonale świadczy to o poziomie nauczania w owych czasach. Tylko dzięki swej intuicji i wrodzonej inteligencji stał się znanym działaczem ludowym, należał do PSL-Lewica, jednak z biegiem czasu zbliżał się coraz bardziej do PSL-Piast. W dniu 20 stycznia 1907 r. wszedł w skład Rady Nadzorczej PSL i był członkiem tego gremium do grudnia 1913 r., kiedy to w PSL doszło do rozłamu. Po 16. VIII. 1914 r. wszedł w skład powołanego w Brzesku Powiatowego Komitetu Narodowego. 4 maja 1917 r., jako delegat powiatu brzeskiego, został członkiem dyrekcji utworzonej w Tarnowie Spółki Przemysłowo-Handlowej. Spółka ściśle współdziałała z krakowską Centralą dla Odbudowy Galicji. W czasie I wojny światowej wyrósł na ludowego przywódcę galicyjskiej wsi. 18 lutego 1918 r. na potężnym wiecu w Zakliczynie z udziałem 7000 ludzi Józef Budzyn w imieniu przybyłych chłopów złożył symboliczną przysięgę na wierność Polsce. W wolnej już ojczyźnie, między innymi, pełnił funkcje: wiceprezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie,

członka prezydium oddziału krakowskiego wspomnianego Towarzystwa, radnego powiatowego w Brzesku, sołtysa w Kończyskach i wójta w Zakliczynie nad Dunajcem. Stanowisko wójta tej gminy zajmował przez cztery 6-letnie kadencje, do jesieni 1934 r. Około pierwszej dekady XX wieku, został członkiem Banku Parcelacyjnego we Lwowie. Przez całe życie pochłaniał książki i cenił ludzi nauki. Przyjaźnił się między innymi, z prof. Julianem Nowakiem - premierem w 1922 r. i później wieloletnim rektorem UJ, Jackiem Malczewskim, Wincentym Witosem i Jakubem Bojką.

Już od czasu relacji Mortona Csombora wiadomo, że szynki i karczmy pełniły w Zakliczynie niepoślednią rolę i w latach 20-tych było ich sporo w stosunku do ilości mieszkańców. Zwłaszcza w rynku. Pierwsze miejsce należy przypisać starej arendarskiej żydowskiej rodzinie Huppertów. Szynk prowadziła stara Huppertowa, przed laty niezwykle piękna kobieta. Ale od czasu, kiedy chłopcy po I wojnie zdemolowali i rozkradli jej szynk, interes nieco podupadł. A słynął on ze znakomitych trunków i wyśmienitego piwa. Starą arendarkę szczególnie ratowały dni jarmarczne, kiedy to zjeżdżali okoliczni wieśniacy. Drugi szynk został założony przez burmistrza, był on ostoją miejscowych. Ale była to właściwie ciemna, zimna nora. W naróżnej kamienicy w rynku, prowadził restaurację stary Wykup - typowy prowincjonalny oberżysta, tłusty, z czerwoną

gębą i purpurowym nosem. Na głowie zawsze miał nieodłączną czapeczkę, a w dłoni równie nieodłączną długą faję. Z jego osobą wiąże się dosyć specyficzna historia. Otóż na starość ożenił się z ognistą, ładną brunetką, a przy tym sentymentalną i wielce poetyczną. Zdarzyło się, że do miasteczka przybył student prawa, który zamieszkał u Wykupów. Pani Wykupowa straciła dla przystojnego młodzieńca rozum i zadurzyła się w nim na amen. Widząc co się święci, stary, ale mądry oberżysta przystał na szczególnie układ. Żoneczce pozostawił wolną rękę w miłości, a sam z jeszcze większą pasją zajął się szynkiem i serwowanymi przez siebie napojami. Wymógł tylko na studencie, że ten musi się pilnie uczyć, aby po jego ewentualnej śmierci, móc zaopiekować się wdową. I tak też się stało. Za trumną Wykupa szła z pozorami smutku, szczęśliwa młoda para. Kilka miesięcy później młodzi opuścili Zakliczyn i wyjechali na Pomorze. W restauracji zaś osadzili sprobowanych z Krakowa rodziców świeżo poślubionej wdowy. Staruszka - karzełka, którego dzieci nazywały „Majster Bobo” i jego dosyć pokraczną żonę z haczykowatym nosem, nazywaną „Ciocią Drypcią”. Dzieciarnia bez ustanku dokuczała staruszkom przedrzeźniając ich i przezywając. Dodać trzeba, że staruszek za młodu miał zakład kominiarski na Podgórzu w Krakowie, a „Majster Bobo” była to ówczesna nazwa kominiarza. Wyszynek, wprawdzie nielegalny prowadził też przy prowadzonej przez siebie jatce butny i zadziorny pan Rogacz. Był to powszechnie znany spekulant, przemysłnik i handlarz świń. Znany z niewyparzonego języka i brutalności. Szynkarzem był też Żyd Blumenfeld. W okresie przedświątecznym kręcił się pomiędzy domami stary Ginda - olbrzymi, siwowłosej, krzepki Żyd, który sprzedawał ryby na wigilię.

Sentymentalnych historii w Zakliczynie nie brak. Do najbardziej wzruszających należy ta o pani Czyżowej i jej córce Jadwidze - starej, siwej pannie. Mieszkały one przy ulicy Kościuszki. Nieżyjący już wtedy mąż starszej pani, miał tu przed laty mały mająteczek, tak że powodziło im się nienajgorzej. Dwukrotnie też był burmistrzem miasteczka. Ich dzieci zostały wykształcone i opuściły Zakliczyn. Natomiast Jadzia kochała się w jednym z tutejszych obywateli, który miał się z nią ożenić. Ten, gdy po śmierci ojca narzeczonej zorientował się, że spadku nie będzie, ożenił się z inną, panną Jadzię pozostawiając na lodzie. Rozczarowana dziewczyna postanowiła nigdy za mąż nie wychodzić i poświęcić się opiece nad matką. Samotne kobiety wynajęły mieszkanie u kościelnego i to był ich największy błąd. Kościelny, wysoki, tęgą drab z porośniętymi brodawkami nosie, był człowiekiem niezwykle brutalnym, ordynarnym i bez żadnych moralnych zasad. W pewnym momencie na skutek własnych komplikacji rodzinnych postanowił się pozbyć lokatorek z domu. Co jego rodzina i on sam nie wyprawiali, jak prześladowali te biedne panie, to trudno sobie wyobrazić. Nie pomogły skargi ani u księdza, ani u burmistrza. Sterroryzowane kobiety modliły się już tylko o rychłą śmierć. Nawet wtedy gdy stara pani Czyżowa konała, nie dali jej chwili spokoju. Ale los lubi płatać niespodziewane psikusy. Otóż temu obywatelowi, w którym przed laty Jadzia się kochała, zmarła akurat żona i napisał on do Jadzi list, że pragnie wynagrodzić jej wyrządzoną krzywdę

i gotów jest się z nią w każdej chwili ożenić. A trzeba dodać, że pan ów zrobił wielką karierę i był wysokim urzędnikiem w Warszawie. Czy to nie temat na harlekina osadzonego na małopolskiej prowincji?

W owych czasach słynnym na całą okolicę muzykantom był skrzypek Ulanecki. Podobno nikt już później nie dorównał mistrzowi, którego nuta skrzyptków byłaby równie skoczna co rzewna.

Sędzią w Zakliczynie w owych czasach był pan Romaniszyn, mieszkał przy ul. Jagiellońskiej. Wiele lat sztywnym krokiem z wypiętym brzuszkiem oraz srogą pełną namaszczenia miną przemierzał trasę z domu do sądu i z powrotem. Według jego przemarszów można było nastawiać zegarki, takie były regularne. Z kolei pan rejent Kajetan Baliński - socjalista z PPS, napotkawszy kogokolwiek zwracał się do niego per „towarzyszu” i starał się prowadzić agitację na rzecz swojej partii. W latach 20-tych wspólnie z Józefem Budzynom parcelowali majątki, poważnie się przy tym wzbogacając.

Franciszek Ruszkiewicz drugi zakliczyński self-made man, za młodu czeladnik krawiecki i początkujący polityk, założył wtedy jakieś piśmko, które z zyskiem odsprzedził i obracając otrzymaną sumą wzbogacił się na tyle, że zakupił dworek wraz z gruntem od zbankrutowanego szlachcica. Dalej pilnie pracując i spekulując doszedł do poważnego majątku, co dla zakliczyńskich mieszczan było najważniejszym i jedynym powodem, by obdarzać go wielkim szacunkiem. Bowiem dla gulonów miarą wartości człowieka przede wszystkim był pieniądź.

Raz do roku w Zakliczynie zjawiał się fotograf. Jego przybycie obwieszczały szumne afisze reklamowe. Zatrzymywał się on nieodmiennie u aptekarzowej Majsztrykiewiczowej. Wtedy obok drzwi apteki pojawiała się witryna z różnymi fotografiami. Technicznie mogły one zaskakiwać nawet najbardziej niewybrednych klientów. Wykonywane przez mistrza fotografie grupowe chórów kościelnych, zbiorowe rad gminnych czy jubileuszowych spotkań, żywo przypominały znane powszechnie z kryminalistyki i brukowców zdjęcia grup kryminalistów czy topielców. Pan fotograf swe dzieła wykonywał na wielkim, przysłoniętym murem, podwórzu domu pani aptekarzowej. Pracował od świtu do nocy. Maestro skarżył się potem wdowie po aptekarzu, że to nie praca go wyczerpuje, ale oglądanie ludzkich gęb! Okropnych gęb! Taki był z niego delikatny artysta.

A jak na terenie Ziemi Zakliczyńskiej było ze sztukami plastycznymi? Mam na myśli nurt nieoficjalny, ludowy, który wyrósł tam samostannie i do dzisiaj istnieje. Otóż wystarczy wziąć do ręki dwa okazałe tomy książki „Kapliczki, figury i krzyże przydrożne na terenie Diecezji Tarnowskiej” wydanej w czerwcu 1983 r. nakładem Kurii Diecezjalnej w Tarnowie z okazji Jubileuszu 1950-lecia odkupienia oraz drugiej pasterskiej wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Ziemi Ojczyściej, przejrzeć tom z ilustracjami, by przekonać się, jaki on był bogaty i różnorodny. W książce zreprodukowano niezwykle bogactwo kreacji sztuki ludowej. Liczne kapliczki, rzeźby kamienne i z drewna, obrazy, krzyże drewniane zdobione snycerką i kute z żelaza. Ich twórcy niestety w większości pozostają anonimowi, bo też niewielu z nich posiadało umiejętność pisma, a już nieliczni, można by ich zliczyć na palcach jednej ręki, zadbali by umieścić swoją sygnaturę czy choćby monogram. W większości byli to utalentowani plastycznie samoucy - twórcy samorodni. Jako student, bywając na zakliczyńskich jarmarkach i odpustach miewałem okazję zetknąć się z dziełami ich pracowitych dłoni. Najczęściej były to wyroby ceramiczne, w przewadze użytkowe, ale zdarzały się wśród nich również figurki. Wystarczy wspomnieć choćby trzech twórców z Rudy Kameralnej: Jana Rozkochę, Józefa Rozkochę seniora i Józefa Rozkochę młodszego. Pośród oferowanego przez nich asortymentu wyrobów z wypalanej i szklawionej gliny, zawsze też napotykałem figurki. Były to Krucyfiksy, Chrystusiki fraso-bliwe, anioły, pajace, koziołki, koniki, a nawet ułani na koniach. Dodać muszę, że ich wyroby wielokrotnie były wyróżniane na konkursach Twórczości Ludowej Ziemi Tarnowskiej. Do dzisiaj mam kupione wówczas: malowaną popielniczkę, skarbonkę i krasnalą na grzybku wykonane przez Jana Rozkochę. Ośrodek garncarski w Rudzie Kameralnej odnotowany został w wydaniu w 1978 r. „Atlasie sztuki ludowej i folkloru w Polsce”, wymieniono tam też warsztaty Józefa, Andrzeja i Jana Rozkochoń. Z kolei na odpustach najczęściej spotykałem arty-



Maria z domu Juskiewicz (20. VIII. 1880 – 3. V. 1955) i Józef Budzyn (28. IX. 1871 – 28. VII. 1936), 1897 r. Moi dziadkowie



Kończyca, dwie kapliczki szafkowe. Pierwsza z lewej na granicy parceli E. Wójcika i Zająca. Wzniesiona przed 1954 r. z fundacji Jana Markiewicza. Wewnątrz gipsowa figurka N. M. P. Niepokalanie Poczętej. Z prawej kapliczka z nieustalonej fundacji dwudziestowiecznej na parceli S. Nowaka. Wewnątrz ludowa rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego, po jej bokach wymalowane postaci aniołów. Kapliczkę wykonał kilkunastoletni syn właściciela.



styczne wyroby z piernika – dzieła zakliczyńskiego cukiernika Franciszka Grzegorzczaka. Pośród nich widywałem: piernikowe, zdobne lukrem serca, także ryby, Mikołaje, ozdoby choinkowe i baranki. Wyroby pana Franciszka również miewały swój udział w konkursach i wystawach sztuki twórców ludowych, gdzie często bywały wyróżniane i nagradzane.

Uważam, że jedną z najwybitniejszych artystek pochodzących z tej ziemi jest Józefa Julia Budzyn-Nowakowa – moja mama. W dalszej części książki przeczytacie państwo jej dwie własne relacje o początkach twórczości. Niecodziennym jest to, że po utracie wzroku nie zrezygnowała, ale nadal kontynuowała swą twórczość osiągając to, co wydawałoby się niemożliwe. Tak o niej napisał prof. Aleksander Jackowski w swojej wydanej w 1995 r. książce „Sztuka zwana naiwną. Zarys encyklopedyczny twórczości w Polsce”: „Była pogodna, pełna życia. Wystawy i serdeczne słowa, które na nich słyszała, zachęcały ją do dalszej pracy twórczej. W 1971 r. otrzymała z Ministerstwa Kultury i Sztuki uprawnienia do wykonywania zawodu artysty plastyka. W ciągu 12 lat namalowała blisko 200 reliefowych obrazów, martwe natury, bukiety w wazonach, sceny biblijne, tematy religijne, reminiscencje wielkich dzieł sztuki (np. Ostatnią Wieczerzę), tematy folklorystyczne i szczególnie przejmujące – te, na których wyobraża siebie, w czarnych okularach na oczach, w rodzinnym kręgu, przed telewizorem. Jej sztuka ma szczególne znaczenie, dla wielu ludzi niepełnosprawnych. W 1976 r. została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarła 25 lipca 1977 r. we Wrocławiu”.

A tak z kolei napisał o niej krytyk sztuki i pisarz Jan Jerzy Cholewicki: „W latach sześćdziesiątych XX w. wraz z synem Leszkiem Antonim wymyślił metodę, która pozwoliła artystce powrócić do twórczości plastycznej. Po 1965 r. wraz z mężem przenieśli się do Olesna Tarnowskiego, a pod koniec życia zamieszkiwali we Wrocławiu. W 1970 r. otrzymała nagrodę Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie za działalność artystyczną. Jej dzieła znajdują się w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Między innymi w zbiorach Wojciecha Siemiona i Ludwika Zimmerera, a także w zbiorach muzealnych we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie. O artystce zrealizowano dwa filmy dokumentalne. Jeden przez Jerzego Słowińskiego z Bydgoszczy, drugi już po jej śmierci, przez Grażynę Pieczuro z Wrocławia”.

Zapomniałbym o zakliczyńskich dziwadłach, bo takie też istniały. Pierwszego wspomnieć trzeba Franka Rościchę, niepoprawnego alkoholika, ale też w chwilach trzeźwości niezwykle pilnego i uczciwego robotnika. Potrafił ciężko tyrać cały dzień, ale już wieczór należał do niego. Upić się musiał. Wtedy wygłaszał swoje prezentacje i obojętne mu było, czy mówi do człowieka, figury czy zwierzęcia: - „Jo? Jo Jezdem Rościcha. Franek. Mnie tu wszyscy znajom. Jo nikomu nic nie robie. Jezdem greczny – Rościcha. Franek. Upilem się? A popilem – święta prawda! Ale jo nikomu nic nie robie – do haupy ide... Rościcha... Kuźden mnie tu zna... Popilem – za swoje...”. Druga to Czarna Zośka prefiguracja Mietlanki. Dziewczyna nieszczęśliwa i szalona. Smągła, mocno zbudowana, z ciemnymi nieprzytomnymi oczami. Dziwacznie, pstrokato i fantastycznie się ubierała. Mówili wariatka. Ale czy była wariatką? Matka dorobiła się jej służąc we dworze. Na życie zarabiała najmując się do wszelkich robót. Jej największym marzeniem było zamążpójście. Chłopaczyska to wykorzystywały i kpiły z niej. A ona biedotą brała wszystko za dobrą monetę, rozczarowana i wykpiąca nawet już nie płakała. Przecież wiemy jak głupi są i jak okrutni potrafią być ludzie. Trzecią nietuzinkową postacią był, jak go powszechnie nazywano, „Palpieron” - poczciwy gulon, z zawodu szewc, a z zamiłowania furman. Oblicze, a szczególnie przedziwna jego czerwień i fioletowy nos wyraźnie zdradzały skłonności tego chłopkiego filozofa. Wystawał on niezmiennie w pobliżu szynków w nadziei, że trafi mu się pasażer albo okazja do wypicia. Pytany, na wszystko odpowiadał: „Pal pieron!”. Mniej zawadiacki i mniej skory do śpiewu i bitki, w późniejszych czasach miał swojego następcę, a był nim ogólnie znany „Dziadek Banda”. Prowodyr i niestrudzony uczestnik okupacyjnych popijaw, które w tylko niewielkim stopniu różniły się od „popojek a la maniere Russ”.



Final Powiatowy Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gimnazjady

16 GRUDNIA ZESZŁEGO ROKU W HALI SPORTOWEJ ZESPOŁU SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE SPOTKALI SIĘ NAJLEPSI TENISIŚCI STOŁOWI POWIATU TARNOWSKIEGO, WYŁOŃNIENI W ELIMINACJACH SZKOLNYCH, GMINNYCH I PÓLFINAŁACH POWIATOWYCH ROZEGRANYCH W SZERZYNACH, ZAKLICZYNIE, SKRZYSZOWIE I BŁONI, ABY WALCZYĆ O TYTUŁU MISTRZÓW POWIATU W KATEGORII SZKÓŁ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ) I GIMNAZJÓW (GIMNAZJADA MŁODZIEŻY).

Zawody w odświętnej udekorowanej hali otworzyli gospodarz obiektu – dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie Józef Gwiżdż i sędzia główny zawodów – sędzia Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego



Ryszard Okoński. Po uroczystości otwarcia zawodniczkę i zawodniczy przystąpili do gier, w których rywalizowali systemem „do dwóch przegranych”. Mecze stały na naprawdę bardzo wysokim poziomie i zwyciężali w nich faworyci.

W kategorii szkół podstawowych u dziewcząt zwyciężyła Zuzanna Kozioł, a wśród chłopców najlepszy okazał się Mateusz Galas – obydwójce ze Szkoły Podstawowej w Skrzyszowie. To uczestnicy ostatniego Grand Prix Polski w kategorii młodzików rozegranego w Brzegu Dolnym k. Wrocławia.

Wśród gimnazjalistów również bez niespodzianek zwyciężyli – wśród dziewcząt Katarzyna Galus z Gimnazjum w Skrzyszowie, reprezentantka Polski na Mistrzostwa Europy kadetek, i Rafał Tatarczuch z Gimnazjum

w Żabnie – uczestnik Grand Prix Polski w kategorii juniorów.

W zawodach najliczniej reprezentowani byli uczniowie z gmin: Żabno, Zakliczyn, Skrzyszów, Ryglice, Szerzyny i Tarnów.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej - wyniki

Dziewczęta: 1. Zuzanna Kozioł SP Skrzyszów, 2. Aleksandra Złotowska SP Żabno, 3. Nikola Pach SP Zakliczyn, 4. Weronika Żydowska SP Zawada, 5. Klaudia Karczmarczyk SP nr 1 Wola Rzędzińska, 6. Aleksandra Dziuban SP Olszyny (gm. Rzepiennik Strz.), 7-8. Sara Labak SP Wola Lubecka (gm. Ryglice), Karina Mikowska SP Żabno, 9-12. Klaudia Ciszczon SP Wola Lubecka, Krystyna Furtak SP Pogórska Wola, Patrycja Machota SP Ryglice, Barbara Kozioł SP Bogumi-

łowice, 13-16. Gabriela Hudyka SP Lubaszowa (gm. Tuchów), Oliwia Łopatka SP Zakliczyn, Olga Latawska SP Wojnicz, Katarzyna Mitoraj SP Czerma (gm. Szerzyny).

Chłopcy: 1. Mateusz Galus SP Skrzyszów, 2. Szymon Hełmecki SP Zakliczyn, 3. Wiktor Damian SP Pleśna, 4. Sebastian Rak SP Zakliczyn, 5. Patryk Wzorek SP Poręba Radlna (gm. Tarnów), 6. Jakub Szczepka, SP Wojnicz, 7-8. Dawid Hudyka SP Lubaszowa (gm. Tuchów), Dominik Szczepański SP Zakliczyn, 9-12. Filip Jaśkiewicz SP Poręba Radlna (gm. Tarnów), Adrian Gniadek SP Zakliczyn, Sebastian Jaśkiewicz SP Poręba Radlna, Dawid Mikos SP Żurowa (gm. Szerzyny), 13-16. Miłosz Motylski SP Żabno, Patryk Jewuła SP Wojnicz, Konrad Pis SP Skrzyszów, Jakub Bortnik SP Wojnicz.

Gimnazjada Młodzieży - wyniki

Dziewczęta: 1. Katarzyna Galus Gim. Skrzyszów, 2. Roksana Szpilka Gim. Żabno, 3. Gabriela Jasiczek Gim. Szerzyny, 4. Karolina Gilska Gim. Lubcza (gm. Ryglice), 5. Renata Roško Gim. Lubcza, 6. Aleksandra Wadas Gim. Łęg Tarnowski (gm. Żabno), 7-8. Karolina Bogusz Gim. Radłów, Katarzyna Stańczyk Gim. Szywna (gm. Skrzyszów), 9-12. Sandra Bałucka Gim. Czerma (gm. Szerzyny), Patrycja Słowik Gim. Rzepiennik Biskupi (gm. Rzepiennik Strz.), Anna Marek Gim. Ołpiny (gm. Szerzyny), Katarzyna Imburska Gim. Tarnowiec (gm. Tarnów), 13-16.

Magdalena Sikorska Gim. Ryglice, Adrianna Czerwińska Gim. Lisia Góra, Natalia Patulska Gim. Wola Radłowska (gm. Radłów), Alicja Raś Gim. Ryglice.

Chłopcy: 1. Rafał Tatarczuch Gim. Żabno, 2. Sylwester Lech Gim. Nieciecza (gm. Żabno), 3. Maksymilian Bil Gim. Żabno, 4. Dawid Smoter Gim. Pogórska Wola (gm. Skrzyszów), 5. Dariusz Cholewa Gim. Żabno, 6. Eryk Pióro Gim. Tarnowiec, 8. Oskar Holeczo Gim. Szerzyny, Dawid Pająk Gim. Wola Rzędzińska, 9-12. Piotr Bardon Gim. Zakliczyn, Radosław Ciurej Gim. Tarnowiec, Hubert Skrzyszyna Gim. Siedliska (gm. Tuchów), Oskar Budzik Gim. Pleśna, 13-16. Mateusz Wójcik Gim. Szerzyny, Dominik Słowik Gim. Ruchowa (gm. Pleśna), Kamil Sysło Gim. Ryglice, Albert Hudyka Gim. Siedliska.

Najlepsze trójki w poszczególnych kategoriach otrzymały dyplomy i medale ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie. Trofea wręczyli dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie Józef Gwiżdż i sędzia główny zawodów Ryszard Okoński, któremu w sprawnym przeprowadzeniu zawodów pomagali sędziowie Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego – na co dzień zawodnicy Uczniowskiego Klubu Sportowego „Gulon” w Zakliczynie - Marek Jasielski i Franciszek Jasielski. Pierwsze szóstki w każdej kategorii uzyskały awans do zawodów rejonowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej i rejonowej Gimnazjady Młodzieży. (RO)

Stowarzyszenie brydża sportowego „ALF” zaprasza na I Otwarty Turniej Brydża Sportowego o Puchar Burmistrza Czchowa 22 lutego br., godz. 10:00, remiza OSP w Jurkowie k. Czchowa (wpisowe 20 zł/os.)



Błyskawiczny tytuł obroniony!

W NIEDZIELĘ 19 STYCZNIA BR. OBYDŁY SIĘ JUŻ PO RAZ DRUGI MISTRZOSTWA MIASTA I GMINY ZAKLICZYN W SZACHACH BŁYSKAWICZNYCH (P-5). W ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W LUSŁAWICACH TUŻ PO GODZINIE 13 ROZPOCZĘŁA SIĘ RYWALIZACJA NA dystansie 9 RUND, DO KTÓREJ STANĘŁO 22 MIŁOŚNIKÓW KRÓLEWSKIEJ GRY.

Na zawodników czekały nagrody ufundowane przez: radnego Powiatu Tarnowskiego – Dawida Chrobaka, F.H.U. „Express” Ewy Krakowskiej, Firmę Ogólnobudowlaną „Gil-Bud” Sławomira Gilara oraz paluszki, napoje i... bigos przyrządzony przez Pawła Bobra, który został mistrzem gminy. Zdominował tegoroczną rywalizację, uzyskawszy 8 punktów na 9 możliwych. Tym samym obronił tytuł wywalczony przed rokiem. Drugiego w zawodach - Mirosława Steca wyprzedził aż o 1,5 punktu (mimo przegranej z Mirkiem w

pierwszej rundzie). Trzecie miejsce zajął mistrz Ligi Szachowej – Jerzy Sowiński. Mistrzynią gminy została Katarzyna Świerczek.

Oto wyniki w poszczególnych kategoriach. Seniorzy: 1. Paweł Bober – 8 pkt. (obronił tytuł mistrza gminy sprzed roku), 2. Jerzy Sowiński – 6,5 pkt, 3. Sławomir Gilar – 6 pkt. Panie: 1. Katarzyna Świerczek – 6 pkt, 2. Sara Słowińska – 5 pkt, 3. Karolina Świerczek – 5 pkt. Juniorzy starsi: 1. Mirosław Stec – 6,5 pkt (ogólnie drugie miejsce w klasyfikacji), 2. Piotr Okoński – 5,5 pkt, 3. Michał Świerczek – 4,5 pkt. Juniorzy młodszy: 1. Kamil Rozkocha – 4 pkt, 2. Filip Turczak – 3 pkt, 3. Marcin Śliwa – 1 pkt.

Serdeczne podziękowania kierujemy do sołtysa Lusławic - pana Piotra Pawlikowskiego i radnego Rady Miejskiej - Jerzego Łopatki za bezpłatne udostępnienie - już po raz kolejny - świetlicy w Lusławicach. Tuż po mistrzowskich zawodach odbyło się Walne Zebranie Klubu Jordan. (PB)

Świąteczny futsal orlików

KAROL TOKARCZYK, ZDOBYWAJĄC NA 10 SEKUND PRZED KOŃCEM SPOTKANIA ZWYCIĘSKIEGO GOŁA, ZAPEWNIŁ ZAKLICZYŃSKIM ORLIKOM TRZECIE MIEJSCE W TURNIEJU ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNYM, ZORGANIZOWANYM 28 GRUDNIA W HALI SPORTOWEJ ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH.

W zawodach wzięło udział osiem zespołów. Zwyciężyła Tarnovia, która w finale pokonała Unię Tarnów 2-1. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Zakliczyna, czwarte - Olimpia Wojnicz.

Turniej zorganizowali: Łukasz Stec, Jacek Tokarczyk i Mariusz Lasota - pod patronatem LKS Dunajec Zakliczyn - wraz ze sponsorami: dyr. Anną Olszańską (nieodpłatne udostępnienie hali ZSP), Markiem Sorysem - firma Mark-Bud i Robertem Fiorem - firma Moto Quad. Opiekę medyczną zapewniła Alina Werwińska. Sędziowali: Jakub Tokarczyk, Krzysztof Kostrzewa i Dariusz Gwiżdż. Nagrody wręczał Jacek Świdwerski - prezes LKS Dunajec Zakliczyn.

Dunajec wystąpił w składzie: Szymon Drużkowski, Kewin Paw, Kamil Gromadzki, Patryk Nęcza, Karol Tokarczyk, Kacper Fior, Paweł Przybylski, Jakub Gondek.

Kadrę zwycięskiej Tarnovii stanowili: Jakub Kociuba, Szymon Kukuła, Mateusz Rolewicz, Jakub Siedlik, Wojciech Łącki, Bartłomiej Adamski, Bartosz Kawula, Michał Kloch.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Jakub Karpel (Zubello), królem strzelców - Filip Kozdrój (Wojnicz),



Orliki Dunajca ze swoim trenerem Łukaszem Steciem

bramkarzem - Szymon Drużkowski z Dunajca, jedyną piłkarką była Nikoleta Borysiak.

A oto wyniki:
Dunajec Zakliczyn - BTS Brzesko 0-0, Tarnovia - Westovia 1-1 (Jakub Siedlik - Bartosz Biś), Unia Tarnów - Zubello 1-0 (Wiktor Matyjewicz), Olimpia Wojnicz - Dream Team 2-0 (Filip Kozdrój, Paweł Nadolnik), Dunajec Zakliczyn - Unia Tarnów 2-1 (Kewin Paw, Kacper Fior - Wiktor Matyjewicz), Tarnovia Tarnów - Olimpia Wojnicz 2-1 (Bartłomiej Adamski, Michał Kloch - Paweł Nadolnik), BTS Brzesko - Zubello 2-1 (Michał Wójcik, Kacper Rojkowicz - Jakub Karpel), Westovia - Dream Team Bochnia 1-1 (Bartosz Biś - Jakub Rachfalik), Dunajec Zakliczyn - Zubello 0-2 (Jakub Karpel

2), Tarnovia Tarnów - Dream Team Bochnia 1-0 (Jakub Siedlik), BTS Brzesko - Unia Tarnów 0-2 (Wiktor Matyjewicz, Kacper Bongiel), Westovia - Olimpia Wojnicz 2-2 (Bartosz Biś 2 - Filip Kozdrój 2)

Mecz dodatkowy: Dunajec Zakliczyn - BTS Brzesko 3-0 (Karol Tokarczyk 2, Kacper Fior)

Mecz o VII miejsce: Zubello - Dream Team Bochnia 0-0 (w karnych 3-1)

Mecz o V miejsce: BTS Brzesko - Westovia 1-0 (Kacper Rojkowicz)

Mecz o III miejsce: Dunajec Zakliczyn - Olimpia Wojnicz 2-1 (Karol Tokarczyk 2 - Filip Kozdrój)

Mecz o I miejsce: ZKS Unia - Tarnovia 1-2 (Wiktor Matyjewicz - Bartłomiej Adamski 2)

Tekst i fot. Marek Niemiec

Dominacja Zakliczyna

– DWA ZŁOTA I SREBRO W FINAŁACH POWIATOWYCH

17 GRUDNIA W HALI SPORTOWEJ ZESPOŁU SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE ZAKOŃCZONO TENISOWY MARATON ZAWODÓW SPORTOWYCH POWIATU TARNOWSKIEGO W TENISIE STOŁOWYM. ROZEGRANO TU SIÓDMĄ IMPREZĘ, A MIANOWICIE FINAŁ POWIATOWY IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W DRUŻYNOWYM TENISIE STOŁOWYM DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW, W KTÓRYM WYSTĄPIŁY DRUŻYNY WYŁONIONE W PÓŁFINAŁACH W ZAKLICZYNIE I SKRZYSZOWIE

Wśród dziewcząt były to reprezentacje szkół podstawowych z Wojnicza, Woli Rzędzińskiej nr 1, Woli Lubeckiej i gospodynie – drużyna z Zakliczyna. I właśnie ta ostatnia drużyna okazała się najlepszą w finale, zostając mistrzyniami powiatu tarnowskiego, pokonując kolejno wszystkie rywalki: Wojnicz 3:0, Wolę Lubecką 3:0 i Wolę Rzędzińską nr 1 3:2. Na drugiej pozycji po porażce z Zakliczynem i zwycięstwach z Wolą Rzędzińską nr 1 3:2 i Wojniczem 3:0 ukończyła turniej drużyna Woli Lubeckiej. Na najniższym stopniu podium stanęły dziewczęta z Woli Rzędzińskiej nr 1 po dwóch porażkach i zwycięstwie nad Wojniczem 3:1, który ukończył turniej na 4 pozycji.

Ostateczna kolejność: 1. Szkoła Podstawowa Zakliczyn, 3 mecze, 6 punktów, 9-2 sety /Nikola Pach, Oliwia Łopatka/, 2. Szkoła Podstawowa Wola Lubeca 3, 4, 6-5 /Klaudia Ciszczon, Sara Labak, Natalia Kapa/, 3. Szkoła Podstawowa nr 1 Wola Rzędzińska 3, 2, 7-7 /Klaudia Karczmarczyk, Paulina Turaj, Agata Ciochoń/, 4. Szkoła Podstawowa Wojnicz 3, 0, 1-9 /Olga Latawska, Klaudia Stolarz/.

Wśród chłopców wystąpiły drużyny ze szkół podstawowych ze Skrzyszowa, Czermnej, Poręby Radlnej i z Zakliczyna. Zawodnicy gospodarzy okazali się bardzo niegościnni i nie dali rywalom żadnych szans pokonując kolejno Porębę Radlną 3:0, Czermną 3:0 i Skrzyszów 3:1, zostając podobnie jak ich szkolne koleżanki mistrzami powiatu tarnowskiego w drużynowym tenisie stołowym. Srebrne medale wywalczyli uczniowie ze Skrzyszowa, którzy oprócz porażki z Zakliczynem odnieśli dwa zwycięstwa nad Porębą Radlną 3:1 i Czermną 3:0. Na najniższym stopniu podium po zwycięstwie 3:0 nad Czermną stanęli reprezentanci Poręby Radlnej.

Kolejność: 1. Szkoła Podstawowa Zakliczyn 3, 6, 9-1 /Szymon Hełmecki, Sebastian Rak, Dominik Szczepański/, 2. Szkoła Podstawowa Skrzyszów 3, 4, 7-4 /Mateusz Galus, Konrad Pis/, 3. Szkoła Podstawowa Poręba Radlna 3, 2, 4-8 /Filip Jaśkiewicz, Sebastian Jaśkiewicz, Patryk Wzorek/, 4. Szkoła Podstawowa Czerma 3, 0, 2-9 /Kamil Wierzgacz, Paweł Jasiczek/.

Sam udział w finale to olbrzymi i wspaniały sukces wszystkich drużyn, zważywszy na fakt, że w powiecie tarnowskim mamy blisko 150 szkół podstawowych i większość wzięła udział w wcześniejszych eliminacjach szkolnych, gminnych i półfinałach powiatowych.

W tym samym dniu w hali sportowej Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie rozegrano obok finału Igrzysk Młodzieży Szkolnej również finał powiatowy



Gimnazjady Młodzieży w drużynowym tenisie stołowym dziewcząt i chłopców, w którym wystąpiły drużyny wyłonione w półfinałach w Zakliczynie i Skrzyszowie.

Wśród dziewcząt były to reprezentacje gimnazjów z Lubczy, Żabna i Szerzyna. Na starcie zabrakło, niestety, z przyczyn obiektywnych ekipy ze Skrzyszowa, która w związku z tym została sklasyfikowana po trzech walkowerach na miejscu czwartym. Pozostałe trzy ekipy stoczyły zacięte boje o tytuł mistrzyni powiatu w Gimnazjadzie Młodzieży, z której ostatecznie zwycięsko wyszły reprezentantki Gimnazjum w Żabnie. Pokonały one przeciwniczki w obydwu meczach w stosunku 3:2, głównie dzięki znakomitej postawie Roksan Szpilkowej, która zwyciężyła we wszystkich grach pojedynczych. W spotkaniu decydującym o miejscu 2 i 3 drużyna Gimnazjum z Szerzyna w takim samym stosunku zwyciężyła ekipę Gimnazjum z Lubczy i zapewniła sobie srebrne medale i awans do dalszego etapu rozgrywek. Wszystkie spotkania rozstrzygnęły się dopiero w ostatnich grach pojedynczych co świadczy o wyrównanym poziomie rywalizacji.

Ostateczna kolejność: 1. Gimnazjum Żabno 3, 6, 9-4 /Roksana Szpilska, Daria Motyka/, 2. Gimnazjum Szerzyna 3, 4, 8-5 /Gabriela Jasiczek, Patrycja Kozioł/, 3. Gimnazjum Lubcza 3, 2, 7-6 /Renata Rośko, Karolina Gilska, Kinga Klucznik/, 4. Gimnazjum Skrzyszów 3, 0, 0-9.

Wśród chłopców wystąpiły drużyny z Gimnazjum w Żabnie, Zakliczynie, Pogórskiej Woli i Pleśnej. Tutaj turniej miał jednostronny przebieg i zwycięzcami zostali pewnie przedstawiciele Gimnazjum z Żabna, którzy na co dzień występują w II i III-ligowych drużynach UKS Villa Verde Olesno i UKS Sokół Żabno. Drużyna ta pokonała wszystkich rywali po 3:0 tracąc zaledwie dwa sety w całym turnieju. Zacięty bój toczył się o miejsca 2-4, z którego ostatecznie zwycięsko wyszła ekipa gospodarzy z Gimnazjum w Zakliczynie, pokonując Pleśną 3:1 i Pogórską Wolę 3:2, która zwyciężając Pleśną 3:0 zapewniła sobie miejsce na najniższym stopniu podium.

Kolejność: 1. Gimnazjum Żabno 3, 6, 9-0 /Rafał Tatarczuch, Maksymilian Bil, Dariusz Cholewa/, 2. Gimnazjum Zakliczyn 3, 4, 6-6 /Dawid Rak, Piotr Bardon/, 3. Gimnazjum Pogórka Wola 3, 2, 5-6 /Dawid Smoter, Adam Furtak/, 4. Gimnazjum Pleśna 3, 0, 1-9 /Oskar Budzik, Konrad Pytel/.



Wszystkie drużyny uczestniczące w finale zostały nagrodzone pięknymi pucharami, zawodnicy i trenerzy medalami oraz dyplomami ufundowanymi przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie oraz organizatorów czyli Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, Uczniowski Klub Sportowy „Gulon” działający przy tej placówce i Gminnego Organizatora Sportu w Zakliczynie Ryszarda Okońskiego, który był sędzią głównym wszystkich turniejów i wraz z dyrektorem Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie Józefem Gwiżdżem nagroził wszystkie drużyny uczestniczące w finale. Po dwie najlepsze drużyny w każdej kategorii uzyskały awans do półfinału wojewódzkiego /zawodów rejonowych/, gdzie spotkają się już w przyszłym roku z najlepszymi drużynami z powiatów brzeskiego, dąbrowskiego i miasta Tarnowa /jak niesie wieść gminna podobno znowu w Zakliczynie, który w zawodach drużynowych zdobył aż 3 medale – 2 złote i 1 srebrny/.

Oprócz tych sukcesów szkoły podstawowej i gimnazjum w zawodach szkół ponadgimnazjalnych mistrzem powiatu tarnowskiego została drużyna chłopców z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie.

Te medale i tytuły – 50 proc. złotych medali w powiecie tarnowskim dla Zakliczyna – to przede wszystkim zasługa działalności Uczniowskiego Klubu Sportowego „Gulon” przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, który jest monopolistą w zakresie tenisa stołowego dziewcząt i chłopców na terenie gminy. Prowadzi on systematyczną



działalność w tym zakresie – treningi odbywają się praktycznie codziennie i uczestniczy w nich spora rzesza dzieci i młodzieży, która bierze udział w rozgrywkach ligowych. Ponadto spora grupa dzieci i młodzieży – jedna z największych ze wszystkich klubów Małopolski – bierze udział w Wojewódzkich Turniejach Klasyfikacyjnych w różnych kategoriach wiekowych, od skrzatów poczynając a na seniorach kończąc, z bardzo dobrymi rezultatami. Najlepsi zawodnicy to: **Szkoła Podstawowa** - w kategorii skrzatów: /kl. I-II/ Bartłomiej Martyka, w kategorii żaków /kl. III-IV/ Oliwia Łopatka, Adrian Gniadek, Igor Jamróz, Jakub Mróz, Bartłomiej Kornaś, w kategorii młodzików: /kl. V-VI/ Nikola Pach, Sebastian Rak, Szymon Hełmecki, Dominik Szczepański; **Gimnazjum i Szkoły Ponadgimnazjalne** - w kategorii kadetów: /kl. I-II/ – Julia Bojdo, Dawid Rak, Piotr Bardon, Seweryn Gawlik, Michał Antosz, w kategorii juniorów: Mateusz Pach, Szymon Jurek, Piotr Okoński, Mateusz Nosek, /kl.III i ponadgimnazjalne/: w kategorii seniorów: Mateusz Malik, Tomasz Konieczny.

Większość z wymienionych jest sklasyfikowana na wysokich miejscach list rankingowych Małopolski Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, a niektórzy, jak młodzicy: Sebastian Rak na 165 miejscu i Szymon Hełmecki na 179 miejscu czy kadetka Julia Bojdo na 234 miejscu ogólnopolskich list rankingowych Polskiego Związku Tenisa Stołowego. To pierwsze od kilku lat w historii zakliczyńskiego sportu młodzieżowego notowania młodych sportowców gminy Zakliczyn na listach ogólnopolskich.

Uczniowski Klub sportowy „Gulon” Zakliczyn we współzawodnictwie klubów Małopolski w tenisie stołowym za sezon 2012/2013 został sklasyfikowany na bardzo wysokim 12. miejscu obok klubów posiadających drużyny ekstraklasowe czy I-ligowe. Oto pierwsza dwunastka małopolskich klubów: 1. KS Bronowianka Kraków 16390 pkt, 2. KS Spektrum Słupnice 11661, 3. KS Gorce Nowy Targ 11217, 4. UKS Płomień Limanowa 10850, 5. KS Podwawelski Kraków 8890, 6. OKS „Rokicie” Szczytniki 8223, 7. LUKS „Skrzyszów” 6309, 8. ULKS „Lachowice” 5588, 9. UKS Olesno 5497, 10. TKS Opoka Trzebinia 4313, 11. MKS Radość Gorlice 3793, 12. UKS „Gulon” Zakliczyn 3019 punktów.

Po zawodach tenisa stołowego Szkoła Podstawowa w Zakliczynie objęła zdecydowane prowadzenie we współzawodnictwie sportowym szkół podstawowych powiatu tarnowskiego, a Gimnazjum w Zakliczynie awansowało na miejsce trzecie w tej samej rywalizacji. Obydwie szkoły mają bardzo duże szanse na zwycięstwo w roku szkolnym 2013/2014 w powiatowej rywalizacji, ale nie jest to już zależne tylko od nich. Wymaga to określonych środków finansowych na prowadzenie współzawodnictwa gminnego i udziału reprezentacji gminy w zawodach powiatowych w obu kategoriach, podobnie jak prowadzenie systematycznego szkolenia i udziału w rywalizacji dzieci i młodzieży w tenisie stołowym.

Rywalizacja sportowa szkół podstawowych i gimnazjów jest dla większości młodych mieszkańców gminy Zakliczyn jedyną możliwością udziału w rywalizacji sportowej, a tenis stołowy jest jedyną oprócz piłki nożnej dyscypliną, która daje możliwość udziału w systematycznych zajęciach sportowych i sportowej rywalizacji licznej grupie dzieci, młodzieży i starszym i to zarówno dziewczętom (jedyny klub w gminie), jak i chłopcom, którzy szukają czegoś innego jak piłka nożna. Dlatego też dzieci, rodzice i działacze klubowi oczekują, że rywalizacja sportowa szkół podstawowych i gimnazjów oraz działalność w zakresie tenisa stołowego będzie należycie wsparta finansowo przez samorząd gminny w roku 2014, gdyż jak widać z powyższego artykułu jest to działalność efektywna, mająca duże walory wychowawcze i zdrowotne i przynosi pożądaną rezultaty.

Tekst i fot. Ryszard Okoński



SCAN: STANISŁAW KUSIAK

KONKURS GŁOSICIELA Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!

Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków Szkoły Podstawowej we Wróblowicach prowadzi od lutego ośrodek Akademii dla Aktywnych w Niepublicznej Szkole Podstawowej we Wróblowicach, zaprasza wszystkich zainteresowanych w każdą środę w godz. 16.00-20.00. Zajęcia odbywać się będą w budynku wróblowickiej szkoły, poddanej w zeszłym roku przez samorząd gminy termomodernizacji. Kolorowa elewacja budynku posadowionego na wzgórzu, z daleka widoczna, odznacza się estetyką, w samym obiekcie znacząco poprawi się dzięki tej inwestycji ekonomia utrzymania. Nagrodę - 100-złotowy bon towarowy Lewiatana - wylosował **Mateusz Krakowski** z Bieśnika.

W tym roku zmieniamy nieco formułę konkursu. Będziemy pytać Czytelników o postaci i wydarzenia. Na początek osoba nietuzinkowa: nauczyciel, przedwojenny dyrektor szkoły, artysta. Jak nazywał się ten weteran wojenny i społecznik, mieszkający i tworzący w Kończyskach?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Pamiętajcie o dołączeniu **kuponu kontrolnego** (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy 100-złotowy bon towarowy, ufundowany z PHZ Zachęta, do realizacji w Supermarkecie LEWIATAN w Domu Towarowym w Zakliczynie, Rynek 20. Na odpowiedzi czekamy **do 28 lutego br.**

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN

ZAKLICZYN, Rynek 20
ŁONIOWA 147
JURKÓW 304B
ZAPRASZAMY!!!

Tu kupisz Głosiciela

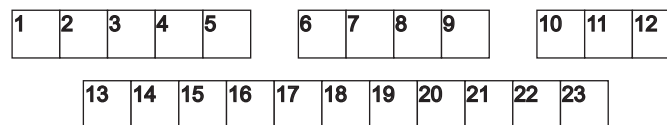
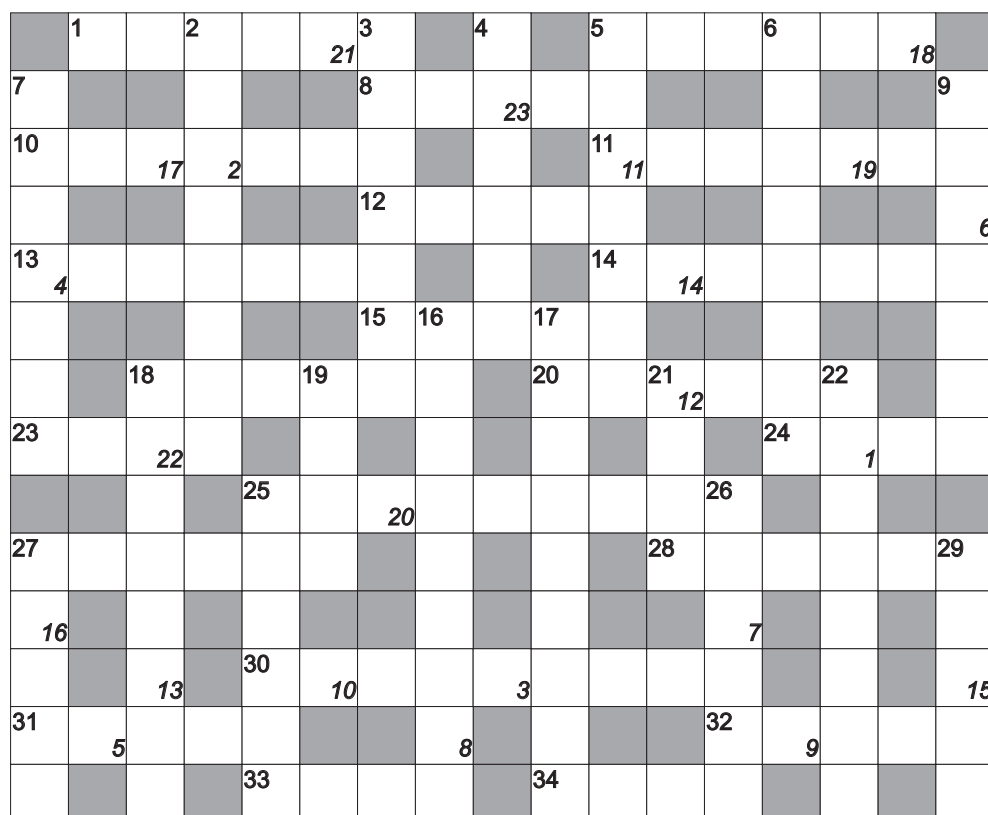
Zakliczyn:

- Drogeria (dawny Krzychpol) – Rynek
- Denar – Rynek
- Delikatesy Eko – Rynek
- Delikatesy Centrum – Rynek
- SPAR, ul. Jagiellońska
- Lewiatan – Rynek
- Drew-Dom – ul. Malczewskiego
- Leader – ul. Polna
- Express, salonik prasowy – ul. Polna
- WASBRUK – stacja paliw
- ZCK – Ratusz

Charzewice - sklep S. Biel
Gwoździec - Euro-sklep Z. Jankowski

Gwoździec – „Cichy Kącik”
D. Cicha
Wesołów – sklep M. Drożdż
Faściszowa – sklep M. Osysko
Faściszowa – sklep H. Kochan
Dzierżaniny – sklep Z. Sacha
Paleśnica – sklep St. Woda
Paleśnica – Hitpol
D. Hajdecka
Olszowa – sklep G. Łazarz
Filipowice – sklep T. Damian
Słona - sklep S. Biel
Stróże – sklep W. Biel
Stróże – sklep P. Soska
Ruda Kameralna – sklep GS Zakliczyn
Faliszewice – sklep remiza
Wola Stróska - sklep S. Biel
Zdonia - Ramix

KRZYŻÓWKA NR 58



Poziomo:

- 1) manewr szachowy
- 5) imię męskie
- 8) ros. ciężarówka
- 10) mędrak
- 11) włoskie góry
- 12) srebrzysty metal
- 13) Mickiewicz, Słowacki
- 14) część całości
- 15) ogon wiewiórki
- 18) pierw. chem.
- 20) księstwo w Europie
- 23) pod kranem
- 24) podniosłe dzieło

Pionowo:

- 25) zakątek
- 27) żyrant
- 28) róg domu
- 30) może być wyższa
- 31) „Kiedy ranne wstają...”
- 32) tańcowała z igłą
- 33) z gofrownicy
- 34) ...Pugaczowa

Pionowo:

- 2) imię męskie
- 3) przy krosnach
- 4) „kolega” rencysty

Pionowo:

- 5) wino musujące
- 6) pielęgnacja paznokci
- 7) do lakieru
- 9) odległość
- 16) do inhalacji
- 17) pozytywna z korbką
- 18) zna się na hutnictwie
- 19) kość dla psa
- 21) sączek
- 22) zatwierdzenie
- 25) wykonywany w szpitalu
- 26) japońska szabla
- 27) na niebie po deszczu
- 29) namiastka

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło - sentencję Cycerona. Treść hasła wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki można zostawić w redakcji w ratuszu, p. nr 5 na poddaszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony towarowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez **Supermarket Leader w Zakliczynie**. Termin nadsyłania rozwiązań upływa **28 lutego br.**

Hasło Krzyżówki nr 57: „Dom jest tam, gdzie serce”. Nagrody wylosowały: **Ewa Szymańska** z Wesołowa i **Dorota Mytnik** z Zawady Lanckorońskiej. Laureatki otrzymują bony towarowe o nominale 50 zł, do odebrania w redakcji.
opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE

**Zakliczyn,
ul. Polna 2**

POZNAJ CENY LEADERA!

Spółdzielnia Pracy Budownictwa MURBET
33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. 14-626-86-64, 626-85-84, fax 14-626-89-67

Prezes: 600-380-513
Betoniarnia Zakliczyn: 14-66-534-26
Żwirownia Janowice: 603-206-595

- kręgi i rury żelbetowe i betonowe
śr. do 200 cm
- nakrywy studzienne
- krawężniki, obrzeża, płytki IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- inne wg zamówienia



USŁUGI TRANSPORTOWE I SPRZĘTOWE

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 7-18
w soboty w godz. 7-14
tel. 14-66-53-794



APTEKA
„PRZY RONDZIE”

Apteka jest czynna od poniedziałku do piątku
w godz. 8:00-19:00, w soboty w godz. 8:00-13:00
oraz w niedziele i święta w godz. 10:00-12:00

MGR FARM. GENOWEFA MYTNIK
ZAKLICZYN, UL. MALCZEWSKIEGO 29; TEL. 14-66-52-167

Ubezpieczenia
Navigator

☎ 14 665 26 67
☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

Czynne:

Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30
Sobota 8:00 - 11:00

warta.
ERGO
HESTIA

Gothaer
pZU

TUZ
Proama

InterRisk

HDI
i wiele innych



DOMOSŁAWICE 29
32-860 CZCHÓW

GABINET DENTYSTYCZNY

KAROLINA HORZYMEK

LEKARZ DENTYSTA

- kompleksowe leczenie stomatologiczne przy wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu w regionie,
- radiowizjografia zębów firmy Kodak
- wybielanie zębów podczas jednej wizyty
- protezy - krótkie terminy
- plac zabaw dla dzieci



TEL. 602 378 777

BUDOWA DOMÓW
ROBOTY ZIEMNE

- + DOMY OD PODSTAW
- + OGRODZENIA + BRUKARSTWO
- + KANALIZACJE, DRENAŻE
- + REMONTY, ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY

alex4@vp.pl WWW.ALEXFHUP.PL

tel. 66 37 95 373

USŁUGI MINI KOPARKA, TRANSPORT WYWROTKA





firma usługowo-handlowa **ASTORIA** **ZAPRASZAMY!**

MYCIE POJAZDÓW
POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII
PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylwia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 14-66-53-742, kom. 669-489-533
kom. 530-090-042
czynnej w godz. 8:00-20:00



CENY PROMOCYJNE!

ZAKŁAD KOMINIARSKI
WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH



tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350

POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 503-694-175

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi wod-kan-co-gaz
Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje:

- > oryginalne meble łazienkowe
- > farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe i paski ozdobne
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.
Sklep czynny: pon. - pt 8-16; sob. 8-13



o tym TRĄBIĄ NA MIEŚCIE

nasza KARTA
tra ta ta



wymień, weź
wydajemy za **DARMO!**

BSR
Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie

PROMOCJA do końca roku
Bank nie pobiera opłat za wymianę, wydanie i posiadanie kart

Zakliczyn, Rynek 4
Oddział czynny od 7:30 do 14:00
oraz w 2 i 3 sobotę miesiąca od 7:30 do 12:00
Bankomat 24h

 **KANCELARIA RADCY PRAWNEGO**
SŁAWOMIR WYPASEK

Faściszowa 103,
32-840 Zakliczyn

Tarnów, ul. Targowa 10
33-100 Tarnów
tel. kom: 603 663 486
tel. dom: 14 66 52 223
email: s.wypasek@vp.pl

Usługi koparko-ładowarką

Łukasz Wiśniowski,
Słona

Kontakt:
tel. 788-060-676



BETONIARNIA ROZTOKA



www.tk-beton.pl

TK - Beton

BETON TOWAROWY
ZAPRAWY CEMENTOWE
BETON POSADZKOWY
BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU
TRANSPORT
POMPA DO BETONU - 28 METRÓW
BETONIARNIA: tel. 600 665 659
BIURO: tel. 733 555 513
ZAPRASZAMY

RAM-CAR

Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20

tel. kom. 503-097-880; tel. 14-66-52-158

- >> bariery
- >> obróbka stali nierdzewnej
- >> szlifowanie
- >> polerowanie

BALUSTRADY ZE STALI NIERDZEWNEJ



SCHODY DREWNIANE
NA KONSTRUKCJI NIERDZEWNEJ

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa
ZAKPOL

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

F.P.U.H KRĘG-BUD Grzegorz Kwiek

Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156; tel. kom. 608-336-783

- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

NAWOZY – atrakcyjna cena!

TRANSPORT!



PRZYGOTUJ SIĘ NA ZIMĘ

Odsnieżarki



Ceny już od

2199 zł



Centrum
Leśno
Ogrodnicze

ZAKLICZYN
Rynek 6

Otwarte w godzinach:
Pon-Pt od 8⁰⁰ do 16³⁰
w Soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰

promocja ważna do 15.01.2014 lub wyczerpania zapasów

www.agrotech-g.pl